

GAZETA NIEPOŁOMICKA



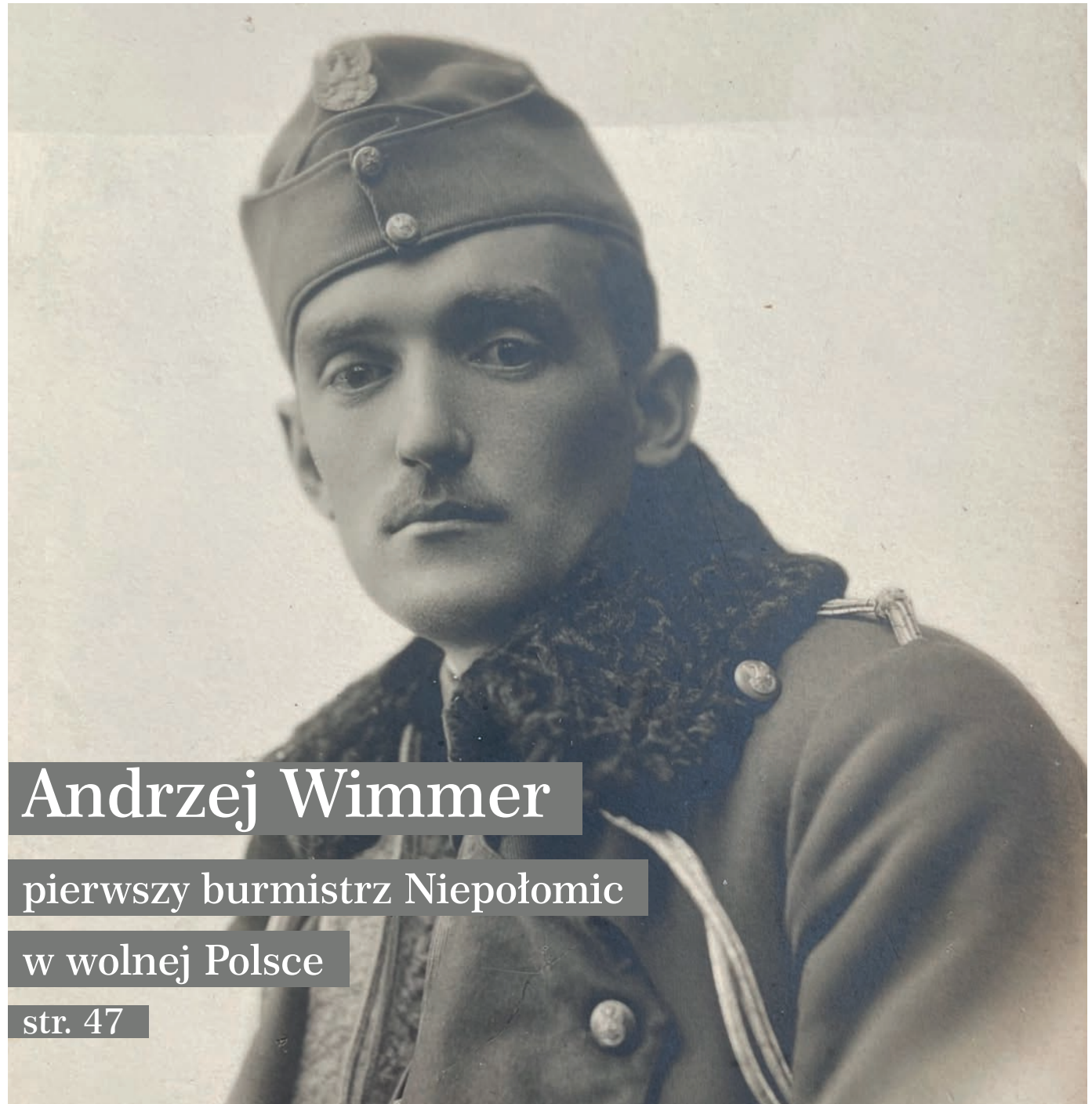
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 4/319

MAJ/CZERWIEC 2021

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 49 AUTORÓW, 59 TEKSTÓW



Andrzej Wimmer

pierwszy burmistrz Niepołomic

w wolnej Polsce

str. 47

Otwieramy oczyszczalnię

32 mln złotych, 6 lat przygotowań, dwa lata budowy i otwieramy oczyszczalnię ścieków Podłęże Zachód

str. 4

95 mln euro zainwestuje MAN w Niepołomicach

Po szesnastu latach od pierwszej decyzji o ulokowaniu zakładu Grupy MAN Truck & Bus SE w Niepołomicach, zapadła decyzja o gigantycznej rozbudowie, która potrwa do 2022 roku

str. 6

SMAY dołącza do naszej strefy

11 czerwca właściciele firmy SMAY wkopali kamień węgielny pod nową siedzibę firmy w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej

str. 7

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Spis Powszechny to:



Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez Główny Urząd Statystyczny



Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych



Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu on-line



Od 1 kwietnia 2021 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021.

Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

Obowiązkową metodą jest samospis internetowy. Wejdź na stronę GUS spis.gov.pl i wypełnij formularz spisowy. Jeżeli nie możesz tego zrobić we własnym zakresie, odwiedź najbliższy urząd gminy. Nie możesz wykonać samospisu internetowego? Zadzwoń na infolinię: 22 279 99 99 i spisz się przez telefon.

Jeśli nie spiszesz się przez Internet ani przez telefon, skontaktuje się z Tobą rachmistrz telefonicznie lub bezpośrednio, aby przeprowadzić spis.

Nie obawiaj się o swoje dane. Są u nas bezpieczne, ponieważ chroni je tajemnica statystyczna. Dane jednostkowe zbierane i gromadzone w badaniach przeprowadzanych w ramach statystyki publicznej są poufne i **podlegają szczególnej ochronie**. Pracownicy statystyki publicznej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy statystycznej.

Chcesz sprawdzić, o co zapytamy w spisie? Zapoznać się z ustawą spisową? Zweryfikować rachmistrza? Wejdź na spis.gov.pl i bądź na bieżąco!

Wejdź na spis.gov.pl i spisz się!

 Liczymy się
DLA POLSKI!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

TEMATY MIESIĄCA

2. Rozkręcamy się
3. W końcu otwarci
4. Nowa oczyszczalnia w gminie
5. Burmistrz Niepołomic z nagrodą Tuz Biznesu
6. 95 mln euro zainwestuje MAN w Niepołomicach
7. SMAY dołącza do naszej strefy

EKODORADCY

8. Spotkania z Ekodoradcami
8. Eko-lekcje w Szkołach Podstawowych

NASZA TABLICA

10. Nowa sprężarka do napełniania butli
10. Czerwcowe nabory w LGD Powiatu Wielickiego
10. Nie jesteś sam!
11. Informacja o wejściu w życie CEEB
12. Otwarte wrota

SENIORZY

13. Dzień Matki emerytów z Niepołomic
13. Czas zatrzymany na fotografii
13. Senior w podróży i nie tylko...

EDUKACJA

14. Pracodawca Przyjazny Pracownikom Młodocianym
14. WORTHY dla wszystkich
15. Wartość dyskusji – debaty oksfordzkie
16. Sukcesy w gdowskim przeglądzie CK-ART
17. Staniątki pamiętają o Baczyńskim
17. Otwieramy nasze serca dla potrzebujących

17. Nauczyciele – dzieciom
17. Wiosna przyszła!
18. Mali ekolodzy dbają o błękitną kulę
19. Wiedzą o tym duzi i mali, że medycy są wspaniali!
20. DZIĘKUJEMY MEDYCY!
20. Nagroda dla Julii i społeczności szkoły w Zakrzowie

BIBLIOTEKA

22. Rodzina Mazurów
23. Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej
23. LAS Open Space ponownie otwiera się dla mieszkańców

SPORT

25. Puchar Niepołomic powrót do tradycji
28. Sezon zakończony
29. Świetny start w Mistrzostwach Polski
30. Czyste nadbrzeże Czarnego Stawu
30. Rajd rowerowy w Puszczy Niepołomickiej
31. Awans młodych siatkarzy na Finały Ogólnopolskie
31. Jesteśmy, działamy
32. Ułani świętowali
33. Dwie wygrane
34. Szachowa mozaika

NASZE NGO-SY

36. KS Dąb Zabierzów Bocheński
39. 15 lat Niepołomickiego Bractwa Rycerskiego

LUdzie

42. Andrzej Wimmer pierwszy burmistrz Niepołomic w wolnej Polsce

HISTORIA

46. Theatrum Pictorium – Teatr Malarstwa
49. Adela ze Staniątek

ASTRONOMIA

54. Czerwiec
54. Międzynarodowy Dzień Asteroidy

NA FALI

57. Międzynarodowy Dzień Ziemi stacja okolicznościowa SNØIMED
58. Nasze działania w 2021 roku

PSYCHOLOGIA

60. Mama chorego dziecka
61. DePresja Społeczeństwa

FELIETON W PASTYLCE

62. O intuicji

URODA

63. Permanentne piękno

NA CZTERY ŁAPY

65. Maya. Wierna jak rzeka

PRZYRODA

68. O pszczołach, miodzie i pszczelarstwie

SIEDLISKO

71. Ptaki wiosny

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Wejdź na spis.gov.pl i spisuj się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

GAZETA NIEPOŁOMICKA
www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 5, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.

www.leyko.pl

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Rozkręcamy się

Wprawdzie to nie początek roku, a jego połowa, ale dzięki zniesieniu części obostrzeń pandemicznych mamy wrażenie, jakbyśmy zaczęli rok na nowo. Firmy rozpoczynają budowy, oficjalnie oddajemy nasze inwestycje

Czerwiec zaczął się dobrze – w końcu mogliśmy otworzyć Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach dla Państwa. Wraz ze zniesieniem kolejnych obostrzeń, drzwi urzędu otworzyły się dla klientów i znowu możemy spotykać się w miarę normalnie, oczywiście zachowując podstawowe zasady pandemicznego bezpieczeństwa, czyli w maseczkach, pamiętając o dezynfekcji i odpowiednim dystansie.

Kolejne wydarzenia czerwcowe były jeszcze bardziej spektakularne.

Praca dla 2500 osób

Najgorętszą wiadomością ostatnich dni było ogłoszenie przez firmę MAN Truck, że po 16 latach współpracy z nami zamierzą znacznie rozbudować swój zakład w Niepołomicach. Zainwestują 95 mln euro, to ponad 420 mln zł. Dzięki temu MAN Truck już w 2022 roku będzie zatrudniać 2500 osób i produkować całą gamę swoich pojazdów. A na dodatek to właśnie od nas będzie wprowadzał na rynek najnowsze technologie związane z digitalizacją, elektromobilnością oraz jazdą autonomiczną samochodów ciężarowych.

Niepołomice były jedną z kilku lokalizacji branych pod uwagę przez koncern, zostaliśmy wybrani także dzięki wsparciu Polskiej Strefy Inwestycji i Krakowskiego Parku Technologicznego.

Smay – witamy w Niepołomicach

11 czerwca mogło odbyć się oficjalne wko-
panie kamienia węgielnego pod firmę Smay, wprawdzie nowego gracza w naszej strefie,



ale firmę z ponad 30-letnią tradycją. To również gigantyczna inwestycja. Za 82,5 mln zł firma SMAY wybuduje w Niepołomicach pięć budynków. Powstanie nowoczesny zakład pro-

dukcyjno-magazynowy o łącznej powierzchni 18 500 m², z laboratorium badawczo-rozwojowym oraz 4-kondygnacyjnym budynkiem biurowym o powierzchni 4 500 m² oraz budynkiem socjalnym o pow. 1 850 m².

Ta inwestycja jest wyjątkowa także z innego powodu. SMAY to nie koncern międzynarodowy. To polska firma rodzinna, która produkcję systemów z branży wentylacyjnej oraz systemów kontroli rozprzestrzeniania się dymu i ciepła doprowadziła do najwyższego światowego poziomu. Przedsiębiorstwo 32 lata temu założył Marek Maj, obecnie prezes rady nadzorczej, cztery lata temu prezesurę firmy przekazał swojemu synowi Michałowi. Firma kwitnie i rozrasta się – teraz już w gminie Niepołomice.

Nowa oczyszczalnia

15 czerwca Wodociągi Niepołomice oficjalnie otworzyły czwartą i najnowocześniejszą oczyszczalnię ścieków w gminie Niepołomice. Obiekt mieści się w Podłężu i dzięki zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań i technologii nie tylko nie jest uciążliwy dla sąsiadów, ale także zupełnie nie wygląda na oczyszczalnię ścieków. Wszystkie filtry, zbiorniki, rurociągi i inne niezbędne urządzenia wbudowane są w bryłę budynku. Na zewnątrz widać tylko farmę fotowoltaiczną, która produkuje prąd do obsługi oczyszczalni.

O potrzebie budowy nowej oczyszczalni już w 2015 roku pomyślał zarząd Wodociągów Niepołomice. Po znalezieniu właściwej działki i podjęciu od-





Dziś obiekt w Podłężu oczyszcza 2000 metrów sześciennych ścieków dziennie i obsługuje zachodnią część gminy i strefę inwestycyjną. A że gmina Niepołomice prężnie się rozrasta, oczyszczalnia została pomyślana tak, by można było dobudować kolejny moduł, zwiększając wydajność instalacji o kolejne 1000 metrów sześciennych na dobę.

Nagroda Tygodnika Wprost

Oddanie zjazdu z autostrady, budowa obwodnicy Podłęża oraz oddanie oczyszczalni ścieków to najnowsze projekty, z których korzystać będą mieszkańcy gminy Niepołomice, i firmy.

Inwestycje w infrastrukturę to zwykle największe zadania gminy Niepołomice. Doceniają to przedsiębiorcy, wybierając naszą gminę na siedzibę dla swoich biznesów, doceniają to także niezależni obserwatorzy, wyróżniając nas w rankingach i konkursach.

6 czerwca odebrałem nagrodę Tygodnika „Wprost” – Tuz Biznesu, za inwestycje wspierające rozwój przedsiębiorczości. Serdecznie dziękuję za to wyróżnienie.

Wierzę, że poniesione przez gminę koszty zwrócą się wielokrotnie w miejscach pracy, wpływach do budżetu z tytułu podatków i podniesieniu poziomu życia naszych mieszkańców. Dlatego nie osiadamy na laurach, wciąż chcemy tworzyć warunki do życia, pracy i rozwoju na miarę XXI wieku.

ROMAN PTAK

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

powiedniej uchwały rady miejskiej, ruszyły prace nad projektem. Ówczesna prezes spółki Małgorzata Nescieruk, jej zastępca Grzegorz Foryś oraz prowadząca projekt Karolina Marzec postarali się, aby wybrana technologia była nowoczesna i nieuciążliwa dla sąsiedztwa. Wspólnie z projektantami obmyślili wiele nowatorskich rozwiązań i ulepszeń, które sprawiły, że jeszcze przed otwarciem oczyszczalni stała się celem wycieczek studentów i specjalistów.

Realizacja projektu przypadła na trudny czas – pandemii i perturbacji, kiedy w spółce specjalistów zastąpiono kompletnymi laikami. Tym bardziej doceniamy, że budowę udało się doprowadzić do końca. Dziękuję za to wszystkim ludziom dobrej woli ze spółki Wodociągi Niepołomice, a także z firm realizujących projekt IBG Instalbudu oraz Symbiony. Dziękujemy Wam za cierpliwość i determinację, by zadanie mimo wszystko ukończyć.

W końcu otwarci

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Bardzo nam miło poinformować, że od 1 czerwca Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach ma ponownie otwarte drzwi dla Państwa. Luzowanie obostrzeń pandemicznych pozwoliło nam spotykać się z Państwem

Od dziś, czyli od 1 czerwca 2021, można już normalnie przyjść do urzędu. Drzwi oficjalnie zostały otwarte. Obostrzenia pandemiczne zostały poluzowane, co i nam pozwoliło otworzyć się na Państwa. Można zatem przyjść do urzędu, by skorzystać z kasy, złożyć pisma, wnioski, podania oraz spotkać się z właściwym dla Państwa sprawą urzędnikiem bez ko-

nieczności uprzedniego umawiania się nas wizytę.

Nie wracamy jednak do końca do stanu sprzed pandemii. Aby zapewnić Państwu bezpieczeństwo, musimy stosować się do podstawowych zasad, czyli dezynfekcja, dystans i maseczka. Musieliśmy również wprowadzić limity osób na metr kwadratowy, dlatego pojawiły się ograni-

czenia. Na parterze budynku jednocześnie przebywać może trzech klientów. Z kolei do każdego z pokoi zapraszamy po jednej osobie.

Aby przyspieszyć i usprawnić prace niektórych działów, postanowiliśmy również stworzyć dni wewnętrzne. Takim dniem u nas w urzędzie będzie środa. A zatem we środy: Wydział Inwestycji, Wydział Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości, Urząd Stanu Cywilnego, Wydział Gospodarki Komunalnej i Wydział Wymiaru i Egzekucji Podatków oraz Referat Ewidencji Ludności nie będą przyjmowały klientów, a będą wprowadzać i obsługiwać wnioski i projekty już przyjęte.

Nowa oczyszczalnia w gminie

32 mln złotych, 6 lat przygotowań, dwa lata budowy i otwieramy oczyszczalnię ścieków Podłęże Zachód.

15 czerwca oczyszczalnia została oficjalnie oddana do użytku. Na uroczystość spółka Wodociągi Niepołomice zaprosiła władze gminy, wykonawców i to zarówno ze strony budowlanej, jak i technologicznej, radnych, sołtysów i rady sołeckie Podłęża z dwóch kadencji, a także mieszkańców, którzy byli najbardziej zainteresowani powstającą budowlą.

Pomysł pojawił się w 2015 roku, później długo szukano lokalizacji. Ostatecznie wybrano miejsce przy Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów w Podłężu, czyli w obrębie Niepołomiczkiej Strefy Inwestycyjnej. W 2016 roku Rada Miejska w Niepołomicach podjęła uchwałę o budowie oczyszczalni i zaczęły się konkretne przygotowania. Wybrano najnowocześniejszą technologię membranową, żeby oczyszczalnia nie była obciążeniem dla sąsiadów. Została zaprojektowana i wybudowana nietypowo, jak na tego rodzaju budowlę, nie ma przy niej bowiem charakterystycznych rozlewisk. Wszystkie rurociągi, urządzenia, filtry i zbiorniki niezbędne w procesie oczyszczania nieczystości zostały zmieszczone w obrębie budynku. Na zewnątrz więc nie wyróżnia się jako szczególnie.

Trzeba wiedzieć, że w tym budynku trwa proces oczyszczania biologicznego 2000 metrów sześciennych nieczystości dziennie. Projektanci i inwestorzy, pamiętając o dynamicznym rozwoju naszej gminy, pozostawili sobie możliwość rozbudowy oczyszczalni, tak by mogła przyjmować o 1000 metrów sześciennych nieczystości na dobę więcej.

Obiekt przyjmuje ścieki z sołectw z zachodniej części gminy: Podłęża, Zakrzowa, Zakrzowca, Ochmanowa, Staniątek i Zagórza oraz z Suchoraby i Słomiroga.

W ramach inwestycji na terenie oczyszczalni wykonano panele fotowoltaiczne. Energia produkowana przez moduły fotolotnicze będzie używana na potrzeby własne obiektu. Maksymalna moc generatora fotowoltaicznego wynosić będzie 99,75 kWp.

Dzięki tym inwestycjom wspieramy środowisko naturalne, starając się, by rozwój gospodarczy i mieszkaniowy nie był obciążeniem dla przyrody.

Oczyszczalnia ścieków Podłęże Zachód powstała w ramach programu *Rozbudowa gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Niepołomice*, spółka Wodociągi Niepołomice pozyskała na inwestycję dofinansowanie unijne w kwocie 15 mln złotych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach działania 2.3 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach oś priorytetowa II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

JOANNA KOCOT

Referat Promocji i Kultury



Burmistrz Niepołomic z nagrodą Tuz Biznesu

6 czerwca 2021 podczas Gali Tygodnika WPROST, w Pałacu Czosnowskich pod Warszawą, Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice Roman Ptak odebrał nagrodę Tuz Biznesu – Samorządowy Lider Przedsiębiorczości – za trafione inwestycje wspierające rozwój przedsiębiorczości.

Docenione zostały między innymi nasze inwestycje w infrastrukturę drogową, kreowanie pozytywnego klimatu dla rozwoju biznesu, ale również działania społeczne.

Bardzo się cieszę z tego wyróżnienia, chciałem serdecznie podziękować kapitulę i organizatorom za przyznanie nagrody. To ważne, że to co się dzieje w samorządach, na najniższych szczeblach, jest docenianie. Realizujemy szereg ważnych inwestycji dla biznesu, dla przedsiębiorców, ale też takich, które poprawiają komfort życia mieszkańców. Praca w samorządzie, to gra zespołowa, dlatego chciałbym również podziękować całemu zespołowi Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach, wszystkim współpracownikom, z którymi od lat realizujemy inwestycje. Ta

nagroda z pewnością będzie bodźcem do dalszej pracy – przyznaje burmistrz Roman Ptak.

Wyróżnienia przyznano osobom i firmom, które stawiają sobie i realizują ambitne cele, są liderami i wytyczają nowe ścieżki rozwoju w swoich dziedzinach.

Gmina Niepołomice niedawno oddała zjazd z autostrady A4, co bardzo skróciło czas dojazdu do Niepołomic. Obecnie jesteśmy w trakcie realizacji obwodnicy Podłęża – bardzo dużej inwestycji, wartej ponad 60 mln zł.

Niepołomice to też największa w Małopolsce strefa inwestycyjna (ponad 520 ha, około 70 dużych firm). Codziennie do strefy dojeżdża około 8 tys. osób, wobec czego inwestycje w poprawę infrastruktury były kluczowe dla

dalszego rozwoju i polepszenia warunków dojazdu do pracy. To też istotne dla uatrakcyjnienia terenu i pozyskania nowych inwestorów.

Kilka dni po otrzymaniu nagrody, ogłosiliśmy realizację dwóch kolejnych dużych inwestycji w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej. Grupa MAN Truck & Bus SE w Niepołomicach podjęła decyzję o gigantycznej rozbudowie swojego zakładu. Inwestycja pochłonie 95 mln euro (czyli ponad 420 mln zł) i potrwa do 2022 roku. Do strefy dołącza też firma SMAY, która wybuduje u nas swoją siedzibę. Łączna wartość tej inwestycji to ponad 82,5 milionów złotych.

JOANNA MUSIAŁ
Referat Promocji i Kultury



95 mln euro zainwestuje MAN w Niepołomicach

Po szesnastu latach od pierwszej decyzji o ulokowaniu zakładu Grupy MAN Truck & Bus SE w Niepołomicach, zapadła decyzja o gigantycznej rozbudowie, która potrwa do 2022 roku. Docelowo zatrudnionych tu zostanie 2500 pracowników, a planowana średnia produkcja dzienna wzrośnie do 300 pojazdów oraz 200 kabin

Już we wrześniu 2022 roku ruszy produkcja w trzymianowym systemie pracy, co oznaczać będzie wzrost zatrudnienia do 2500 pracowników nie tylko działów produkcji, ale również administracji. W niepołomickiej fabryce powstawać będzie kompletne portfolio pojazdów ciężarowych MAN: od lekkich, przez średnie aż po ciężkie.

Ulokowane tu również zostanie centrum modyfikacji pojazdów ciężarowych oraz hala wyposażenia kabin. Rozbudowany zakład w Niepołomicach będzie wprowadzał na rynek najnowsze technologie, odpowiadające na wyzwania przyszłości. Nowych rozwiązań możemy spodziewać się w związku z digitalizacją, elektromobilnością oraz jazdą autonomiczną – wszystko to na gruncie samochodów ciężarowych. Będzie to nie tylko wyzwanie dla właścicieli koncernu, ale również dla pracowników. Z drugiej strony stworzy olbrzymią szansę na ciągły rozwój i podnoszenie kompetencji.

Rozbudowa pochłonie 95 mln euro i zostanie zrealizowana przy wsparciu Polskiej Strefy Inwestycji. 10 czerwca został w tej sprawie podpisany list intencyjny, a MAN otrzymał decyzję o wsparciu z rąk wicepremiera Jarosława Gowina.

Krótko o historii

MAN po raz pierwszy zdecydował się zainwestować w Niepołomicach w 2005 roku. Na fabrykę przeznaczono teren o powierzchni 80 ha. Dalsze 60 ha dedykowano na obiekty pomocnicze oraz inwestycje kilku poddostawców firmy MAN. Cały obszar inwestycji został włączony do krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (SSE). Niepełna dwa lata i 100 mln euro później zakład został uroczystie otwarty. Odtąd produkuje pojazdy ciężarowe z serii TGS i TGX o dmc powyżej 16 ton. Do



końca 2020 roku wyprodukowano tu 171 548 ciągników siodłowych i podwozi. Rynkiem zbytu dla tego zakładu jest Europa Wschodnia oraz WNP. Ale pojazdy z Niepołomic dostarczane są także do krajów Europy Zachodniej, na Bliski Wschód, do Azji i Afryki.

Bardzo się cieszę, że zarząd Firmy MAN Truck zdecydował o rozbudowie fabryki w Niepołomicach. Byliśmy jedną z kilku rozpatrywanych lokalizacji. Pamiętam rok 2005 i decyzję o budowie zakładu MAN w naszej gminie, wówczas bardzo napędziło to rozwój Niepołomiczkiej Strefy Inwestycyjnej, która dzisiaj jest największą strefą przemysłową w Małopolsce. Mam nadzieję, że ta decyzja spowoduje, iż kolejne firmy będą chętnie inwestowały w Niepołomicach. W ostatnich latach nasza gmina bardzo dużo zrobiła, aby ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom. Mam tutaj na myśli szczególnie inwestycje drogowe – oddany

w ubiegłym roku zjazd z autostrady i budowaną obwodnicę Podłęża. Dużo jeszcze wyzwań przed nami, ale mam nadzieję, że w porozumieniu z innymi szczeblami administracji uda nam się je pokonać.

Dynamiczny rozwój Niepołomiczkiej Strefy Inwestycyjnej to także potwierdzenie, że to miejsce właściwe do lokowania swoich biznesów, z uwagi na zaangażowanych pracowników, profesjonalne podejście organów administracji, czy dobre warunki do codziennego funkcjonowania i życia.

Bardzo serdecznie dziękuję Zarządowi firmy MAN Truck za zaufanie. Dziękuję również naszym krajowym i regionalnym partnerom za współpracę przy projekcie – mówi Roman Ptak, burmistrz Niepołomic.

JOANNA KOCOT
Referat Promocji i Kultury

SMAY dołącza do naszej strefy

11 czerwca właściciele firmy SMAY wkopali kamień węgielny pod nową siedzibę firmy w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej



Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli firmy, wykonawcy inwestycji, władz lokalnych i mediów. Rozpoczęto w ten sposób pierwszy etap budowy, która potrwa nieco ponad rok i zakończy się wiosną 2022 r. Łączna wartość inwestycji to ponad 82,5 milionów złotych.

W ramach projektu powstaną: nowoczesny zakład produkcyjno-magazynowy o łącznej powierzchni 18 500 m², wraz z laboratorium badawczo-rozwojowym oraz 4 kondygnacyjny budynek biurowy o powierzchni 4 500 m² oraz budynek socjalny o pow. 1 850 m². Całkowita powierzchnia zabudowy to 21 377 m².

Docelowo inwestycja przewiduje powstanie pięciu budynków stanowiących zespoloną bryłę, a także stworzenie infrastruktury drogowej i zagospodarowanie całego terenu.

SMAY jest dynamicznie rozwijającą się polską, rodzinną firmą produkcyjno-consulingową, działającą na rynku od ponad 32 lat. Dostarcza wysokiej jakości produkty i systemy w branży wentylacyjnej oraz w dziedzinie systemów kontroli rozprzestrzeniania dymu i ciepła. Z jej usług i produktów korzysta około 15 tys. klientów w ponad 27 krajach. SMAY posiada kilka patentów i realizuje własne projekty badawcze. Firma zatrudnia obecnie około 400 osób. Po otwarciu nowej siedziby w Podłężu firma planuje poszerzać swoją kadrę pracowniczą poszukując specjalistów z wielu dziedzin i prowadzić nabór zarówno na stanowiska produkcyjne, jak i biurowe.

Od kilku lat SMAY rozwija się szczególnie dynamicznie, a nowa siedziba jest konsekwencją tego rozwoju. Potrzebujemy miejsca, które spełni nasze rosnące oczekiwania i zapewni nam możliwość dalszego wzrostu – mówi Marek Maj, współwłaściciel i Dyrektor ds. Inwestycji w firmie SMAY.

Nowy zakład produkcyjny firmy będzie wykorzystywał najnowsze rozwiązania technologiczne, zgodne z ideą Przemysłu 4.0. Obiekt zostanie wyposażony między innymi w: nowoczesne centra obróbki połączone z automatycznymi magazynami surowców, magazyn wysokiego składowania z punktami kompletowania wydań zewnętrznych i wewnętrznych, innowacyjne oprogramowanie do zarządzania procesami produkcyjnymi oraz logistycznymi, nowoczesne rozwiązania w zakresie usuwania pyłów powstałych w procesie obróbki materiałów pylnych (czysta hala), a także systemy, które zautomatyzują procesy wykrawania i gięcia blach. Magazyn będzie wyposażony w nowoczesne zaplecze automatyczne.

Na etapie projektowym firma SMAY nie zapomniała również o komforcie pracowników i gości. Zaplanowano wygodne zaplecza socjalne, stołówkę, sale konferencyjne, strefę wellness i spa, siłownię oraz duży taras na dachu budynku. Odpowiednią jakość powietrza zapewni nowoczesna wentylacja, w tym iFlow, czyli ekologiczny system wentylacji dostosowujący się do zmiennych potrzeb użytkowników i zajętości pomieszczeń, a także fotowoltaika i inne energooszczędne rozwiązania, które wspierają niską emisję budynku.

Wybór lokalizacji dla nowej siedziby SMAY jest nieprzypadkowy. Bliisko sześćohektarowa działka przy ulicy Grabskiej w Podłężu leży na terenie strefy ekonomicznej i ma znakomitą infrastrukturę komunikacyjną – dostęp do autostrady i linii kolejowej oraz miejsce na duży parking dla 371 samochodów osobowych i dostawczych.

Z MATERIAŁÓW PRASOWYCH FIRMY SMAY

Spotkania z ekodoradcami

Zapraszamy zainteresowanych wymianą źródła ciepła i/lub termomodernizacją budynku na spotkania z ekodoradcami, organizowane w Państwach sołectwach i osiedlach:



L.P	DATA	GODZINA	SOŁECTWO / OSIEDLE	MIEJSCE
1	15 czerwca (WT)	9.00 – 11.30	Zagórze	Szkoła Podstawowa
2	15 czerwca (WT)	12.30 – 15.00	Suchoraba	Szkoła Podstawowa
3	18 czerwca (CZW)	9.00 – 11.30	Słomiróg	Dom Kultury
4	18 czerwca (CZW)	12.30 – 15.00	Zakrzowiec	Dom Kultury
5	22 czerwca (WT)	9.00 – 11.30	Zakrzów	Szkoła Podstawowa
6	22 czerwca (WT)	12.30 – 15.00	Ochmanów	Dom Kultury
7	24 czerwca (CZW)	9.00 – 11.30	Podłęże	Dom Kultury Siedlisko
8	24 czerwca (CZW)	12.30 – 15.00	Staniątki	Dom Pełen Kultury
9	29 czerwca (WT)	9.00 – 11.30	Wola Zabierzowska	Dom Kultury
10	29 czerwca (WT)	12.30 – 15.00	Chobot	Dom Kultury
11	1 lipca (CZW)	9.00 – 11.30	Wola Batorska	Dom Kultury
12	1 lipca (CZW)	12.30 – 15.00	Zabierzów Bocheński	Dom Kultury
13	6 lipca (WT)	9.00 – 11.30	Podgrabie	Dom Kultury
14	6 lipca (WT)	12.30 – 15.00	Zagrody	Teren przed sklepem „Lolek” ul. Portowa 77A
15	8 lipca (CZW)	9.00 – 11.30	Boryczów	Teren przed kapliczką przy ul. Ludowej
16	8 lipca (CZW)	12.30 – 15.00	Zakościele	Biblioteka ul. Bocheńska
17	13 lipca (WT)	9.00 – 11.30	Śródmieście	Rynek
18	13 lipca (WT)	12.30 – 15.00	Śródmieście	Rynek
19	15 lipca (CZW)	9.00 – 11.30	Piaski	Skrzyżowanie ulic Myśliwskiej i Drogi Królewskiej
20	15 lipca (CZW)	12.30 – 15.00	Jazy	Szkoła Podstawowa

W przypadku wystąpienia niekorzystnych warunków pogodowych termin może zostać przesunięty, o czym będziemy informować na stronie internetowej gminy i w mediach społecznościowych.

W razie pytań zachęcamy do kontaktu z zespołem ekodoradców telefon: 12 250 94 54, e-mail: ekodoradca@niepolomice.eu

Eko-lekcje w szkołach podstawowych

Konrad Lembas
ekodoradca

Z okazji Światowego Dnia Ziemi, ekodoradcy zatrudnieni w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach przeprowadzili Eko-lekcje dla uczniów Szkoły Podstawowej w Staniątkach oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Niepołomicach.

Lekcje odbyły się on-line z inicjatywy nauczycieli: Joanny Marzec (Z. SP w Niepołomicach) oraz pani Ewy Kluby (SP Staniątki). W obu szkołach prowadzone były z podziałem na kate-

gorie wiekowe dla klas 1-3 oraz klas 4-8. Korzyść z tych spotkań była obopólna, gdyż uczniowie otrzymali fachową wiedzę z zakresu ekologii i ochrony środowiska, natomiast ekodoradcy otrzymali znakomity pogląd na to, jak na te sprawy zapatrują się najmłodszy mieszkańcy naszej gminy.

W nagrodę za wzorową współpracę ekodoradcy przekazali do szkół upominki przekazane na ten cel przez Nadleśnictwo Niepołomice oraz sadzonki dębów, aby dzieci mogły wziąć w swoje ręce kwestie dbałości o czyste powietrze w swoim najbliższym otoczeniu.



Hotel w Zamku Królewskim w Niepołomicach poszukuje kandydatów na stanowiska:

RECEPCJONISTKA / RECEPCJONISTA

Ofertę kierujemy do osób o wysokiej kulturze osobistej, ambitnych i nastawionych na rozwój, gotowych podjąć nowe wyzwania. Jeśli Twój uśmiech oraz profesjonalizm przełoży się na komunikatywność i otwarte podejście do naszych Gości, zapraszamy do składania aplikacji.

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia minimum średniego,
- dyspozycyjności (również w weekendy i święta),
- gotowości do pracy w nocy (praca zmianowa 7:00-19:00 oraz 19:00-7:00),
- umiejętności budowania dobrych relacji z Gośćmi oraz zespołem,
- znajomości języka angielskiego umożliwiającego swobodną komunikację,
- samodzielności w działaniu oraz doskonałej organizacji pracy,
- znajomości atrakcji turystycznych Niepołomic i okolic.

Mile widziane:

- doświadczenie w branży hotelarskiej / obsłudze klienta,
- znajomość języka niemieckiego, włoskiego lub francuskiego,
- status studenta ,
- mile widziani absolwenci technikum hotelarskiego.

Twój główny zakres obowiązków:

- sprawna, profesjonalna i życzliwa obsługa Gości w tym: wystawianie kart pobytu, meldowanie i obciążanie Gości za pobyt, przyjmowanie płatności w formie gotówkowej i bezgotówkowej,
- przyjmowanie rezerwacji oraz wprowadzanie ich do systemu operacyjnego,
- pełna znajomość oferty hotelu oraz informowanie o niej Gości w sposób przekładający się na maksymalizowanie sprzedaży,
- współpraca z innymi działami, w celu zapewnienia obsługi zapytań Gości i rozwiązywania ewentualnych problemów,
- raportowanie.

Oferujemy:

- pracę w oparciu o umowę zlecenie,
- przeszkolenie stanowiskowe oraz pełne wsparcie w początkowym okresie,
- pracę pełną wyzwani i możliwość zdobycia doświadczenia oraz nowych umiejętności,
- pracę w pozytywnej i przyjaznej atmosferze. Twoje opinie i sugestie zawsze będą dla nas ważne.

Wszystkich chętnych chcących dołączyć do nowo powstałego zespołu zapraszamy do przesłania aplikacji wraz ze zgodą na przetwarzania danych osobowych przez Zamek Królewski w Niepołomicach na potrzeby rekrutacji, na adres e-mail: biuro@zamekkrolewski.com.pl

Skontaktujemy się z wybranymi osobami. Powodzenia!

SZEF KUCHNI

Naszym priorytetem jest stworzenie miejsca przyjaznego, wyróżniającego się na kulinarnej mapie regionu.

Jeśli cechuje Cię kreatywność, jako odpowiedzialny i świadomy kucharz wciąż poszukujesz nowych połączeń smakowych, oryginalnych receptur oraz ciekawych rozwiązań kulinarnych, a Twoja dewiza to zdrowa i smaczna kuchnia tradycyjna w nowej, intrygującej odsłonie? Zapraszamy do składania aplikacji.

Od kandydatów oczekujemy:

- doświadczenia w pracy na stanowisku np. Szefa Kuchni, Zastępcy Szefa Kuchni, samodzielnego kucharza,
- wysokich umiejętności kulinarnych oraz wiedzy z zakresu organizacji bankietów i przyjęć okolicznościowych oraz cateringów zewnętrznych,
- znajomości zagadnień związanych z zarządzaniem kosztami w gastronomii,
- umiejętności zarządzania zespołem – silne zdolności przywódcze,
- bardzo dobrej znajomości systemów kontroli jakości i czystości HACCP,
- aktualnej książeczki zdrowia do celów sanitarno – epidemiologicznych,
- umiejętności podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych oraz pod presją czasu,
- wysokiej kultury osobistej i nastawienia na najwyższą jakość obsługi Gościa,
- gotowości do rozwoju.

Mile widziane:

- znajomość języka angielskiego.

Twój główny zakres obowiązków:

- opracowywanie menu a la carte, menu bankietowego, nowych receptur, przepisów oraz dokonywanie kalkulacji cenowych,
- kontrola jakości przygotowywanych potraw i dbałość o najwyższe standardy serwowanych dań;
- zarządzanie zespołem pracowników oraz pełna organizacja pracy działu kuchni;
- udział w rekrutacji na stanowiska: kucharz, pomoc kuchenna;
- bieżąca kontrola przestrzegania procedur HACCP;
- racjonalne gospodarowanie towarami;
- dbałość o stany magazynowe oraz ich inwentaryzacja;
- koordynacja procesu zamówień i dostaw oraz nadzór nad kosztami gastronomicznymi;
- ścisła współpraca ze wszystkimi działami zaangażowanymi w obsługę Gości.

Oferujemy:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- możliwość rozwoju zawodowego, realizacji własnych pomysłów i spełnienie ambicji kulinarnych,
- realny wpływ na budowanie zespołu.

Wynagrodzenie zostanie ustalone w toku rozmowy kwalifikacyjnej.

Wszystkich zainteresowanych, którzy chcą na stałe zasilić szeregi naszego zespołu, zapraszamy do składania aplikacji wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych, na potrzeby rekrutacji przez Zamek Królewski w Niepołomicach, na adres e-mail: biuro@zamekkrolewski.com.pl

Skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami. Powodzenia!

Nowa sprężarka do napełniania butli

Paweł Dąbroś

Strażacy z gminy Niepołomice mogą już korzystać z nowego sprzętu do obsługi aparatów powietrznych, używanych w czasie akcji ratunkowych. Wart ponad 35 tys. złotych zakup sfinansowany został przez Fundację Orlen, firmę Woodward, firmę Juka oraz środki własne jednostki OSP Niepołomice. Zaangażowanie Zarządu OSP w pozyskanie sprzętu wsparł również Radny Powiatu Wielickiego, Jakub Paluch oraz Wojciech Wróblewski.

Zakup nowoczesnego kompresora to tak zwana składanka środków finansowych firm oraz instytucji z Niepołomic, które bardzo wspierają poczynania strażaków ochotników i zawsze są gotowi, w miarę swoich możliwości, pomóc druhom, którzy o każdej porze dnia i nocy są gotowi do działania, aby nieść pomoc potrzebującym. Zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu z ogólnopolskiego programu wsparcia strażaków, którego beneficjentem jest Fundacja Orlen. Niezbędny osprzęt, który musiał zostać dokupiony do sprężarki został sfinansowany dzięki wzorowo układającej się współpracy z Dominikiem Kanią, Dyrektorem firmy Woodward z Niepołomic, który zawsze przychylnie patrzy na działania i wsparcie dla naszej jednostki OSP. Swoją pomocną cegiełkę dołożyła również niezawodna firma Józefa Pawłowskiego Juka z Niepołomic. Dzięki temu wsparciu między innymi uzupełniliśmy również brakujący sprzęt do zabezpieczenia działań związanych z COVID-19, a strażacy biorący udział w działaniach mogą być odpowiednio zabezpieczeni. Sprężarka będzie stacjonowała w remizie OSP w Niepołomicach, gdzie planujemy stworzyć specjalny punkt nabijania, obsługi, dezynfekcji sprzętu i drobnych napraw aparatów oddechowych dla wszystkich jednostek z terenu gminy Niepołomice. Docelowo dwóch kolejnych strażaków zostanie przeszkolonych do obsługi zakupionej sprężarki. Planujemy, aby w bieżącym roku pozyskać i wyremontować odpowiednie osobne pomieszczenie, w sprawie którego już prowadzone są rozmowy i jeżeli wszystko potoczy się w dobrym kierunku chcemy wyposażyć je dodatkowo w specjalną myjkę do masek, jak również w specjalną pralnicę wraz z suszarką do czyszczenia, dezynfekcji i impregnowania ubrań bojowych wszystkich strażaków z gminy Niepołomice. Nie ukrywamy, że jak w poprzednich latach liczymy na wsparcie samorządu oraz lokalnych firm, które miejmy nadzieję pomogą nam w realizacji tego ważnego przedsięwzięcia dla wszystkich strażaków z gminy Niepołomice.



Czerwcowe nabory w LGD Powiatu Wielickiego

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Powiatu Wielickiego z siedzibą w Wieliczce przeprowadzi w czerwcu nabory wniosków z zakresu:

**Kreowanie przestrzeni do wypoczynku.
oraz Wspieranie nowych i poszerzanie działalności istniejących gospodarstw agroturystycznych.**

Szczegółowych informacji prosimy szukać m.in. na stronie internetowej www.lgdpowiatwielicki.eu oraz na portalu Facebook. Obszar objęty wsparciem to w całości terytorium gminy Niepołomice i Kłaj oraz obszar wiejski Gminy Wieliczka.

Treści ogłoszeń o poszczególnych naborach zostaną opublikowane na stronie internetowej oraz wywieszane w biurze LGD na ul. Henryka Sienkiewicza 2 w Wieliczce. W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 12 288 00 95.



Nie jesteś sam!

Aleksandra Dziektarz

Bezpłatne wsparcie dla osób z problemem uzależnienia oraz ich bliskich

Przedłużający się okres pandemii to czas nietatwy dla większości osób. Izolacja społeczna, zmiana sposobu życia i lęk przed zachorowaniem nie sprzyjają pielęgnacji zdrowia psychicznego. Ponadto dostęp do niektórych placówek pomocowych jest utrudniony, gdzieś tam pomoc świadczona jest głównie zdalnie. Do grupy znajdującej się w wyjątkowo trudnym położeniu należą osoby borykające się z problemem uzależnienia oraz ich bliscy – nie tylko z uwagi na wydłużające się listy pacjentów oczekujących na refundowaną terapię, ale także z powodu ograniczonego (lub zawieszono) działania samopomocowych grup wsparcia, mitingów AA, spotkań AI-Anon czy Klubów Abstynenta.

Osoby te mogą skorzystać ze wsparcia w Punkcie Konsultacyjnym Dla Osób Uzależnionych i Ich Rodzin, działającym przy ul. Bocheńskiej 26 w Niepołomicach. Na miejscu przyjmuje certyfikowany Specjalista Psychoterapii Uzależnień – Aleksandra Dziektarz. Pomoc świadczona jest zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie w każdy wtorek w godzinach 16.15-19.15 (możliwy jest kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 12 250 94 61 lub rozmowa za pośrednictwem komunikatora Skype).

Zgłoś się, jeżeli:

- zacząłeś/aś zastanawiać się nad ograniczeniem/zaprzestaniem picia alkoholu;
- potrzebujesz pomocy w utrzymaniu abstynencji;
- chcesz zasięgnąć informacji o dostępnych formach pomocy dla osób uzależnionych i ich rodzin;
- ukończyłeś/aś terapię uzależnienia/współuzależnienia i potrzebujesz wsparcia w podtrzymaniu zmiany;
- przeżywasz kryzys związany z problemem uzależnienia od substancji psychoaktywnych lub czynności (własnego lub osoby bliskiej).

Nie czekaj – pozwól sobie pomóc i skorzystaj ze wsparcia terapeutycznego. Konsultacje finansowane są przez gminę Niepołomice.

Informacja o wejściu w życie CEEB

Drodzy Mieszkańcy!

Od 1 lipca 2021 wchodzi w życie obowiązek składania deklaracji do CENTRALNEJ EWIDENCJI EMISYJNOŚCI BUDYNKÓW (CEEB). Deklaracja dotyczy źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych, a obowiązek jej złożenia spoczywa na właścicielach oraz zarządcach tych budynków. Najszybszą i najwygodniejszą formą jej złożenia będzie droga elektroniczna. Istnieje również możliwość złożenia dokumentu w formie papierowej w UMiG. Na wysłanie deklaracji obywatele będą mieli 12 miesięcy od wejścia w życie obowiązku, czyli do 1 lipca 2022 r. W przypadku nowych obiektów obowiązujący termin to 14 dni od uruchomienia nowego źródła ciepła. Właściciel domu powinien zgłosić wszystkie źródła ogrzewania, które znajdują się w jego budynku. Dotyczy to również źródeł ciepła znajdujących się w budynkach rekreacyjnych i wykorzystywanych tylko sezonowo np. kóz.

Celem stworzenia CEEB jest poprawa jakości powietrza. Baza będzie istotnym narzędziem, dzięki któremu możliwe będzie ukierunkowanie działań i efektywniejsza realizacja polityki niskoemisyjnej zarówno w samorządach, jak i organach administracji państwowej.

Złożenie ankiety inwentaryzacyjnej, które dostarczaliśmy do Państwa wraz z decyzjami podatkowymi i zmianami opłat śmieciowych nie jest tożsame ze złożeniem deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Jednocześnie przypominamy, że informacje o klasie kotłów węglowych znajdują Państwo na ich tabliczkach znamionowych lub w instrukcjach obsługi. Jeśli nie widnieją na nich informacje o zgodności z normą PN-EN 303-5:2012 kocioł uznawany jest za bezklasowy.

Regulacje dotyczące CEEB zdefiniowane zostały w rozdziale 5a ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków (Dz.U. 2008 nr 223 poz. 1459)

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania dotyczące Centralnej Ewidencji Emisyjności budynków znajdują Państwo na stronie: <https://www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow-faq>

1 LIPCA 2021

obowiązek składania deklaracji do
CENTRALNEJ EWIDENCJI EMISYJNOŚCI BUDYNKÓW

CZEGO DOTYCZY DEKLARACJA?

Deklaracja dotyczy źródeł / źródeł ciepła i spalania paliw w budynkach mieszkalnych oraz niemieszkalnych.

W JAKI SPOSÓB MOGĘ ZŁOŻYĆ DEKLARACJĘ?

W formie elektronicznej, czyli przez internet jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób. Oprócz tego, że umożliwia to oszczędność czasu oraz pieniędzy, niewątpliwą zaletą jest również to, że deklarację można złożyć nie wychodząc z domu.

W formie papierowej - wypełniony dokument można będzie wysłać listem albo złożyć osobiście we właściwym Urzędzie (zgodnie z lokalizacją budynku).

NA KIM SPOCZYWA OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA DEKLARACJI?

Obowiązek spoczywa na właścicielu lub zarządcy budynku, w którym znajduje się źródło ciepła i spalania paliw.

W JAKIM TERMINIE TRZEBA ZŁOŻYĆ DEKLARACJĘ?

Na wysłanie deklaracji obywatele będą mieli 12 miesięcy w przypadku budynków już istniejących.

W przypadku nowo powstałych obiektów będzie to termin 14 dni od uruchomienia nowego źródła ciepła lub spalania paliw.



Otwarte wrota

13 czerwca można było zajrzeć do nowo wyremontowanej Izby Regionalnej, a także zobaczyć i usłyszeć grupy, które znalazły w niej swoje miejsce do rozwijania pasji

Remont Izby Regionalnej rozpoczął się w 2019, zakończył w 2020 roku, ale od tego czasu nie było okazji, żeby to miejsce pokazać pełniej niepołomiczanom. Owszem, z gościnnych progów izby korzystają przeróżne stowarzyszenia i grupy, które znalazły tu swoją przystań do działań, ćwiczeń i rozwijania pasji, ale mieszkańców gminy mogliśmy zaprosić do-

piero teraz, po zniesieniu obostrzeń pandemicznych.

Przy okazji prezentowania swojego wnętrza, izba przedstawiła także swoje możliwości, czyli teren do zapalenia ogniska, czy zorganizowania eventu, który zaczynałby się na zewnątrz, ale bazowałby na infrastrukturze budynku.

Dziękujemy wszystkim, którzy w niedzielę przyszli w odwiedziny, rysowali,

śpiewali, piekli kielbaski, czy podziwiali twórczość domów kultury i organizacji działających na terenie gminy Niepołomice. Bardzo miło było nam się z Wami spotkać, mamy nadzieję, że takich przyjaznych okazji do rozmów i wspólnych działań będzie teraz więcej.

JOANNA KOCOT
Referat Promocji i Kultury



Dzień Matki emerytów z Niepołomic

Joanna Kocot

27 maja seniorzy z Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Niepołomicach postanowili się spotkać, pierwszy raz od roku. Pretekstem był obchodzony Dzień Matki.

Spotkanie odbyło się w plenerze, zgodnie z przepisami. Można było w końcu złożyć życzenia i to nie tylko z okazji Dnia Matki, ale też z zaległych i wciąż odkładanych okazji, takich jak na przykład imieniny. No i w końcu można było porozmawiać.

Życzenia składała przewodnicząca koła i inicjatorka spotkania Zdzisława Grochot, ale także zarząd kół niepołomickich – panowie Adam Korol i Tadeusz Kącki – którzy również czytali poezję i częstowali słodyczami. Zastępca burmistrza Michał Hebda składał życzenia i wręczał paniom kwiaty. A Janusz Rojek zapraszał do wspólnego śpiewania.

Zaległych rozmów było sporo, oprócz tematów świątecznych były też te o doświadczeniach w pandemii i ze szczepieniami. Mówiono też o planach na przyszłość, bo wszyscy mają nadzieję, że obostrzenia już niedługo przejdą do historii i będzie można zorganizować wycieczki, czy wyjazdy rehabilitacyjne.

Widać było, że wyjście z domu i spotkanie znajomych, wprawiło wszystkich w dobre humory. Życzymy zatem, żeby w niedługim czasie takich spotkań, czy nawet tych w szerszym gronie, było jak najwięcej.



Czas zatrzymany na fotografii

Anita Gaczoł

Perspektyw spędzenia wolnego czasu w Dziennym Domu Pobytu w Staniątkach mamy wiele, ale czasem potrzeba chwili na zatrzymanie. Nostalgia i wspomnienia, taki właśnie zamysł pojawił się u naszych seniorów. W majowy piękny dzień, przy zapachu aromatycznej kawy, każdy z nich podzielił się kawałkiem historii własnego życia. Seniorzy przynieśli swoje pamiątki i albumy z fotografiami. Były to zdjęcia: dziadków, babć, rodziców, dzieci, wnuków i prawnuków oraz ich własne z lat młodości. Była radość, smutek, nostalgia i beczka śmiechu. Bo to nieprawdopodobne, żeby twój sąsiad za młodu miał długie włosy, a na dodatek podkochiwał się w twojej kuzynce, niemożliwe, ależ skąd, możliwe i prawdziwe. Wspominaliśmy domy pod strzechą, prace na roli, aranżowane małżeństwa i zdjęcia ślubne robione przez obwoźnego fotografa. Gdzie w gotowy szablon wkomponowywano jedynie twarze pary młodej. Czas płynie nieustannie, a tęsknota pozostaje – za drugim człowiekiem, którego już nie ma wśród nas, a był częścią naszego życia, za starym bielonym kredensem i wiszącą podłazniczką, która dla dzisiejszego pokolenia jest mitem, a dla seniora nostalgicznym wspomnieniem. Cała ta wyprawa ku wspomnieniom, była dla nich niezwykle ważnym i osobistym doświadczeniem. Czy młode pokolenie zachowa choć skrawki dawnych momentów z życia przodków? Czy zakurzony album starych fotografii zostanie wciśnięty w kąt? To od nas zależy przyszłość. Zadbajmy, aby nasze dzieci pamiętały, że przeszłość to nie fikcja a czas zatrzymany w wyblakłym portrecie na starym zdjęciu, to było życie, życie ludzi takich jak my ze swoimi marzeniami, troskami, małymi i wielkimi radościami, często jednak okupione ciężką pracą.

Senior w podróży i nie tylko...

Anita Gaczoł

Kim są seniorzy, którzy przychodzą do naszego Klubu Retro?

Z pewnością wielu z Was zadaje sobie pytanie, co to za ludzie i w jakim celu się spotykają.

To seniorki i seniorzy, którzy nie mają zamiaru nudzić się w wolnych chwilach, chcą aktywnie i twórczo spędzać czas. Podróżować i poznawać świat, marzą o skoku na bungee i leniwym spacerze po plaży, potrafią pięknie się różnić i uczyć siebie nawzajem. Chcą się bawić i radować, doświadczać nowego. Chodzą na koncerty, do kawiarni, kina i teatru, latać balonem. Nie chcą być wypchani do skansenu i zaszufladkowani, nie przestają istnieć – wręcz przeciwnie. Dzienny Dom Pobytu w Staniątkach prowadzony przez Stowarzyszenie Pomoc Bliźniemu wychodzi im naprzeciw, spełnia oczekiwania i realizuje marzenia, pozwala na rozwój pasji i próbuje dogonić nieosiągalne aspiracje... Młodość to stan umysłu, dlatego nie pozwalamy sobie na nudę i szablonowe pomysły. Piknik w lesie, a dlaczego nie? Wystarczy pogoda i dobry humor, puszcza za rogami, kosz z prowiantem i ucztą na świeżym powietrzu gotowa. Samolot, oczywiście i lotnisko w Balicach jest dla nas. Wadowice, ależ czemu nie, szlak papieski i pyszna kremówka, którą się delektujemy, też jest dla nas. Zakopane, Szczawnica, Kuter Port w Nieznanowicach i wiele innych pięknych miejsc, które czekają na ciekawego światła seniora. Kultura też nam nieobca. Duchowa ucztą jak najbardziej. Sztuka i teatr, począwszy od ulubionej Staniąteckiej Grupy Teatralnej, poprzez kulisy Teatru Ludowego, to tylko przedsmak tego, co chce zobaczyć, może i pragnie przeżyć senior.

Pracodawca Przyjazny Pracownikom Młodocianym

Katarzyna Gogól

7 czerwca w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie odbyła się Małopolska Konferencja Publicznych Służb Zatrudnienia. Jednym z głównych wydarzeń konferencji było wręczenie nagrody w konkursie zorganizowanym przez Małopolską Wojewódzką Komendę Ochotniczych Hufców Pracy w Krakowie pt. Małopolski Pracodawca Przyjazny Pracownikom Młodocianym w dwóch kategoriach: Pracodawca zatrudniający do 5 pracowników młodocianych w celu przygotowania zawodowego oraz Pracodawca zatrudniający 6 i więcej pracowników młodocianych w celu przygotowania zawodowego.

Celem konkursu organizowanego przez OHP było upowszechnianie najlepszych praktyk w zakresie zatrudniania pracowników młodocianych, poprzez wyróżnienie pracodawców odnoszących sukcesy w tym obszarze.

– W roku 2020 objęto umowami refundacyjnymi 13 192 młodocianych, którzy

realizowali przygotowanie zawodowe u 3 324 pracodawców. Kwota wydatkowana na ten cel przekroczyła 37 milionów złotych – podkreśla Wojewódzki Komendant – Jan Hućko. – W bieżącym roku zanotowaliśmy wzrost zarówno młodocianych pracowników praktycznej nauki zawodu, jak i pracodawców, co będzie skutkowało też wyższą kwotą wypłat – dodaje Komendant.

Przedsięwzięcie cieszyło się dużym zainteresowaniem, otrzymano zgłoszenia od 28 pracodawców. Z tego grona kapituła konkursowa, składająca się z przedstawicieli instytucji z obszaru edukacji i rynku pracy wyłoniła finalistów.

W kategorii I zwycięskie miejsce przypadło Stowarzyszeniu Rodziny Błogosławionego Adolfa Kolpinga w Niepołomicach, które powstało w 1994 r., a od roku 2004 posiada status Organizacji Pożytku Publicznego. Zrzeszone jest w Centralnym Związku Dzieła Kolpinga w Polsce, z siedzibą w Krakowie oraz jest członkiem

Międzynarodowego Dzieła Kolpinga z siedzibą w Kolonii w Niemczech. Głównym kierunkiem działania Stowarzyszenia jest prowadzenie stołówek w szkołach na terenie miasta Niepołomice. Pracodawca szkoli młodocianych pracowników w zawodzie kucharz, umożliwiając im dalszy rozwój oraz zapewniając zatrudnienie po ukończeniu kształcenia zawodowego. Angażuje się w działalność charytatywną poprzez wydawanie bezpłatnych posiłków oraz dofinansowuje turnusy kolonijne dla uczniów. Zajęcia praktyczne prowadzą wykwalifikowani specjaliści. Pracodawca wspiera rozwój zawodowy młodocianych pracowników poprzez organizację szkoleń, a także oferuje zróżnicowane formy wsparcia socjalnego.

Wręczenia nagrody laureatom dokonali: Poseł na Sejm RP – Stanisław Bukowiec oraz Wojewódzki Komendant OHP w Krakowie – Jan Hućko. Organizatorami konferencji byli: Marszałek Województwa Małopolskiego – Witold Kozłowski oraz Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie – Jan Gąsienica-Walczak.

Serdecznie gratulujemy laureatom!

WORTHY dla wszystkich

Przemysław Kocur

Referat Promocji i Kultury

Spotkanie **WORTHY dla wszystkich. Kreatywność cyfrowa w szkole na rzecz zwiększenia kreatywności uczniów** odbyło się 15 czerwca 2021 w Zamku Królewskim w Niepołomicach

Uczestniczyło w nim 35 osób. Głównym tematem było przedstawienie projektu WORTHY, którego celem jest zwiększenie zaangażowania uczniów w naukę historii poprzez używanie narzędzi cyfrowych. Biorą w nim udział partnerzy z Polski, Włoch, Niemiec i Chorwacji. Lokalnym partnerem gminy Niepołomice jest Zespół Szkół im. Ojca Św. Jana Pawła II. Bezpośrednio zaangażowanych w projekt jest trójka nauczycieli: Zuzanna Polańska, Izabela Wojakowska i Jarosław Muter, a pośrednio inni nauczyciele w tej i innych szkołach. Podczas spotkania głos zabierali zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Opowiadali o tym, jak przebiegała praca nad zadaniami projek-

owymi. Podkreślali, że mimo ograniczeń wynikających z pandemii COVID-19 udało się osiągnąć wszystkie zakładane cele. Było to możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu uczniów, który robili znacznie więcej niż zakładały ramy projektu.

Zaprezentowano platformę, która jest dostępna dla wszystkich, nie tylko jako czytelników czy obserwatorów, ale też jako twórców. Jednym z założeń projektu jest to, żeby każdy, kto naucza lub uczy się historii mógł dołożyć swoją „cegiełkę” do publicznej bazy wiedzy o wydarzeniach I i II wojny światowej. Stworzone i udostępnione do tej pory treści można przeglądać na www.worldwars.eu.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie nagród w Konkursie krótkometrażowych filmów komórkowych *Ślady I i II wojny światowej w gminie Niepołomice*.

Oto zwycięzcy:

– I miejsce – Krystian Kokoszka za film *Bohaterowie życia codziennego: Józef Rerutkiewicz*

– II miejsce – Karol Sojka za film *Śladami I wojny światowej w gminie Niepołomice*

– III miejsce – Kacper Ślęczek za film *Bohaterowie dnia codziennego*

Wyróżnienia:

– Natalia Matuła za film *Niepołomice – miejsce pamiątkowe za czasów I i II wojny światowej*

– Filip Fraś za film *Hans Frank – samo zło*

– Maria Drabik za film *Miejsca pamięci*

Nagrodzone i wyróżnione filmy można oglądać na platformie WorldWars.eu.

Wartość dyskusji – debaty oksfordzkie

Młodzież niepołomickich szkół mogła spróbować swoich sił w debatach oksfordzkich.

Sztuka prowadzenia rozmowy coraz bardziej zanika, szczególnie prowadzenia sporów. Często w rozmowie ludziom zależy, żeby przedstawić własny punkt widzenia, nie słuchając, co druga strona o tym sądzi. Szczególnie nieprzyjemne są takie rozmowy w przestrzeni publicznej, ale – jak mówi doświadczenie i historia – przemawiać i prowadzić debaty można się nauczyć, dlatego też postanowiliśmy zacząć wcielać w życie idee debaty oksfordzkiej w Niepołomicach.

Na czym polega debata oksfordzka?

Od innych wymian opinii w przestrzeni publicznej, debatę oksfordzką odróżnia dyskusja nad tezą, czyli na temat zadany wcześniej. Debatują obrońcy i przeciwnicy tezy. Każda ze stron ma szansę przygotować swoją argumentację i ma również przykazane, że nie może obrażać lub oceniać strony przeciwnej. Nad dyscypliną czasową i porządkiem wystąpień czuwa marszałek i on zaczyna debatę, a potem na przemian udziela głosu przeciwnikom i obrońcom tezy. W debatę oksfordzką może włączyć się także publiczność, ale o zgodę na to chętny musi wystąpić do marszałka. Na koniec obie strony podsumowują swoje wystąpienia i następuje głosowanie, podczas którego można dowiedzieć się, jak argumentacja wpłynęła na zebraną publiczność. Najczęściej jednak o zwycięstwie drużyny decyduje też werdykt sędziów – jeśli biorą udział w debacie.

Debata w Niepołomicach

Do udziału w niepołomickich debatach zaprosiliśmy uczniów ostatnich klas szkół podstawowych. Zgłoszonych zostało sześć zespołów ze szkół w Podłężu, Woli Batorskiej, Zabierzowie Bocheńskim, Niepołomicach-Jazach oraz dwa ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Niepołomicach. Projekt rozpoczął się 28 maja, a zakończył 10 czerwca. W międzyczasie prowadzone były warsztaty i zajęcia, na których uczniowie poznawali tajniki wystąpień publicznych, uczyli się szacunku dla odrębnego zdania, sztuki argumentacji oraz słuchania innych. Nie są to łatwe umiejętności, ale przydatne i cenne w życiu zawodowym i osobistym.

Poziom trudności podnosiły tezy zaproponowane ogólnie, a nie wybierane przez uczestników. Młodzi mówcy musieli zmierzyć się z tematem, przygotować argumentację, a w końcu swoje wystąpienia, także do takich stanowisk, z którym się nie zgadzali lub nie byli do nich przekonani.

Na finałowym spotkaniu, które odbyło się w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa, najlepszymi mówcami okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Niepołomicach.

Projekt organizowany przez Stowarzyszenie Propagujące Idee Kazimierzowskie oraz Szkołę Podstawową nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego w Niepołomicach, koordynowała Małgorzata Juszczyk. Mamy nadzieję, że zadanie przekazywania zasad debat oksfordzkich będzie kontynuowane w naszej gminie w następnym roku szkolnym.

MAŁGORZATA JUSZCZYK

koordynator projektu

JOANNA KOCOT

Referat Promocji i Kultury



Sukcesy w gdowskim przeglądzie CK-ART

Także w tym roku, choć w nieco zmienionej formule ze względu na obowiązujące w kraju obostrzenia, odbył się gdowski przegląd twórczości artystycznej dzieci i młodzieży znany od dwunastu lat pod nazwą CK-ART. Kwalifikacje w kategoriach teatr, taniec i muzyka odbywały się wyłącznie online. Śladem lat ubiegłych uczniowie Społecznej Szkoły im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach licznie wzięli w nim udział niemal we wszystkich kategoriach

Przygotowanie uczestników było wyjątkowo trudne, gdyż wczesną wiosną, kiedy należało podzielić się twórczością z jury konkursu, dzieci i młodzież objęci byli nauczaniem zdalnym, bez możliwości kontaktów bezpośrednich. W tej sytuacji, z wiadomych względów, trudniej było zmotywować młodych do działania. Tym bardziej cieszą efekty!

W kategorii malarstwo III miejsce zdobyła Maja Przybylska, natomiast wyróżnienia trafiły do Roksany Kurzei i Szymona Donatowicza. Kategorię rysunek reprezentowali: Emilia Czyżewska, która zdobyła II miejsce, zaś w kategorii grafika były następujące wyróżnienia: dla Oli Ptak, Mai Strójwąs, Patrycji Styczeń i Szymona Donatowicza. Fotografia: I miejsce Natalia Donatowicz, III miejsce Maja Strójwąs, wyróżnienia: Filip Matusz, Karol Stelmach i Kacper Głiński.

Kolejną kategorią była literatura, którą podzielono na epikę i lirykę. I tak w kategorii poezja III miejsce zdobyła Oliwia Pękała, a wyróżnienie Julia Gieras. W kategorii proza II miejsce Ania Nawrot, III miejsce Weronika Duraczyńska, zaś wyróżnienie – Wiktoria Jagusińska.

W kategorii wokaliści solo III miejsce Julia Wyszyńska, wyróżnienie Dominika Kuźmicz. Jury postanowiło, że nominację do Finału Wojewódzkiego Festiwalu Talenty Małopolski 2021 otrzymuje Julia Wyszyńska z piosenką *Nie dokazuj*.

W kategorii chóry: II miejsce dla grupy młodszej Chóru Sue Ryder i III miejsce dla grupy starszej szkolnego Chóru. Warto wspomnieć, że mali chórzyci pracują pod profesjonalnym okiem dyrygent, dr Joanny Gutowskiej Kuźmicz, która wkłada wiele serca w przygotowanie repertuaru i jego odpowiedni montaż.

Rokrocznie w gdowskim przeglądzie uczestniczy niemal 600 młodych osób z 30 placówek oświatowych i kulturalnych z siedmiu powiatów: nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, myślenickiego, bocheńskiego, krakowskiego i wielickiego. Celem festiwalu jest pobudzenie aktywności artystycznej młodych oraz popularyzacja ich talentów. Gratulujemy wszystkim biorącym udział oraz nagrodzonym! Serdeczne podziękowania dla zaangażowanych nauczycieli – instruktorów uczniów: Iwony Kuś Donatowicz (plastyka) oraz Magdaleny Nosal i Agnieszki Janas (literatura).

ALICJA WŁODARCZYK

nauczyciel w Szkole Sue Ryder



Staniątki pamiętają o Baczyńskim

Ewa Kluba

Mija sto lat od urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, polskiego poety czasu II wojny, jednego z przedstawicieli pokolenia Kolumbów, którego utwory poruszają do dzisiaj.

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Staniątkach przystąpiła do ogólnopolskiego projektu *Baczyński*, który powstał z inicjatywy szkół noszących imię poety w związku z rocznicą jego urodzin. Celem akcji jest przybliżenie twórczości przedstawicieli pokolenia Kolumbów, budzenie zainteresowań poezją czasów II wojny światowej, kształtowanie świadomości patriotycznej i obywatelskiej oraz promowanie inspirujących rozwiązań metodycznych.

– *Wraz z koleżankami polonistkami wymyśliłyśmy kilka działań, które podejmiemy w związku z uczestnictwem w projekcie. Są to między innymi przekłady intersemiotyczne wierszy „Z głową na karabinie” i „Elegia o... [chłopcu polskim]” oraz konkurs na strój z epoki. Mamy też nadzieję, że uda się zorganizować wieczór poezji z interpretacjami wierszy Baczyńskiego, także śpiewanymi* – mówi Izabela Jasińska – nauczycielka ze staniąteckiej podstawówki.

Wydarzenia związane z projektem „Baczyński” można śledzić na profilu facebookowym projektu oraz na stronie internetowej szkoły w Staniątkach.

Otwieramy nasze serca dla potrzebujących

Teresa Kuś

Czas społecznej kwarantanny, dodatkowych obostrzeń i walki z pandemią daje się we znaki nie tylko ludziom. Koronawirus odbił się negatywnie również na funkcjonowaniu schronisk dla zwierząt, w których przebywające zwierzęta potrzebują pomocy zarówno finansowej, jak i rzeczowej. Coraz więcej firm wspierających tego typu instytucje boryka się z finansowymi problemami, więc siłą rzeczy zmniejsza się ilość pomagających.

Przedszkolaki z Woli Batorskiej – już po raz kolejny – postanowiły pomóc Fundacji Człowiek dla Zwierząt w Łętkowicach. Dzieci zbierały karmę zarówno dla pieszków, jak i też kotów z tej Fundacji. Z wielkim zaangażowaniem przynosiły do przedszkola karmę, przekąski, ręczniki oraz koce. Z dnia na dzień powiększała się zawartość pojemników, które po zapelnieniu zostały przewiezione do Łętkowic.

Bardzo dziękuję Dzieciom oraz Rodzicom za zaangażowanie w akcję. Myślę, że dzieci, które od najmłodszych lat podpatrując dorosłych angażują się w tego typu działania, zawsze będą dostrzegać wokół siebie potrzebujących i z pewnością wyrosną na wartościowych ludzi. Warto pomagać, aby sprawić komuś radość, aby podzielić się tym dobrem, które posiada się samemu. Pamiętajmy – dobro zawsze wraca!



Nauczyciele – dzieciom

Teresa Kuś

Sztuka teatralna odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju społecznym i psychicznym dziecka. Przekraczając próg teatru dzieci mają niepowtarzalną możliwość wejścia do niezwykłego świata, w którym wszystko jest możliwe. Spektakl angażuje wiele zmysłów, co czyni go bardziej dostępnym dla dzieci, sprzyja skupieniu uwagi. Niestety, w czasach pandemii wyjazd do teatru, czy przyjazd aktorów do przedszkola jest niemożliwy. W odpowiedzi na taką sytuację nauczycielki z Przedszkola Samorządowego w Woli Batorskiej same podjęły działania i wcieliły się w role aktorów. Pierwszym przygotowanym spektaklem była bajka o Czerwonym Kapturku, którą dzieci zobaczyły w lutym. Widząc radość w oczach małych widzów, którzy z wielkim zaciekawieniem oglądali „swoje” panie w niezwykłych dla nich rolach, świeżo upieczone aktorki podjęły dalsze wyzwania i oto w marcu przedszkolaki mogły obejrzeć bajkę o Tadku-Niejadku. Przedstawienia były niezwykle interaktywne. Dzieci mogły wypowiadać się na temat akcji, niektóre miały możliwość wejścia na „scenę”. Przygotowywane przez nauczycielki spektakle zawsze zawierały wątek edukacyjny.

Całe grono pedagogiczne bardzo zaangażowało się w aktorskie działania i już w kwietniu odbyło się kolejne przedstawienie. Tym razem była to bajka o Jasiu i Małgosi. Uczestnicząc w nich dziecko odkrywa niuanse życia, uczy się na błędach i niepowodzeniach innych i przepracowuje trudne tematy w bezpiecznym środowisku Mam nadzieję, że kontakt dzieci z tego typu sztuką obudzi w nich kreatywność, chęć działania, a także pozwoli na odkrywanie talentów.



Wiosna przyszła!

Aneta Kurak

23 marca przedszkolaki ze Słonecznej Krainy uroczyście powitały wiosnę. Jednak wiosenną atmosferę można było odczuć kilka dni wcześniej. Wszystkie dzieci wraz z wychowawcami pracowicie szykowały się na ten dzień. Każda grupa tworzyła pewien element scenografii. Dzieci przygotowały kolorowe motyle, żabki, żonkile, ważki, drzewa, bociany, a nawet gąsieniczki i muchy. Te przepiękne prace, tak różniące się techniką wykonania, stworzyły tętniącą życiem, wiosenną łąkę. Gdy scenografia była dopięta na ostatni guzik, każda grupa zaprezentowała swój repertuar. Na scenę wkraczali mali artyści w strojach w kolorach wiosny i szalonych fryzurach. W Słonecznej Krainie wiosna została powitana bardzo tanecznie i z piosenkami na dziecięcych ustach.

Mali ekolodzy dbają o błękitną kulę

Grupa Integracyjna Kubusie z Przedszkola Samorządowego z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim uczestniczyła w Ogólnopolskim Projekcie EKOLUDEK

Udział w projekcie przybliżył dzieciom świat przyrody, uświadomił maluchom, że są jej częścią oraz uwrażliwił na konieczność dbania o środowisko i przeciwdziałania jego niszczeniu.

Celem projektu było też kształtowanie postawy świadomego lokalnego ekologa, który zna piękno swojego regionu oraz wie, w jaki sposób może troszczyć się o niego.

Projekt rozpoczęliśmy od sadzenia roślin i ziół w donicach. Hucznie obchodziliśmy Dzień Pomidora, podczas którego poznaliśmy budowę pomidora, jego zastosowanie. Robiliśmy pyszne soki i sałatki pomidorowe.

Ważnym wydarzeniem było obchodzenie Dnia Drzewa. Podczas tego święta poznawaliśmy drzewa liściaste i iglaste oraz owoce drzew. Z wykorzystaniem różnorodnego materiału przyrodniczego organizowane były konkurencje sportowe. Sadziliśmy nasiona drzew liściastych i kasztany do donic. Natomiast w ogrodzie przedszkolnym posadziliśmy dąb, któremu nadaliśmy imię Karol.

Dużą atrakcją w grupie Kubusiów było Dyniowisko, podczas którego zaglądaliśmy do środka dyni, robiliśmy frytki, jedliśmy zupę dyniową. Przedszkolaki brały udział w licznych konkurencjach sportowych, podczas których królowały różnej wielkości i różnego rodzaju dynie.

W ramach projektu dzieci przygotowały zdrowe śniadanie z warzyw ekologicznych i produktów. Dowiedziały się o konieczności spożywania warzyw ze względu na zawartość witamin. W grudniu na święta dzieci wykonały ekologiczną choinkę.

W kwietniu obchodziliśmy Dzień Ziemi, w ramach którego zakładaliśmy ogródek z warzywami i kolorowymi bratkami, lawendą i liliami.

Według naukowców wyginięcie pszczół na świecie miałoby drastyczne



konsekwencje – głód, kryzys i wojny. Albert Einstein mówił: *jeśli z Ziemi zniknie pszczoła człowiekowi pozostaną tylko cztery lata życia; nie ma więcej pszczół, nie ma więcej zapylania, nie ma więcej roślin, nie ma więcej zwierząt, nie ma więcej ludzi...* Dlatego też jako Eko Ludki z wielkim zaangażowaniem obchodziliśmy Światowy Dzień Pszczół. Dzieci dowiedziały się, jakie znaczenie ma praca pszczół dla świata przyrody, poznały etapy powstawania miodu, pracę pszczelarza, a także poznały budowę ula, przekonały się do czego służą ramki w ulu. Posadziły miododajne rośliny. Była również degustacja miodu.

Tematyka ekologiczna przejawiała się również w pracach plastycznych. Z wykorzystaniem metody Doroty Dziamskiej Edukacja przez Ruch dzieci tańcząc, klaszcząc, ruszając się, malowały, rysowały, wycinały. I tak powstały prace plastyczne pt. *Stoneczniki, Dyniowisko, Las, Mieszkańcy traw.*

Przedszkolaki poznały również zioła i ich znaczenie dla człowieka. Podczas wycieczki na łąkę zbieraliśmy zioła. Z zasuszonych roślin powstały piękne zielniki. Podczas projektu nie obyło się bez wsparcia literatury „fa-

chowej”. Z wielkim zainteresowaniem dzieci oglądały oraz słuchały czytanych przez nauczyciela następujących pozycji książkowych: *Pszczółki* – Piotra Sochy, *Drzewa* – Piotra Sochy Wojciecha Grajkowskiego, *Opowieść Starego Drzewa* – Ewy Winnickiej, *Mali Ogrodnicy w Wielkim Mieście* – Marty Kuli Ulatowskiej, *Pod Ziemią, Pod Wodą* – Aleksandry i Daniela Mizieleńskich oraz *Którędy do Yellowstone?* Aleksandry i Daniela Mizieleńskich.

Coraz więcej uwagi ludzie poświęcają problemowi ochrony środowiska oraz przywróceniu równowagi biologicznej na naszej planecie. A przedszkolny projekt Eko Ludek jest odpowiedzią na potrzebę budowania świadomości obywatelstwa dbania o środowisko, w jakim żyjemy. Kształtowanie tej postawy dzieci z grupy Kubusie rozpoczęły już od najmłodszych lat.

Kubusie już wiedzą że *Nasza planeta, błękitna kula jest najpiękniejsza, najcudowniejsza i drugiej takiej już nie znajdziecie* – dlatego też należy o nią dbać.

DANUTA BURZA, PAULINA PACEK

nauczycielki w Przedszkolu Samorządowym z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim

Wiedzą o tym duzi i mali, że medycy są wspaniali!

Joanna Moryto

pedagog szkolny

Joanna Musiał

nauczyciel edukacji przedszkolnej

Edukacja zdrowotna nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszej epidemiologicznej sytuacji całego świata. Dziś, kiedy z każdej strony dobiegają nas informacje na temat COVID-19, bardzo ważne jest, aby ci najmłodszy potrafili zrozumieć i odnaleźć się w tym świecie. Edukacja dzieci powinna być łącznikiem pomiędzy wiedzą i doświadczeniami. Podstawą do osiągnięcia tego celu jest ścisła współpraca placówki z rodziną i najbliższym otoczeniem dziecka, które w toku socjalizacji przyswaja i utrwała postawy oraz zachowania prozdrowotne. Idąc tym tropem, powstało wiele społecznych inicjatyw, ruchów czy akcji edukacyjnych. Przedszkole oraz szkoła od najmłodszych lat stara się kształcić i uwrażliwiać naszych podopiecznych, czego pięknym efektem jest udział w akcji *Medycy, dziękujemy!*. To hasło akcji, w którą zaangażowało się niemal 1000 uczniów z całej Polski. Dzieci w ten sposób okazują wsparcie osobom z pierwszej linii frontu walki z COVID-19, ale też głośno chcą powiedzieć, że medycy to superbohaterowie.

Akcji towarzyszył ogólnopolski konkurs plastyczny, który dedykowany był uczniom edukacji wczesnoszkolnej. Zaangażowanie dzieci szkolnych w konkurs było widoczne od samego początku. Po ogłoszeniu konkursu w szkole, dzieci z dużym zaangażowaniem dopytywały o szczegóły, deklarowały złożenie prac. Zebrałiśmy 20 prac do galerii internetowej. Wybór trzech prac konkursowych był bardzo trudny. Ostatecznie do konkursu zostały zgłoszone trzy prace – po jednej z każdej klasy. Dzieci wykazały się

olbrzymią dojrzałością podczas tworzenia prac. No i stało się! Konkurs wygrała uczennica naszej szkoły, Julia Czapla. Jesteśmy z niej bardzo dumni, a radości nie ma końca, ponieważ nagrodą jest wysokiej klasy oczyszczacz powietrza – nasza szkoła, jako jedyna w Polsce, będzie posiadała taki sprzęt. Julia wywalczyła bowiem dla szkoły AuraAir – pierwszy na świecie oczyszczacz, który neutralizuje wirusy i pleśń. Jakość sprzętu, jego wartość materialna i wyróżnienie to jednak nic w porównaniu ze zwiększeniem bezpieczeństwa Naszych Uczniów w czasach pandemii. Dodamy, że nagroda została uroczystie przekazana szkole 29 kwietnia tego roku. Julii jeszcze raz gratulujemy.

Nasi dzielni uczniowie oraz grono pedagogiczne nie spoczęło jednak na laurach, a świętowanie przerodziło się w działanie. Do akcji dołączyły również starsze dzieci i przedszkolaki. Okazało się, że medyków docenia w naszym środowisku wiele osób i chcą się tą wdzięcznością dzielić. Odbywał się szereg rozmów i pogadarek z uczniami na ten temat. Całą społeczność szkolną ogarnął medyczny szal. Pragnąc wesprzeć tę szlachetną akcję, grono pedagogiczne Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zakrzowie poszerzyło swoje działania w edukacji prozdrowotnej we współpracy z rodzicami oraz środowiskiem lokalnym.

Nasi uczniowie potrafią w niezwykle sposób przedstawić wdzięczność, nie tylko graficznie. Poczynając od najmłodszych, którzy wzięli udział w konkursie rodzinnym – *Medycy, dziękujemy*, dzieci stworzyły z bliskimi piękne prace zarówno

plastyczne, jak i literackie. Zostaną one przekazane, w ramach podziękowania, do najbliższych placówek opieki zdrowotnej w naszej okolicy. W przedszkolu odbył się tydzień zdrowia, podczas którego dzieci miały okazję bliżej poznać charakter pracy szeroko pojętych medyków oraz uzyskać cenne informacje dotyczące zdrowia, od rodziców, którzy na co dzień walczą o nasze zdrowie.

Uczniowie klas I–III tworzą laurki dla medyków, aby wyrazić swoją wdzięczność, starsi uczniowie pięknie i ujmująco ubierają ją w słowa. Dowodem na to były listy otwarte, które stworzyli nasi uczniowie dla medyków. Padły w nich mocne, ale niezwykle piękne słowa. Wyróżniona przez Szkołę Amelia nazywa medyków bohaterami, a ich pracę *tytaniczną, nieporównywalną z żadną inną*. Rośnie serce, kiedy czytamy takie słowa od młodych ludzi. Cieszymy się, że mają w sobie tyle empatii. Cały tekst Amelii z dumą zamieszczamy na kolejnej stronie. Warto również nadmienić, że prace dzieci zostaną przekazane lokalnej służbie zdrowia.

Cały Zespół Szkolno-Przedszkolny z pewnością nadal będzie pracował nad tym, aby rozwijać świadomość młodego pokolenia, ich zdrowe nawyki oraz wdzięczność i empatię, którymi już dzisiaj się wyróżniają. Z ogromną dumą i pełnym przekonaniem, w imieniu całej społeczności szkolnej, dołączamy do słów Amelii. Nauczyciele, pracownicy, uczniowie, przedszkolaki, rodzice – wszyscy wspólnie, jednym głosem wołamy: *Medycy, dziękujemy!* Z wielką przyjemnością składamy podziękowania całej służbie zdrowia, bo doskonale wiemy, że nie każdy bohater nosi pelerynę – czasem wystarczy fartuch, stetoskop i zaangażowanie.



Budujemy most dla Gabrysia i Zuzi

Cel: TURNUS TERAPEUTYCZNY DLA GABRYŚIA I ZUZI

Całkowity koszt turnusu: 6000 zł

Jak możesz pomóc? Twój wkład finansowy pomoże Rodzinie cieszyć się postępami w rozwoju dzieci. Ale wiesz, co jeszcze dzieje się, kiedy dokładasz swoją cegiełkę? Realnie rośnie most Wiary i Nadziei, że nie jesteśmy sami i że warto podejmować codzienny trud wspierania rozwoju tych, którzy tego potrzebują.

Każda złotówka jest ważna i każdy gest się liczy!!!!

SANTANDER BANK 36 1090 1665 0000 0001 4776 4322

z dopiskiem „Darowizna dla Gabryśia i Zuzi”

<https://kolorowymost.org.pl/turnus-terapeutyczny-dla-gabrysia-i-zuzi/>

www.kolorowymost.org.pl



DZIĘKUJEMY MEDYCY!

Wdzięczność jest fundamentalną wartością moralną, obecną w każdej bez wyjątku społeczności ludzkiej.
Z Szawarski.

Okazanie wdzięczności jest najprostszą oraz najpotężniejszą rzeczą, jaką człowiek może zrobić dla drugiego człowieka.
Randy Pausch.

Wszyscy wiemy, że życie i zdrowie są bezcenne. Tak wiele osób zawdzięcza je właśnie medykom. Empatia, spostrzegawczość, sumienność, pracowitość, zdecydowanie, wytrzymałość, troska, zaangażowanie, dokładność, ofiarność – lista cech odnoszących się do pracy medyków jest długa. Należy dodać także ogromną wiedzę medyczną, która jest nieustannie pogłębiana oraz niezwykle istotną umiejętność nawiązywania kontaktu z pacjentem. Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, laboranci – wszyscy stajecie na pierwszej linii frontu w walce o nasze życie i zdrowie.

Czy wiemy, jak bardzo winniśmy Wam podziękowania? Czy wiemy, z jakimi codziennymi poświęceniami wiąże się Wasza walka? Stajecie z pacjentami, ogromną rzeszą pacjentów, którzy oczekują diagnozy, leczenia, kompetencji, informacji, wsparcia, rozmowy, czasu, cierpliwości i nadziei. Jesteście niewyspani, pracujecie w stresie i pod presją czasu, w ciągłym napięciu. Pot, zapach szpitala i środków dezynfekujących – to Wasz najczęstszy towarzysz. Jeden fałszywy ruch może zdecydować o przeżyciu lub śmierci człowieka. Nikt Was nie pyta, czy wiecie jak coś zrobić. Po prostu dostajecie zadanie do wykonania i oczekuje się, że wykonacie je na wysokim poziomie.

W Polsce według statystyk zawod lekarza wykonuje ponad 140 tysięcy osób, zawod pielęgniarki około 230 tysięcy osób, zawod laboranta około 16 tysięcy osób, jest 1,5 tysiąca zespołów ratownictwa medycznego. Nie jest Was wielu w kraju 38 milionowym. A tak wiele czynicie. Statystyki mówią same za siebie. 29 marca 2021 roku w całej Polsce centrale ratownictwa medycznego przyjęły 19737 zgłoszeń. Monika Potocka, rzecznik praw lekarza, w dniu 03.08.2020r zaalarmowała RPP, że w jednym z ZO – Li na Mazowszu lekarz pełni dyżur szesnastą dobę z rzędu. Wspomniany lekarz, ze względu na braki kadrowe, opiekował się osiemdziesięcioma pacjentami. Dziękujemy Wam za to.

Wasza codzienna służba jest dla Was czymś zupełnie oczywistym, reagujecie, kiedy ktoś potrzebuje pomocy. To jest bohaterstwo, które zasługuje na docenienie, na pokazanie, że taka postawa jest postawą wzorową. To co najcenniejsze, nasze zdrowie i życie, jest w Waszych rękach. Podziwiamy Waszą odwagę i poświęcenie. Doceniamy Was i okazujemy Wam wdzięczność, poprzez słowa i gesty, które mają ogromną moc. Każdy w taki sposób w jaki potrafi.

27.03.2020r w strefie powietrznej Węgier pewien pilot samolotu Magnus Fusion narysował na niebie krzyż i umiesiony w górę kciuk. Był to wyraz podziwu dla wszystkich osób, które walczą o zdrowie i życie pacjentów. W ten symboliczny sposób pilot podziękował za ważną pracę, którą wykonują wszyscy pracownicy ochrony zdrowia.

W szpitalu MSWiA w Warszawie przy ul. Wołoskiej artyści Good Looking Studio w kwietniu 2020r narysowali murale, tak aby dawały one dawkę pozytywnej energii.

Pielęgniarka Weronika Nawara w wywiadzie z dnia 12.05.2019r wspomina: *Miałam sytuację że pacjent, którym się wielokrotnie opiekowałam, napisał: „Dziękuję, że są takie anioły”.*

Wszystkim Wam razem i każdemu z osobna dziękujemy. Wasza tytaniczna praca jest nieporównywalna z żadną inną. Patrzymy z podziwem na Wasze zmęczone twarze. Dziękujemy za trud i poświęcenie. Jesteście naszymi bohaterami. Dla nas jesteście wielcy. Każdego dnia zasługujecie na nasze najgłośniejsze: **Dziękujemy medycy!**

Amelia, klasa 6b

Szkoła Podstawowa im. św. Jana Bosko w Zakrzowie

Nagroda dla Julii i społeczności szkoły w Zakrzowie

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Dziś w SP w Zakrzowie odbyło się wręczenie nagród oraz dyplomów za współtworzenie akcji *Medycy, dziękujemy!*

W przedsięwzięciu wzięły udział dzieci uczęszczające do szkoły w Zakrzowie – pomimo nauczania zdalnego. Powstały prace plastyczne, listy, a nawet filmy, w których uczniowie klas I-III dziękują lekarzom, pielęgniarkom i ratownikom za ich trud w czasach pandemii. Prace zamieszczono w internecie, głosowały na nie dwie komisje – pierwsza – publicz-

ność, druga składająca się z medyków. W gronie nagrodzonych znalazła się praca Julii z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. św. Jana Bosko w Zakrzowie. Praca Julii została wybrana spośród 1000 innych – to nie lada osiągnięcie.

29 kwietnia odbyło się wręczenie nagrody indywidualnej dla autorki oraz dla całej szkolnej społeczności. Julka otrzymała książkę, a szkoła ultranowoczesny oczyszczacz powietrza Aura Air, który wychwytyje nie tylko pyły, ale także uniesz-

kodliwia wirusy. Serdecznie gratulujemy szkole zaangażowania, Julii i innym dzieciom wspaniałych prac.



**BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W NIEPOŁOMICACH
INFORMUJE, ŻE:**

**GOTOWI?
OK!**

OD 1 CZERWCA

- **We wszystkich naszych placówkach powraca WOLNY DOSTĘP CZYTELNIKÓW DO PÓŁEK**
- **Filie biblioteczne w Podłężu, Staniątkach, Woli Batorskiej i Zabierzowie Bocheńskim będą CZYNNIE CODZIENNIE, w godzinach sprzed pandemii**
- **Szczegóły na stronie:
www.biblioteka-niepolomice.pl**

RODZINY NIEPOŁOMICKE

Rodzina Mazurów

Przez dwa miesiące w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach oraz w Laboratorium Aktywności Społecznej będzie można oglądać kolejną już wystawę z cyklu Rodziny Niepołomicke. Tym razem mamy okazję poznać historię rodziny Mazurów, wywodzących się z Woli Batorskiej. Wystawa przedstawia sylwetki Stanisława Mazura, jego dzieci: Franciszka, Wojciecha, Katarzyny, Piotra i Jana oraz licznych wnuków i prawnuków. Prezentowane fotografie i dokumenty udostępnili potomkowie Stanisława, a cała wystawa powstała dzięki pomocy i zaangażowaniu jego prawnuka – Jana Mazura, który szczególnie pielęgnuje pamięć o rodzinie. Wystawa ta jest również okazją do poznania dziejów naszego miasta i okolic oraz jego mieszkańców pisanych życiem codziennym rodziny Mazurów. We wspomnieniach powracają ludzie, miejsca, zdarzenia.

Stanisław Mazur urodził się w połowie XIX wieku i mieszkał w Woli Batorskiej w przysiółku Mikońowiec. W 1879 r. ożenił się z Anną Nosal i doczekał sześciorga dzieci. Utrzymywał się z pracy we własnym gospodarstwie oraz z rękodzielnictwa, którego nauczył go ojciec – Walenty. Wyrabiane przez siebie kosze, beczki i inne przedmioty gospodarstwa domowego sprzedawał na jarmarku w Niepołomicach. Swoje umiejętności przekazywał dzieciom, które dorastając po kolei opuszczały dom rodzinny. Ciężka praca na gospodarstwie, która zaczynała się wcześnie rano, a kończyła późnym wieczorem,

trudy związane z codziennym życiem sprawiły, że dzieci Stanisława pokonywały przeciwności i z łatwością radziły sobie w dorosłym życiu, pracując i wychowując swoje dzieci.

Takich rodzin, jak rodzina Mazurów było w ówczesnych czasach wiele. To historia typowej rodziny mieszkającej na wsi w XIX i XX wieku. Ale dzięki temu, że poznajemy ich radości i troski, bliższe staje się nam życie ludzi w tamtym okresie. Ludność zamieszkująca Wolę Batorską utrzymywała się z rolnictwa, hodowli bydła i rękodzielnictwa. Mieszkali w domach drewnianych, krytych strzechą, często narażonych na pożary. Drogi biegnące przez wieś były wyboiste i trudne do przebycia, błotniste w dni deszczowe i zaśnieżone w zimie. Aby dotrzeć do najbliższego miasteczka – Niepołomic, trzeba było pokonać 6 km. Taką odległość często pokonywano pieszo, aby dotrzeć na jarmark, czy do kościo-

ła. Dopiero w latach 20. XX wieku rozpoczął się proces formowania parafii w Woli Batorskiej. Budowę kościoła wspierał również ówczesny wójt, Rafał Mazur – brat Stanisława.

Rodzina Mazurów wpisała się w historię Woli Batorskiej i Niepołomic. I chociaż prawnukowie Stanisława rozproszyli się po bliższych i dalszych zakątkach kraju, to większa część rodziny nadal mieszka w naszej gminie. Obecnie Mazurowie mieszkają w Woli Batorskiej, Zabierzowie Bocheńskim, Niepołomicach, Bolesławcu Śląskim, Wrocławiu, Chrzanowie, Warszawie, Cikowicach i Kłaju.

Zapraszamy na wystawę *Rodzina Mazurów, życie wpisane w historię Niepołomic*, którą można oglądać do końca sierpnia w godzinach pracy Biblioteki i LAS-u.

AGNIESZKA GRAB, EWA KORABIK
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach



Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej

**Biblioteka Publiczna w Niepołomicach
oraz Laboratorium Aktywności Społecznej
kwiecień/maj 2021**

W Bibliotece Publicznej w Niepołomicach oraz w Laboratorium Aktywności Społecznej, w kwietniu i w maju br. można było zobaczyć wystawę malarstwa Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej, które obchodzi w tym roku jubileusz 40-lecia swego istnienia. Prezentowana wystawa była jedną z cyklu jubileuszowych wystaw tego Stowarzyszenia. Prace były wcześniej prezentowane na ostatnich Dorocznych przeglądach twórczości SPZK w Holu Kamiennym Magistratu w Krakowie.

Stowarzyszenie Plastyków Ziemi Krakowskiej skupia ludzi różnych profesji, dla których sztuka jest ważnym elementem życia. Przez Stowarzyszenie, w czasie jego istnienia, przewinęło się prawie 600 osób. Byli to ludzie w różnym wieku, którzy tutaj właśnie znajdowali szan-

ę realizacji swoich artystycznych pasji i rozwijania wrodzonych uzdolnień. Niektórzy członkowie Stowarzyszenia mogą poszczycić się sporymi osiągnięciami artystycznymi, zdobytymi nagrodami i kwalifikacjami udziału w festiwalach sztuki o charakterze ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. Prace malarskie członków Stowarzyszenia znajdują się w zbiorach prywatnych również w wielu krajach na świecie. Za swoją działalność na rzecz kultury Stowarzyszenie zostało w 2016 roku uhonorowane przez Prezydenta Miasta Krakowa odznaką Honoris Gratia.

Więcej o działalności SPZK można dowiedzieć się na stronie internetowej: www.spzsk.blogspot.com/.

Na wystawie w Bibliotece i LAS swoje obrazy zaprezentowało 15 artystów –

członków Stowarzyszenia. Na co dzień dzieli ich wiele. Mają różne wykształcenie i różne zawody, mają również odmienne hobby. Łączy ich jedna wspólna pasja – malowanie. Przez półtora miesiąca mieliśmy okazję przebywać w otoczeniu prawie 100 obrazów. Każdy z nich był wyjątkowy, zarówno pod względem tematu, jak i wykonania. Były akwarele, pastele i obrazy olejne. Były pejzaże, martwa natura i malarstwo abstrakcyjne. W tej mnogości stylów i tematów każdy miłośnik sztuki mógł znaleźć coś wyjątkowego, coś co go zachwyciło i zauroczyło.

Lista autorów obrazów: Maria Baster-Grząślewicz, Janina Gądek, Halina Gołębiowska-Kęsek, Janusz Janiczek, Maria Mircea, Ewa Paluch, Jadwiga Poradowska-Musiał, Elżbieta Rączkowska, Dorota Satola, Danuta Siedlecka-Sulek, Krystyna Siedlecka-Szwarnóg, Ilona Słuszkiewicz-Pilniakowska, Grażyna Sobierajska, Maria Sularz, Małgorzata Zawadzka.

LAS Open Space ponownie otwiera się dla mieszkańców

Magdalena Krawczyk, Rafał Solarz
LAS Open Space

Po wielu miesiącach stagnacji i niepewności nadszedł czas stopniowego luzowania obostrzeń wynikających z trwającej od roku pandemii. Dla Laboratorium Aktywności Społecznej oznacza to długo wyczekiwany powrót do spotkań, warsztatów i wernisaży, dyskusji i debat, których tak bardzo brakowało nam w ciągu ostatnich miesięcy.

Z radością informujemy, że wraz z początkiem czerwca LAS na nowo otwory swą przestrzeń dla mieszkańców. Wprawdzie wciąż będziemy funkcjonować w „reżimie sanitarnym”, co oznacza m.in. dezynfekcję dłoni oraz konieczność zasłaniania ust i nosa na terenie budynku. Liczymy jednak na Waszą wyrozumiałość i mamy nadzieję, że już niebawem przestrzeń znajdująca się w przyziemiu Biblioteki Publicznej w Niepołomicach przy ul. Bocheńskiej 26 stanie się na nowo miejscem spotkań, warsztatów i wielu ciekawych wydarzeń kulturalnych i społecznych.

Do Waszej dyspozycji ponownie oddajemy wszystkie trzy sale, tj. „L”, „A” i „S”, wraz z ich pełnym wyposażeniem. Maksymalna liczba osób, które będą mogły brać udział w zajęciach to 15. Zaznaczamy jednak, że limit ten nie dotyczy uczestników, którzy mają już za sobą pełne szczepienie przeciwko SARS-CoV-2.

Ponowne otwarcie Laboratorium Aktywności Społecznej jest też doskonałym momentem na przedstawienie tego wyjątkowego miejsca osobom, które nie miały jeszcze okazji nas odwiedzić.

LAS to ważny punkt na mapie Niepołomic. Jest to miejsce, w którym nie-

jednokrotnie odbywały się wydarzenia kulturalne – wernisaże i spotkania autorskie. To także przestrzeń, która sprzyja kreatywnej pracy podczas warsztatów oraz miejsce spotkań, w czasie których poruszane są tematy ważne dla lokalnej społeczności.

Serdecznie zapraszamy przedstawicieli fundacji, stowarzyszeń oraz wszelkich grup formalnych i nieformalnych oraz mieszkańców, którzy potrzebują przyjaznego miejsca do realizacji swoich pomysłów. W LAS znajdziecie doskonałe wyposażoną przestrzeń, która powstała z myślą o wspieraniu aktywności społecznej w Niepołomicach. Jeszcze więcej informacji znajdziecie na lasopenspace.pl.

Zachęcamy do rezerwacji terminów drogą mailową pod adresem kontakt@lasopenspace.pl lub telefonicznie pod numerem 12 284 87 47. Istnieje także możliwość dokonania rezerwacji poprzez naszą stronę na Facebooku. Serdecznie zapraszamy!



Puchar Niepołomic powrót do tradycji

Niektóre zwyczaje utrzymują się przez wieki, nieco zmieniając, dopasowując do czasów – wiadomo. Niektóre – kultywowane przez lata – zanikają. My chcielibyśmy opowiedzieć o tradycji, która trwała długi czas, zanikła, a dziś na nowo jest przywracana – o zawodach konnych w Niepołomicach

O historii Niepołomic mówić można długo i ciekawie, bo i materiałów historycznych jest sporo, i podań rodzinnych, a i opowieści, które z czasem przekształciły w legendy niemało. Jednak żeby nie przeciągać przypomnimy tylko, że początki Niepołomic związane są z zamkiem, który wybudowany został w pobliżu przeprawy przez Wisłę przy szlaku handlowym na południe, mając go bronić i strzec przed ewentualnym atakiem ze wschodu. Na szczęście ataków takich nie było i nie trzeba było testować zamku jako grodu obronnego, za to szybko okazało się, że powstał w niezwykle dogodnym dla władców Polski miejscu. Blisko Krakowa – łatwo było ze stolicy przejechać i odetchnąć od zgiełku wawelskiego, a i dostatecznie daleko, żeby pozbyć się niechcianego towarzystwa, zażyć spokoju i wypoczynku. I chociaż w Niepołomicach władcy pracowali, czego dowodem są zapiski dokumentujące działania królewskie, to jednak bliskość puszczy pozwalała na królewski odpoczynek.

W czasach królów polskich i do transportu i do rekreacji niezbędne były konie. Żeby dotrzeć do Niepołomic, czy żeby pojechać na polowanie, nie wspominając o większości prac polowych. Dlatego od początków istnienia miejscowości tych zwierząt w Niepołomicach nie brakowało. Nie zmienił tego nawet wiek XIX i XX, bo ani rozwój kolei, ani motoryzacji koni z Niepołomic nie wyeliminowały.

W ostatnich latach nie są to zwierzęta hodowane do pracy, a z potrzeby serca. Miłośników koni mamy niemało. W samym mieście działa Klub Jazdy Konnej Pod Żubrem, w gminie działają także dwie inne stadniny. Zresztą w samym centrum miasta, tuż obok zamków ulokowany został parkur, na którym mogą trenować jeźdźcy. To tu organizowano zawody jeździeckie, ale ta tradycja urwała się kilkanaście lat temu.

Rok zmian

Rok pandemiczny i brak jakichkolwiek wydarzeń skłonił wszystkich do przemyśleń. Część długo kontynuowanych wydarzeń zniknęła z kalendarzy, część zmieniła swoją formę, a inne zaczynają się pojawiać. I właśnie w tym trudnym pandemicznym czasie członkowie KJK Pod Żubrem, klubu działającego w Niepołomicach od przeszło 30 lat, postanowili przywrócić tradycję zawodów jeździeckich w naszym mieście. Przemysłili formułę, zrobili plany, dopracowali i przedstawili gminie Niepołomic. Dzięki wsparciu burmistrza Romana Ptaka zawody mogły zostać reaktywowane jako Puchar Niepołomic.

Czym jest Puchar Niepołomic?

Na razie Puchar Niepołomic to zawody regionalne i towarzyskie w skokach przez przeszkodę, które składają się z czterech imprez weekendowych. Zaczęły się w maju, odbyły się w czerwcu, kolejne planowane są pod koniec lipca, by zakończyć cykl we wrześniu. Trzy pierwsze zawody to kwalifikacje, ostatnie, wrześniowe, to finał. Każde z tych wydarzeń rozgrywane jest przez trzy dni od piątku od godzin porannych do południowych. A to oznacza, że konie i zawodnicy zjeżdżają do Niepołomic już we czwartek, by spokojnie startować w piątkowy poranek.

W konkursach biorą udział pary – jeździec i koń. Ten sam jeździec może startować w zawodach na kilku koniach, co więcej ten sam jeździec może wystartować w tej samej konkurencji na różnych koniach, choć to niezwykle wymagające.

Zawody podzielone są na kategorie, ale – jak mówi prezes KJK Pod Żubrem Adam Klimczyk – *zawody w jeździe konnej to najbardziej demokratyczny sport świata. Tu nie ma podziału ze względu na wiek czy płeć, liczą się umiejętności. Są talenty, które rozkwitają wcześniej,*

a są też ludzie, którzy swoją pasję rozwijają całe życie. Dlatego w jednej konkurencji rywalizują ze sobą nastolatki i ludzie dojrzały. Zresztą nie dotyczy to tylko ludzi. I konie muszą się nauczyć jeździć w zawodach, dlatego zaczynają w kategoriach łatwiejszych, przy niższych przeszkodach, a wraz z podnoszeniem umiejętności, podnoszą się przeszkody i grupy startowe. W Pucharze Niepołomic w finale mamy 6 kategorii. Najniższe przeszkody układane są na wysokościach 65 cm, najwyższe na 135 cm.

Ważne są także opanowanie i umiejętność trzymania nerwów na wodzy. Jeździec nie może być spięty, bo jego emocje odczuwa koń, który przez to traci poczucie bezpieczeństwa, a jego jazda staje się mniej przewidywalna i bardziej nerwowa.

Pięknie w Niepołomicach

Jak zapewniają organizatorzy, chętnych na zawody w Niepołomicach nie powinno zabraknąć, chociażby z uwagi na niezwykle położenie parkuru – u stóp Zamku Królewskiego. Warto u nas wystartować choćby dla pięknej fotki z zamkiem w tle. A tak poważnie, w każdym zawodach, także tych na poziomie regionalnym i towarzyskim, ważna jest organizacja. Nasi organizatorzy byli i są uczestnikami zawodów na wielu poziomach, gdzie mieli szansę podpatrzeć dobre praktyki i nauczyć się na doświadczeniach innych. To pozwoliło już pierwsze zawody przeprowadzić na wysokim poziomie, a z kolejnymi będzie tylko lepiej – nowe umiejętności będą tę poprzeczkę tylko podnosić. Jeźdźcy i ich wierzchowce muszą mieć zapewnione odpowiednie warunki. Właśnie dlatego przed każdymi zawodami pojawiają się dodatkowe stajnie, pracujemy nad rozprężalnią, a parkur utrzymywany jest w idealnym stanie.



Dwie edycje kwalifikacji za nami

Po organizacji dwóch eliminacji widzimy też, że ogromną zaletą naszego obiektu jest bliskość centrum miasta – to zapewnia zawodom widzów. Mile widziany jest każdy i każdy niezależnie od wieku poczuje atmosferę zawodów, zrelaksuje się i może podziwiać niezwykle zgrane duety koń-człowiek. Mamy nadzieję, że to zaowocuje także coraz większym zainteresowaniem jazdą konną. A zaczając można w każdym wieku, trzeba tylko zdobyć się na odwagę.

Bardzo dziękujemy KJK Pod Żubrem za przemyślaną koncepcję zawodów, za dobrze zorganizowane przygotowania, a także za energię i pracę od rana do wieczora przy wspaniałych wydarzeniach, których atmosfera coraz bardziej nas urzeka. Dziękujemy też cudownym, absolutnie nadzwyczajnym wolontariuszom pod wodzą Małgosi Juszczyk i Eli Klimczyk, bez Was nic nie szłoby tak gładko. Zawodnikom gratulujemy umiejętności i niezmiennie podziwiamy. Publiczności dziękujemy za obecność i zapraszamy na kolejne wydarzenia – III Kwalifikacja trzeciej eliminacji już 25-27 lipca, finał 17-19 września.

Wyniki

I Kwalifikacja

Finał LL 65 cm

1. Maja Sas i Joint
2. Martyna Burliga i Wenus
3. Alicja Bigaj i Sambor

Finał LL 85 cm

1. Irena Bigaj i Lotos
2. Aleksandra Chmiela i Albatros
3. Lena Ciszek i Vanessa Ponysport

Finał L1 /105 CM/ – pod patronatem Horsequal

1. Weronika Sławińska i Rheago
2. Krzysztof Pyrek i Ola Rosa Negra
3. Joanna Szyndler i Milady

Finał P1 /115 CM/ – pod patronatem Horseline Pro

1. Joanna Korabik i Bafra
2. Weronika Apanasewicz i Ostiana
3. Marcelina Lech i Browni (Ex Odrina)

Finał N1 /125 CM/

1. Krzysztof Widzyk i Kenzo
2. Hanna Matusiak i La Costa
3. Robert Profic i Don Pedro Zw

Finał C1 /135 CM/

1. Marcelina Lech i Armani
2. Marta Wypiór i Gina Royalty
3. Wiktoria Koza i Sumira

II Kwalifikacja

Finał LL 65 cm

1. Natalia Bartkowska i Patison
2. Paulina Meres i Poranek
3. Lena Ciszek i Ramina

Finał LL 85 cm

1. Lena Ciszek i Polarni Boure
2. Jagoda Brożek i Samba
3. Natalia Ozga i Akcent

Finał L1 /105 CM/

1. Joanna Szyndler i Milady
2. Wiktoria Soswa i Camel
3. Sławomir Szlachta i Larley-Tren

Finał P1 /115 CM/

1. Marta Wypiór i Captiana Luttinghof's Z
2. Joanna Korabik i Bafra
3. Maciej Stopa i Desand

Finał N1 /125 CM/

1. Michał Kaźmierczak i Jameson
2. Aleksandra Sobocka i Lancelotto L
3. Krzysztof Widzyk i Kenzo

Finał C1 /135 CM/

1. Sławomir Uchwat i Jornian Blue F
2. Marta Wypiór i Gina Royalty
3. Wiktoria Koza i Sumira

JOANNA KOCOT

Referat Promocji i Kultury

JOANNA WYPIÓR

KJK Pod Żubrem



Sezon zakończony

Sezon 2020/2021 to już historia. Puszcza Niepołomice rozgrywki Fortuna 1 Ligi zakończyła tym razem na 13 pozycji. Dużo emocji Żubry zagwarantowały także w Pucharze Polski, z którym przygoda zakończyła się dopiero w ćwierćfinale. Do ostatniej kolejki walczyliśmy o zwycięstwo w Pro Junior System. Wygraną w tej klasyfikacji przypieczętowaliśmy w ostatnim meczu sezonu.

Pandemia koronawirusa znów wywarła duży wpływ na rozgrywki Fortuna 1 Ligi. Przede wszystkim przez większość sezonu stadiony pozostawały puste i trudno było mówić o jakiegokolwiek atmosferze grając bez kibiców. Na szczęście pod koniec rozgrywek fani, choć w znacznie okrojonej liczbie mogli pojawić się przy K2. Znów zrobiło się głośno, jak na stadion piłkarski przystało!

Zanim Puszcza rozpoczęła rywalizację na pierwszoligowym froncie, ekipa Tomasza Tułacza wybrała się do Gdańska na mecz 1/32 finału Pucharu Polski z miejscowym Jaguarem. Znad morza piłkarze Żubrów wracali w doskonałych humorach po zwycięstwie 4:1.

Sezon w Fortuna 1 Lidze nie rozpoczął się jednak pomyślnie dla nas. Na pierwsze zwycięstwo Puszczy musieliśmy czekać aż do 4. kolejki. Wtedy, po golach Bartosza Żurka i Ievgena Radionova, pokonała Chrobrego Głogów 2:0. Przełamanie wyraźnie odblokowało naszych zawodników. Wygrali więc kolejne dwa spotkania, w tym przy K2 z Widzewem Łódź. Naszą serię zakończył dopiero Radomiak Radom. Mimo to, zespół szybko powrócił na właściwe tory. Na początku listopada udanie przeszliśmy do kolejnej rundy Pucharu Polski po zwycięstwie nad GKS-em Jastrzębie 2:1.

Zdecydowanie najwięcej emocji przyniosło wyjazdowe spotkanie z ŁKS-em Łódź. Mimo, iż po 11 minutach łodzianie prowadzili już 2:0, a po pierwszej połowie 3:1, to nasz zespół pokazał niesamowitą wolę walki. Mecz zakończył się ostatecznie remisem 4:4, a formą strzelcką błysnął Wiktor Żytek, który ustrześlił hat-tricka.

Warto dodać, że w rundzie jesiennej potrafiliśmy zdobywać punkty z teoretycznie wyżej notowanymi rywalami, takimi jak GKS Tychy, czy Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Udaną jesień przypieczętowaliśmy w Bełchatowie wygrywając z tamtejszym GKS-em 2:0 i kończąc rundę na 9 pozycji w Fortuna 1 Lidze.

W nowym roku na pierwszy mecz o ligowe punkty musieliśmy czekać aż



do końca lutego. Jednak Puszcza sezon rozpoczęła już na początku lutego. W 1/8 finału Pucharu Polski w Sosnowcu na ekipę Tomasza Tułacza czekała ekstraklasowa Lechia Gdańsk. Choć to zespół z Gdańska jako pierwszy objął prowadzenie w meczu, to potem strzelali już tylko zawodnicy Puszczy. Mecz zakończył się wynikiem 3:1, a ozdobą meczu był rajd od połowy boiska Huberta Tomalskiego zakończony golem oraz cudowne trafienie z dystansu Erika Cikosa! W ćwierćfinale trafiliśmy na inny zespół znad morza – Arkę Gdynia. Do przerwy przy K2 po голу Stefanika utrzymywał się remis 1:1. Niestety po przerwie zespół Arki błysnął niesamowitą skutecznością i ostatecznie to rywale mogli cieszyć się z awansu wygrywając 5:2.

Mimo odpadnięcia z Pucharu Polski Puszcza cały czas utrzymywała kontakt z zespołami walczącymi o baraże. Niestety perspektywę baraży znacząco oddaliła porażka u siebie z Radomiakiem Radom. W drugiej części sezonu trener Tomasz Tułacz postanowił sprawdzić

młodych zawodników. Swoje szanse otrzymali Kacper Cichoń, Daniel Wolak, Kamil Galka, czy też Kacper Stokłosa. Młodzi zawodnicy z każdym meczem otrzymywali coraz więcej minut. Puszcza natomiast pięta się coraz wyżej w klasyfikacji Pro Junior System. W ostatnim meczu sezonu Puszcza przypieczętowała zwycięstwo w tej klasyfikacji zdobywając w sumie 10578 punktów i wyprzedzając Sandecję Nowy Sącz oraz Resovię Rzeszów. Najwięcej punktów dla Puszczy w PJS zdobyli: Michał Rakoczy, Mateusz Górski i Karol Knap.

Ostatecznie Puszcza w rozgrywkach Fortuna 1 Ligi zajęła 13 miejsce z dorobkiem 37 punktów. Już teraz pragniemy Państwa zaprosić na kolejny sezon Puszczy w Fortuna 1 Lidze. Inauguracyjne spotkania ligowe zostaną rozegrane w ostatni weekend lipca i na początku sierpnia, a sezon zakończy się pod koniec maja.

MATEUSZ ADAMCZYK
MKS Puszcza Niepołomice



Świetny start w Mistrzostwach Polski

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

Zdjęcia: Maciej Datka

12 czerwca 2021 we Wrocławiu odbyły się najważniejsze rangą zawody w kraju – Mistrzostwa Polski w Karate Tradycyjnym w kategoriach: junior młodszy, junior, młodzieżowiec, senior i weteran. Akademię Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków reprezentowała 40-osobowa ekipa zawodników. Karatecy wywalczyli w sumie aż 59 medali (22 złote, 16 srebrnych i 21 brązowych) oraz 7 czwartych miejsc.

W zawodach wzięło udział 250 zawodników z ponad 20 klubów z całej Polski. To była najważniejsza tegoroczna impreza Polskiej Unii Karate Tradycyj-

nego, która pomoże wyłonić reprezentację na międzynarodowe zawody!

Na podstawie wyników Mistrzostw Polski, Polska Unia Karate Tradycyj-

nego niebawem wyłoni zawodników, którzy zostaną powołani na zgrupowanie kadry PUKT w Sianożętach oraz przyzna stypendia sportowe.

Po raz pierwszy na mistrzostwach Polski wystartowali zawodnicy w kategorii weteran (35+). Tę grupę licznie wypełnili karatecy AKT, w dużej mierze rodzice startujących zawodników. Przy macie najpierw więc dzieci kibicowały rodzicom, a gdy ci zakończyli swoje występy, zamienili się rolami.

Gratulujemy wszystkim udanych startów!

Szczegółowe wyniki znajdują się na stronie www.karateniepolomice.pl.



Czyste nadbrzeże Czarnego Stawu

Albert Szkutnik

kierownik Sekcji Rowerowej
Ogniska TKKF Wiarus

W niedzielę 25 kwietnia Sekcja Rowerowa Ogniska TKKF Wiarus oraz zwolennicy turystyki rowerowej po raz kolejny zrealizowali udaną akcję Sprzątanie Czarnego Stawu.

Wystartowaliśmy zgodnie z planem o 11.00 z pod Zamku Królewskiego w Niepołomicach. By zapewnić uczestnikom bezpieczeństwo w dobie pandemii, podzielono ich na dwie mniejsze grupy. Po dotarciu całości do miejsca docelowego wszystkim uczestnikom rajdu oraz chętnym osobom do realizacji zagadnienia przebywającym już w rejonie Czarnego Stawu udzielono krótkiego instruktarzu, wydano rękawiczki i worki na śmieci, wskazano konkretne rejonu do porządkowania.

Trzeba przyznać, że z roku na rok świadomość odwiedzających to wspaniałe miejsce rośnie i odpadów jest coraz mniej. Tym razem zebrano około 45 litrów śmieci i 15 kg złomu, co w porów-

naniu do lat ubiegłych daje nam poczucie, iż nasze starania o czystość środowiska nie idą na marne.



Bardzo się cieszymy, że nie byliśmy osamotnieni w swoich działaniach, oprócz nas była też inna grupa, która wędrując z własnej inicjatywy uporządkowała odcinek od Drogi Królewskiej do Czarnego Stawu, za co serdecznie dziękujemy.

Serdecznie dziękuję Nadleśnictwu Niepołomice i Straży Leśnej za pomoc w odebraniu worków. Wszystkim uczestnikom za udział, poświęcony czas i pracę, jaka została włożona w realizację zadania.

Rajd rowerowy w Puszczy Niepołomickiej

Iwona Taborska

współorganizatorka rajdu
nauczycielka w PS w Podłężu

W ramach realizacji programu Lokalne Partnerstwo – PAFW Zapuszczamy korzenie podopieczni Przedszkola Samorządowego im. św. Kingi, z rodzeństwem i rodzicami wzięli udział w rajdzie rowerowym po Puszczy Niepołomickiej

Koordinatorem akcji w przedszkolu była dyrektor Danuta Gąska. 24 kwietnia 2021 r. o godz. 11.00 dzieci z rowerami w kaskach i strojach sportowych spotkały się na parkingu leśnym w Puszczy Niepołomickiej. Pani dyrektor powitała wszystkich uczestników i krótko przedstawiła cel akcji Zapuszczamy korzenie i wkład naszego przedszkola w jego realizację. Przed startem dzieci wzięły udział w krótkiej rozgrzewce prowadzonej przez nauczyciela gimnastyki korekcyjnej. Nad wyprawą czuwały nauczycielki Beata Witkowska i Iwona Taborska.

Trasa rajdu przebiegała ścieżkami rowerowymi puszczy i każde dziecko bez problemu pokonało wyznaczoną trasę.

Po drodze uczestnicy zatrzymali się pod pomnikiem na Kozich Górkach, aby poznać historię tego miejsca i ludzi, którzy tam zginęli w czasie II wojny światowej. Meta rajdu znajdowała się na polanie

fitness w środku lasu. Po krótkim odpoczynku dzieci wraz z rodzicami wzięły udział w zabawach ruchowych i konkurencjach sprawnościowych. Każdy uczestnik otrzymał nagrody za udział w rajdzie. Wszystkim bardzo smakował słodki poczęstunek. Na koniec wykonano pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników. Dzięki udziałowi w tej akcji dzieci spędziły aktywnie sobotnie przedpołudnie i poznały wiele ciekawostek o Puszczy Niepołomickiej. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni i zadeklarowali swój udział w kolejnym rajdzie badawczym.



Awans młodych siatkarzy na Finały Ogólnopolskie

Paweł Czyż

trener-koordynator AS Niepołomice

22 i 23 maja w hali SSP im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach odbywały się turnieje wojewódzkie Kinder Joy of Moving w minisiatkówce chłopców, których organizatorem była Akademia Siatkówki Niepołomice

W zawodach, po dwóch turniejach eliminacyjnych, uczestniczyły najlepsze zespoły z Małopolski – dwanaście w ka-

tegorii dwójek i dziesięć w kategorii trójek siatkarskich. Bardzo dobrze spisali się zawodnicy AS Niepołomice, którzy w obu

tych kategoriach zdobyli wicemistrzostwo województwa i tym samym awansowali do finałów ogólnopolskich, które odbędą się pod koniec sierpnia w Zabrze. Cieszymy się, że szkolenie i praca na treningach mimo pandemii przynoszą efekty. Gratulujemy zawodnikom oraz trenerom i trzymamy kciuki za dalsze sukcesy.

Wydarzenie organizowane przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach.



Jesteśmy, działamy

Bożena Saran

Prezes Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Puszystych

Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Puszystych nie zapomniało o swoich członkiniach. Mimo pandemii i wielu obostrzeń mamy nadal kontakt ze sobą. Niestety, nie było nam dane hucznie świętować 20-lecia naszej działalności, ale to nadrobimy

Nasza działalność to nie tylko dbanie o kondycję i sprawność fizyczną, dbamy również o zdrowie psychiczne. Mimo braku stałych zajęć mamy ze sobą kontakt telefoniczny, który jest wsparciem w izolacji.

Jesteśmy, działamy, może nie tak

prężnie jak dawniej. W tym trudnym czasie udało nam się przeprowadzić kilka zajęć i spotkań. Stosując się do zaleceń: dystans, dezynfekcja, maseczka. Rok 2020 zakończyliśmy z Miłkołajem i noworocznymi życzeniami. Moment otwartych basenów dał nam

możliwość uczestniczenia w aqua aerobiku, a sprzyjająca pogoda pozwoliła na kilka spacerów Nordic Walking po naszej Puszczy.

Jest maj, obostrzenia złuzowano, my zaczęliśmy od zajęć na wolnym powietrzu.

Wtorek, godzina 17.00 wpisał się w naszym kalendarzu jako zajęcia Nordic Walking. Liczymy, że po 15 maja zaczniemy aqua aerobik, a w czerwcu zajęcia na sali gimnastycznej.

Wszystkie chętne Panie zapraszamy, gwarantujemy dobrą zabawę i uśmiech na twarzy.



Ułani świętowali

Weekend 11-13 czerwca był niezwykle ważny dla niepołomickich ułanów, obchodzili wówczas nie tylko święto 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, ale także rozegrali eliminacje do mistrzostw Polski Militari 2021.



Stowarzyszenie Kawalerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w Niepołomicach kultywuje tradycje artylerii konnej okresu międzywojennego. Weekend 11-13 czerwca wybrali na święto 5. Dywizjonu Artylerii Konnej. Wraz ze świętem zorganizowali kwalifikacje do Mistrzostw Polski Militari, na które zaproszono 17 oddziałów kawalerskich skupionych w Federacji Kawalerii Ochotniczej oraz osoby niezrzeszone. Uczestnicy próbowali swoich sił w: ujeżdżeniu, próbach terenowych, strzelaniu z broni pneumatycznej, skokach, władaniu lancą i szablą.

Ostatnim akordem Święta Dywizjonu była msza polowa na błoniach przy kościele parafialnym w Niepołomicach. Poprzedzono ją wprowadzeniem pocztów sztandarowych wciągnięciem na maszt flagi Polski i odegraniem hymnu. Po mszy św. rozegrano jeszcze dwie konkurencje: władanie lancą i szablą. Potem odbyła się dekoracja najlepszych zawodników w poszczególnych klasach, a na koniec pokaz musztry konnej w wykonaniu gospodarzy.

W uroczystościach wzięli udział m.in. zaproszeni goście: starosta wielicki, Adam Kociołek, burmistrz Niepołomic, Roman Ptak, przewodniczący Rady Miejskiej w Niepołomicach, Marek Ciastoń, dowódca 19 dywizjonu artylerii samobieżnej z Chełmna puł. Paweł Gandera oraz dziekan dekanatu niepołomickiego ks. Stanisław Mika. Serdecznie dziękujemy, że byliście z nami!

Podziękowania należą się także wszystkim sponsorom z zaprzyjaźnionych firm oraz obecnym uczestnikom wydarzenia.

ANDRZEJ KORABIK
Komendant SKO im. KBK



Dwie wygrane

Marek Burda

MKS Spartakus Niepołomice

Na mecze 5 kolejki Lotto Ekstraligi Badmintona drużyna MKS Spartakus Niepołomice jechała mocno zmotywowana. Po dobrym występie w poprzednich spotkaniach w Poznaniu nastroje były pozytywne

Mecze rozgrywane w Pszczynie były bardzo ważne dla układu tabeli. MKS Spartakus przed tą kolejką zajmując 10 miejsce w tabeli sąsiadował z drużynami, z którymi miał się zmierzyć: Badminton School Gdynia (11 miejsce), i Plesbad Pszczyna (miejsce 12). Ta runda w dużym stopniu mogła decydować o tym, która z tych drużyn utrzyma się w ekstralidze, która spadnie, a która będzie grać w barażach o utrzymanie.

Pierwszy mecz MKS Spartakus Niepołomice grał z Plesbad Pszczyna. W grze singlowej w pierwszym pojedynku bardzo dobra gra Dominiki Kwinty, w drugim pewna wygrana Dariusza Janika. Chociaż

potem dzielnie walcząca Karolina Gajos w 3 setach przegrała, to grająca drugiego singla kobiet Jessica Orzechowicz nie pozostawia złudzeń i zdobywa trzeci punkt. Po grach indywidualnych Spartakus prowadził 3-1.

W grach podwójnych pewny punkt dokładają debliści Dariusz Janik i Dominik Kwinta. Debel kobiet (Joanna Fidos i Monika Kowalczyk) nie daje rady przeciwniczkom, ale decydujący pojedynek miksta Jessica Orzechowicz i Kamil Korbel rozstrzygają na swoją korzyść. Wynik 5-2 i zdobyte 3 punkty dają Spartakusowi już co najmniej grę w barażach o utrzymanie w najwyższej klasie rozrywkowej.

Drugi mecz drużyny Spartakusa z Badminton School Gdynia przyniósł mnóstwo emocji. Spartakus, żeby zapewnić sobie utrzymanie musiał wygrać. Mecz był pełen dramaturgii.

Rozpoczął Dominik Kwinta, który jako pewny punkt drużyny wygrał swój pojedynek. Następnie jednak horror, ale z happy endem zafundował nam Dariusz Janik. Wygrał

pierwszego seta do 13 w drugim prowadził 13-9, a potem jeszcze 14-13 i po dramatycznej końcówce przegrał do 14. Trzeci set bardzo wyrównany do 13-13 i potem nastąpiły niesamowite, wyczerpujące wymiany, która wzbudzały zachwyt oglądających. Ostatni punkt zdobył w nich zawodnik Spartakusa.

Ta wygrana podbudowała całą drużynę przed kolejnymi meczami, gdzie ekipa z Gdyni wystawiła dwie bardzo dobre zawodniczki z Litwy. Karolina Gajos, pomimo ambitnej postawy nie dała rady, za to Jessica Orzechowicz stoczyła dramatyczny pojedynek z drugą z Litwinek (Samanta Golubickaite). Rozstrzygnięcie nastąpiło w trzecim secie od stanu 13-13 gdy ostatnie 2 punkty padły łupem Jessici.

Następnie debel Dariusz Janik i Dominik Kwinta pewnie wygrywa do 10 i 6. W deblu kobiet para z Gdyni okazała się lepsza od Stanisławy Gruszczyńskiej i Karoliny Gajos. Decydujący punkt zdobywa ponownie mikst Jessica Orzechowicz i Kamil Korbel, który także po emocjonującej końcówce drugiego seta wygrywa do 14. Cały mecz 5-2 i dopisujemy kolejne 3 punkty. Zapewnia to Niepołomiczanom utrzymanie się w Lotto Ekstralidze Badmintona. Brawo dla całej drużyny!

W meczach tych MKS Spartakus Niepołomice zagrał w składzie: Joanna Fidos, Karolina Gajos, Stanisława Gruszczyńska, Monika Kania, Monika Kowalczyk, Jessica Orzechowicz, Dariusz Janik, Kamil Korbel, Dominik Kwinta, , Piotr Tomaszewski, Bartosz Wata. Trener Robert Fraś.

Uczestnictwo w rozgrywkach jest możliwe dzięki wsparciu Gminy Niepołomice i Powiatu Wielickiego.



		punkty	mecze	wygrane	przegrane	gry	sety	punkty
1	KU AZS UM Łódź	27	11	9	2	54 – 23	112 – 56	2222 – 1886
2	UKS Hubal Białystok	26	9	9	0	57 – 6	115 – 20	1936 – 1271
3	SKB LITPOL-MALOW Suwałki	26	9	9	0	55 – 8	114 – 27	1990 – 1364
4	ABRM Warszawa	17	9	6	3	35 – 28	77 – 64	1801 – 1674
5	CT Arena Hawel Academy	17	9	6	3	35 – 28	72 – 64	1674 – 1640
6	AZS AGH Kraków	16	11	5	6	36 – 41	83 – 93	2102 – 2239
7	OSSM-SMS Białystok	15	11	5	6	33 – 44	76 – 101	2121 – 2285
8	Sportowa Politechnika Gdańsk	12	11	4	7	27 – 50	73 – 112	2169 – 2411
9	UKS Unia Bieruń	10	11	3	8	28 – 49	73 – 101	2083 – 2204
10	MKS Spartakus Niepołomice	9	9	3	6	24 – 39	56 – 84	1682 – 1793
11	Badminton School Gdynia	3	11	0	11	20 – 57	48 – 119	1746 – 2245
12	UKS Plesbad Pszczyna	2	9	1	8	16 – 47	38 – 96	1337 – 1851

Szachowa mozaika

Makroregionalne mistrzostwa młodzików

Mistrzostwa Międzywojewódzkie Młodzików dla roczników: 2011, 2012 i 2013 przesunięto na końcówkę maja. Organizatorem był tym razem Podkarpacki Związek Szachowy. Zawody odbyły się w Bieszczadach w malowniczej miejscowości Bystre koło Baligródu. 7 zawodników Gońca przez 3 dni walczyło nie tylko o wysokie lokaty ale też cenne punkty ministerialne dla naszego klubu. Ostatecznie zdobywały je tylko dziewczynki. Justyna Różeńska zdobyła 2 pkt, a Julia Drozd, Aleksandra Synowska i Emilia Jeziorek po 1 punkcie.

Rywalizacja wśród dziewcząt mniej więcej zbiegła się z oczekiwaniami. Znakomicie grała Justyna Różeńska, której wynik 7 punktów na 9 partii dał drugie miejsce i srebrny medal. Starą się również o jak najwyższe miejsce Julia Drozd jednak tym razem sił wystarczyło na szóstą lokatę. Debiutantka Emilia Jeziorek, jednocześnie jedna z najmłodszych w naszej ekipie i turnieju pojechała przede wszystkim po cenne doświadczenie. Grała na tyle dobrze, że z wynikiem 4,5 punktu zajęła 9 miejsce, tuż za starszymi i bardziej utytułowanymi rywalkami. 3 punkty uzyskała Ola Synowska, kończąc zmagania na 11 miejscu.

Grupa chłopców była bardzo liczna (prawie 50 uczestników) oraz bardzo wymagająca. Trzech naszych chłopców momentami miało przebłyski dobrej gry. Czasem brakowało szczęścia, czasem doświadczenia i ogrania w turniejach szachowych. Najwyżej z naszych na 38 miejscu uplasował się Patryk Śledziwski, a tuż za nim – Karol Kurzeja. Debiutant w zawodach pozaszkolnych Bartłomiej Więsek ugrał 1 punkt, ale również jak Emilka zebrał cenne doświadczenie na kolejne lata gry.

Szkolne mistrzostwa polski

Z prawie półrocznym opóźnieniem odbyły się w połowie maja zwykle grane w styczniu Szkolne Indywidualne Mistrzostwa Polski. Szachistów z wszystkich grup wiekowych tradycyjnie ugościła Pokrzywna w województwie opolskim. Z naszego klubu, udział zdecydowało się wziąć zaledwie troje zawodników. W grupie do lat 11 wystąpił Karol Kozak (SP nr 2 w Niepołomicach) i zajął 10 miejsce, natomiast do lat 13 walczyli: Agnieszka Feliks (SP w Grabiu) – zajęła 9 miejsce i Jakub Micuła (SP w Staniątkach) – 5 miejsce. Zawodnicy rozegrali 7 rund, mając szanse na podniesienie kategorii szachowych. Zawody te, z reguły bywały liczniejsze, natomiast powrót w jednym czasie do rywalizacji sprawił, że ponakładły się ważne turnieje.

Całej trójce gratulujemy miejsc w pierwszych dziesiątkach, co w turniejach rangi Mistrzostw Polski jest osiągnięciem.

Drugi złoty medal

Radosne wieści dotarły do nas z Poronina, gdzie w dniach 6-10 czerwca odbywały się Mistrzostwa Polski junierek do lat 7. Pierwsze miejsce i złoty medal zdobyła sześciolatka Hanna Babicz ze Staniątek, pozostawiając w pobitym polu 21 rywalek z całego kraju.

Hania pokonała kolejno: Paulę Romero-Sobas (Hetman Wrocław), Katsiarinę Klintsheich (Śródmieście Wrocław), Aleksandrę Mróz (Pionier Jastrzębie Zdrój), Angelinę Nguyen (Victoria Chróścice), Lilę Rządzkowską (Polonia Wrocław), Gabrielę Śmietanko (Czternastka Warszawa), Marię Staszczyszyn (Szach Mat Zabrze), Luisę Kołosa (Hńcza Suwałki), a przegrała jedną partię ze swoją lokalną i odwieczną rywalką – Agnieszką Ślusarczyk (MKS MOS Wieliczka).

Hania Babicz uprawia grę w szachy od dwóch lat. Jest wychowanką instruktor-

ki – Kingi Siwek, na której zajęcia uczęszczała w przedszkolu i klasie zerowej. Hania nadal uczęszcza na zajęcia wymienionej instruktorki – przypominamy – w ramach innowacji pedagogicznej: *Od przedszkolaka do szachowego mistrza*. Po tegorocznych feriach zimowych, jej szkolenie wsparł trener – Stanisław Turecki.

To kolejne złoto w tym roku, po sukcesie juniorki Magdaleny Budkiewicz w grupie wiekowej do lat 18. Władze Gminy Niepołomice przyznały jej stypendium w wysokości 500 zł miesięcznie na okres drugiego półrocza. Dziękujemy za nie. Zostanie wykorzystane na wzmożone szkolenie, przygotowujące zawodniczkę do startu w mistrzostwach świata.

5 Edycja budżetu obywatelskiego

Zakończyło się głosowanie na projekty zakwalifikowane do realizacji w ramach tytułowej edycji. Przypominamy, że nasz projekt zatytułowany *Międzypokoleniowe zmagania przy szachownicy* przeszedł wstępną selekcję i otrzymał nieznaną na razie liczbę głosów. Dziękujemy wszystkim tym, którzy wsparli projekt i z nadzieją oczekujemy, że liczba oddanych głosów pozwoli nam na realizację w roku przyszłym.

Inne nasze turnieje

Jesteśmy w trakcie realizacji projektu II Otwarte Indywidualne i Drużynowe Mistrzostwa Subregionu Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. Do tej pory zakończyły się dwa turnieje eliminacyjne, których zadaniem jest wyłonić finalistów.

Turnieje uzyskały wsparcie finansowe Województwa Małopolskiego oraz Powiatu Wielickiego. Finał planowany jest w Niepołomiczym zamku w dniu 8 września 2021 roku.

KINGA SIWEK

UKS Goniec Staniątki



BIEG

W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ



4REST
RUN

19 września 2021
godz. 12.00

5 lub
10 km



Dodatkowo klasyfikacja
drużynowa na 10 km

Dystans: 5 lub 10 km

Miejsce: Puszcza Niepołomska

Biuro zawodów: Parking leśny przy drodze nr 75

Limit uczestników: 300 osób

Zapisy: www.4restrun.pl

Organizator:



Sponsorzy:



Partnerzy:



Nadleśnictwo Niepołomska



KS Dąb Zabierzów Bocheński

Sport w życiu wielu ludzi zajmuje szczególną rolę – budzi wielkie emocje, umożliwia dotarcie do grup szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym, postrzega się go jako efektywne narzędzie wychowawcze, prozdrowotne, instrument do krzewienia postaw fair play. Kluby sportowe wpisują się w tę sieć złożonych oczekiwań, w ramach których tradycyjnie próbują łączyć dążenie do doskonałości sportowej z oddziaływaniem społecznym. Szczególnie jest to widoczne w małych organizacjach, których charakterystycznym celem jest tworzenie i pielęgnowanie przestrzeni do uprawiania sportu, w której każdy znajdzie dla siebie miejsce. Taki właśnie jest KS Dąb – klub, w którym niezależnie od talentu sportowego i posiadanych umiejętności można miło spędzać czas kopiąc piłkę.

W lipcu 1975 roku na jednym z zebrania ówczesnego Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Zabierzowie Bocheńskim zrodził się pomysł utworzenia drużyny piłkarskiej. Kilka miesięcy później 23 listopada, w sali ówczesnego kina Wolanka w Zabierzowie Bocheńskim odbyło się zebranie założycielskie, podczas którego wybrano nazwę klubu. Ponieważ nazwy najbardziej nawiązujące do okolicy, takie jak Puszcza, Wisła czy Żubr były już zajęte, sięgnięto po nazwę symbolizującą siłę i długowieczność. W taki sposób narodził się Ludowy Zespół Sportowy Dąb Zabierzów Bocheński. Wówczas nikt nie wiedział, że w odniesieniu do swojej nazwy, klub będzie mógł się powoływać na I ligowy, założony przed II wojną światową, Klub Sportowy Dąb Katowice, któremu po wojnie zmieniono nazwę na GKS Katowice. Nowo powstała drużyna w dniu 12 września 1976 r. rozegrała swój pierwszy mecz mistrzowski z zespołem Zielonych Niegowić. Takie były początki klubu, który przez wszystkie lata swojego istnienia skupiał wokół siebie lokalną młodzież chcącą w sposób aktywny spędzać wolny czas.

Obecnie w ramach KS Dąb funkcjonuje siedem zespołów, które regularnie trenują i uczestniczą w rozgrywkach. Zabierzów Bocheński reprezentują piłkarze w kategoriach: żak, orlik, młodzik, trampkarz, junior, senior oraz zawodniczki żeńskiej drużyny. W zajęciach uczestniczy około 150 piłkarzy. Jest to szczególne osiągnięcie, do którego udało się doprowadzić w ciągu kil-

ku ostatnich lat. Szczególnie jesteśmy dumni z dużej ilości młodych zawodników, którzy swoją przygodę z piłką rozpoczynają w naszych drużynach. Systematycznie wzrasta liczba zawodników zrzeszonych w klubie. Jest to związane z poprawiającą się infrastrukturą sportową, ofertą, która jest przedstawiana młodym zawodnikom, ale również z filozofią przyświecającą naszym działaniom. Jedynym wymaganiem stawianym naszym zawodnikom jest chęć uczestnictwa w zajęciach i sportowej rywalizacji. Gramy w piłkę, rozwijamy się sportowo i czerpiemy z tego faktu olbrzymią satysfakcję.

W wakacje 2015 r. na boisku Klubu Sportowego Dąb w Zabierzowie Bocheńskim zorganizowano festyn, którego jedną z atrakcji był mecz żeńskiej drużyny z trampkarzami trenującymi piłkę nożną w lokalnym klubie. Żeński zespół składał się z kilkunastu dziewczyn, zazwyczaj kibicujących swoim kolegom podczas meczy. Nikt wtedy nie przypuszczał, że ten jeden zabawowy występ będzie początkiem żeńskiej drużyny, która ustawicznie podnosi swoje umiejętności i staje się silnym punktem na piłkarskiej mapie nie tylko Małopolski. Aktualnie dziewczyny z KS Dąb uczestniczą w rozgrywkach III makroregionalnej ligi kobiecej, rywalizując z drużynami reprezentującymi cztery województwa: małopolskie, podkarpackie, świętokrzyskie i lubelskie. To najwyższy poziom rozgrywkowy, na którym kiedykolwiek rywalizował zespół z Zabierzowa Bocheńskiego.



Klub Sportowy Dąb Zabierzów Bocheński to miejsce skupiające ludzi, dla których piłka nożna jest ważnym elementem codzienności. Znajdziecie tutaj kreatywnych trenerów, pasjonatów, mnóstwo fantastycznych, utalentowanych dzieciaków kochających sport i bez liku młodych ludzi, dla których ruch i aktywność stanowią sposób na rozwój i funkcjonowanie w społeczeństwie. Większość z nas przyznaje, że miłość do piłki kielkuje już od najmłodszych lat. Najpierw jest zainteresowanie i fascynacja, później pierwsze nieśmiałe kontakty z futbolem na boisku.

Piłka nożna jest jednym z najpopularniejszych sportów na świecie i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby stać się częścią tego świata. Zapraszamy do wspólnej zabawy, rywalizacji, oferujemy wiele sportowych emocji, czasami gorzkość porażek, czasami euforię płynącą ze zwycięstw, zawsze satysfakcję, którą daje sport.

KINGA LASEK
KS Dąb Zabierzów Bocheński





VATUM
AD
1994

15 lat Niepołomickiego Bractwa Rycerskiego

Swoją przygodę zaczęliśmy w 2006 roku, kiedy to zebrała się nieformalna grupa młodych ludzi, których połączyła pasja do historii. Byli to głównie uczniowie Niepołomickiego LO, wspomagani przez Fundację Zamek Królewski. Mimo tego, że zaczynaliśmy od zera, to dzięki wsparciu doświadczonych rekonstruktorów i zdobytym środkom unijnym, zaczęliśmy, z powodzeniem, coraz bardziej angażować się w rekonstrukcję historyczną.

Jak można się domyśleć, odtwórstwo historyczne wymaga dużego zaangażowania i pasji, dlatego też dla niektórych ten spontaniczny pomysł stał się hobby na całe życie. W roku 2008 założyliśmy stowarzyszenie, co otworzyło przed nami nowe możliwości i nadało rozpęd naszej działalności. Od tamtej pory mogliśmy brać udział w konkursach grantowych na poziomie gminnym, powiatowym i wojewódzkim, a to z kolei pozwoliło na prowadzenie warsztatów z rzemiosła historycznego. Z początku skupialiśmy się na nauce od bardziej doświadczonych od nas rekonstruktorów, którzy gościli u nas i uczyli podstaw wielu nurtów rekon-

strukcji. Z biegiem lat, warsztaty zmieniły się nie tylko w pole do dzielenia się (już przez nas) gromadzoną latami wiedzą z nowymi członkami grupy, lecz również dały im możliwość wykonania wielu przedmiotów, które służyły wszystkim członkom bractwa. W ten sposób powstały nasze stroje, zbroje, meble, broń i namioty – wszystko wzorowane na oryginałach z epoki. Swą uwagę skoncentrowaliśmy na późnym średniowieczu i odtwarzaniu życia ówczesnych ludzi. Ważną częścią naszego hobby okazało się nieustanne poszerzanie wiedzy, którą dzieliliśmy się w ramach pokazów rycerskich i żywych lekcji historii. Dużym wyzwaniem dla

nas był, i dalej jest, aspekt dotyczący odtwarzania kultury materialnej XIV i XV wieku, czyli wytwarzanie strojów, dodatków i wszelkich przedmiotów życia codziennego. Dbaliśmy o, nawet najdrobniejsze, detale w wytwarzanych rzeczach, dążenie, by jak najwierniej bazowały na znaleziskach i dostępnych źródłach, uczyniło z nas również wprawnych rzemieślników, m.in.: rymarzy, szewców, cieśli, krawców, kaletników, a nawet płatnerzy.

Niemniej istotne dla nas okazały się aspekty dotyczące samej kultury rycerskiej i dworskiej, jakim były, między innymi turnieje. W ciągu 15 lat istnienia nasze stowarzyszenie reprezentowało



rodzinne miasto na wielu wydarzeniach w kraju i za granicą. Począwszy od mniejszych i większych turniejów rycerskich, poprzez pokazy historyczne, na obchodach Dni Grunwaldu skończywszy. Przez lata zebraliśmy pokaźny stosik dyplomów i nagród za tryumfy w rozmaitych konkurencjach, takich jak walki na miecze, zapasy czy walki drużyn rycerskich. Z biegiem lat staliśmy się bardziej rozpoznawalni na małych i większych arenach zmagania. W pewnym momencie zaczęliśmy traktować walki jako pełnoprawny sport...

Od średniowiecza walki rycerskie, prócz znaczenia czysto militarnego, były także formą sportu. Obecnie uprawiane przez nas walki grupowe określane są, wywodzącą się z epoki, nazwą „bohurt”. Członkowie Niepołomickiego Bractwa Rycerskiego są zawodnikami i trenerami pierwszego składu polskiej ligowej drużyny KS Rycerz. W klubie tym sięgnęliśmy trzykrotnie po mistrzostwo kraju. W pogoni za punktami w rozgrywkach ligi światowej zwiedziliśmy kawałek Europy. Na szczególną uwagę zasługuje dwukrotny udział naszych zawodników w prestiżowym moskiewskim turnieju Dynamo Cup. Klub, w którym walczyliśmy, dwa razy znalazł się wśród 10 najlepszych drużyn na świecie, co zaowocowało zaproszeniem na turniej

„Bohurt Prime” w Monako w latach 2019 i 2020.

Jak to w sporcie, zmagania mają wymiar klubowy oraz narodowy. Drużyna narodowa wylaniana jest spośród zawodników biorących udział w turniejach eliminacyjnych do kadry. Doświadczenie zebrane, zarówno z perspektywy uczestników, jaki i obserwatorów takich wydarzeń pozwoliło nam na organizację trzech turniejów Polskiej Ligi Walk Rycerskich. Pierwszy z nich odbył się w 2016 w Krakowie, kolejne dwa w latach 2018 i 2019, w Niepołomicach. Nasi zawodnicy zostali dostrzeżeni przez selekcjonera, a to zaowocowało powołaniem do reprezentowania kraju jako członkowie Rycerskiej Kadry Polski na rycerskich mistrzostwach świata. Jak dotąd w gronie kadrowiczów walczyliśmy w Czechach, Danii, Serbii, Włoszech i na Ukrainie. Na wyjazd do Szkocji i Hiszpanii nie pozwoliły powołanym obowiązki zawodowe, a także finanse. Niestety mimo sukcesów oraz widowiskowości naszego sportu, jest to konkurencja niszowa i amatorska, choć w naszych działaniach jesteśmy zdeterminowani do uczynienia jej jak najbardziej profesjonalną.

Co dalej? Stawiamy na dalszy rozwój. Chcemy wzbogacić grupę o nowe sekcje, ale to póki co tajemnica... Obecnie, z powodu pandemii, jesteśmy

odcięci od możliwości całorocznego trenowania na sali, nie odbywają się turnieje halowe a mistrzostwa świata przekładane są z roku na rok. Mimo to nie poddajemy się, mamy czas, by poukładać sobie plany na przyszłość. Naszym priorytetem stało się znalezienie niezależnego miejsca do urządzenia sali treningowej, w której moglibyśmy szkolić nowe pokolenia rycerzy, zarówno tych „sportowych”, jak i rekonstruktorów. Prowadzimy nieustanny nabór, a nowi chętni na przygodę z odwrotem historycznym zawsze mogą liczyć na naszą wiedzę, porady i pomoc w zyskaniu potrzebnych umiejętności i wytworzeniu wymaganego „ekwipunku”. Ponadto chcemy, aby Niepołomice były stałym miejscem turniejowym na mapie Polski, a nasz malowniczy zamek i jego okolice zaistniały jako arena zmagania dla przyszłych rycerskich mistrzostw świata. Per aspera ad astra.

PS. Należy pamiętać, że nie znaleźlibyśmy się tu, gdzie jesteśmy, gdyby nie zaangażowanie zarówno byłych, jak i obecnych członków bractwa oraz wsparcie otrzymywane od władz Miasta i Gminy Niepołomice – zawsze gdy o to poprosiliśmy, a czego staraliśmy się nigdy nie nadużywać. Dziękujemy!

MARIKA WYSOCKA I MICHAŁ SKÓRA
Niepołomickie Bractwo Rycerskie



WARSZTATY GOSPEL

PROWADZENIE:
DANIEL CEBULA-ORYNICZ

TERMIN:
**20-22 SIERPANIA
2021 R.**

MIEJSCE:
**MAŁOPOLSKIE CENTRUM
DŹWIĘKU I SŁOWA W NIEPOŁOMICACH**

KONCERT FINAŁOWY:

**22 SIERPANIA 2021 R.
GODZ. 17.00, W MCDiS**

**UDZIAŁ W WARSZTATACH:
BEZPŁATNY**

**ZAPISY ORAZ SZCZEGÓLNE INFORMACJE NA STRONIE:
WWW.MALOPOLSKAMANUFAKTURASZTUKI.PL /AKTUALNOŚCI
ORAZ FACEBOOK/LETNIAMANUFAKTURASZTUKI**

małopolska
MANUFATURA
sztuki



ORGANIZACJA:
MAŁOPOLSKA MANUFATURA SZTUKI

WYDARZENIE WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW URZĘDU MIASTA I GMINY
W NIEPOŁOMICACH

WSPÓLORGANIZACJA:
**MAŁOPOLSKIE CENTRUM DŹWIĘKU
I SŁOWA W NIEPOŁOMICACH**



Andrzej Wimmer

pierwszy burmistrz Niepołomic w wolnej Polsce

Andrzej Antoni Wimmer urodził się 9 marca 1891 roku w Niepołomicach. Był synem Władysława Wimmera i Marii Cecylii z domu Schiroky. Miał siódmką rodzeństwa, niestety wszyscy z wyjątkiem jednej siostry zmarli przedwcześnie. Ojciec Andrzeja był właścicielem kilku firm przemysłowych oraz realności w Krakowie i okolicach, w tym sławnej cegielni i fabryki dachówek w Niepołomicach. Przede wszystkim był jednak aktywnie działającym burmistrzem miasta. To właśnie jemu Niepołomice zawdzięczają budynek ratusza projektu Jana Sas-Zubrzyckiego, dom dla ubogich oraz rzeźnię.

Andrzej Wimmer w 1910 roku ukończył Wyższą Szkołę Realną w Krakowie. W latach 1910-1911 służył w 3 Pułku Ułanów w armii austriackiej. Prawdopodobnie został z tej służby zwolniony wcześniej, z powodu złego stanu zdrowia.

W roku 1914 miały miejsce dwa znaczące wydarzenia w życiu Andrzeja. W lutym spłonęła doszczętnie fabryka dachówek w Niepołomicach, której współwłaścicielem był jego ojciec. Natomiast we wrześniu tego samego roku, Wimmer swoje losy związał z walką o wolną i niepodległą Polskę, wstępując 22.09.1914 roku do II Pułku Ułanów w Legionach Polskich. W trakcie walk na froncie rosyjskim (w 1915 i 1916 roku), z powodu gruźlicy limfatycznej przebywał w szpitalach: w Nowym Sączu, Krakowie oraz Wiedniu. Ostatecznie, w związku z chorobą został zwolniony ze służby wojskowej. W trakcie swojego pobytu w szpitalu korespondował ze swoją narzeczoną Marią Zborowską. Dowodem na to jest kilkadziesiąt pocztówek, które do dnia dzisiejszego zachowały się w rodzinnych zbiorach. Narzeczeni prawdopodobnie poznali się poprzez swoich ojców, którzy mieli okazję współpracować w Krakowie. Ojciec Marii – Włodzimierz Zborowski był Dyrektorem Kolei. Jego mieszkanie znajdowało się przy placu Matejki w Krakowie, dokładnie naprze-



ciwko mieszkania Władysława Wimmera, ojca Andrzeja.

Rok 1915 zakończył się tragicznymi wydarzeniami w rodzinie Andrzeja. W listopadzie zmarła jego matka, a miesiąc później ojciec. Rok 1916 Wimmer spędził w Rabce, gdzie przechodził re-

konwalescencję po chorobie oraz przeżywał żałobę po śmierci rodziców. Rok 1917 rozpoczął nowy rozdział w życiu Andrzeja. 4.01.1917 roku poślubił Marię Zborowską. Ceremonia ślubna miała miejsce w kościele św. Floriana w Krakowie. Maria miała wówczas lat



18 i kształciła się jako nauczycielka muzyki i francuskiego.

Młodzi małżonkowie po ślubie zamieszkali w Niepołomicach, w domu, w którym obecnie znajduje się Przedszkole Samorządowe, przy ul. Kościuszki 23. Młodych państwa Wimmerów chętnie odwiedzała rodzina i przyjaciele. Maria, jako żona Legionisty, zaangażowała się (w 1917 roku) w zbiórkę pieniędzy na dom sierot i dzieci Legionistów. W kolejnych latach pod okiem znakomitych nauczycieli, uczyła się gry na fortepianie we Lwowie i w Krakowie. W 1918 roku, wraz ze swoim stryjem Franciszkiem Wimmerem i szwagrem Mieczysławem Kurkiewiczem, Andrzej założył spółkę, której podlegały: młyn i fabryka dachówek w Niepołomicach. Niestety w 1922 roku spółka rozpadła się, a na jej miejsce powstała nowa z ograniczoną odpowiedzialnością (dziś lista jej udziałowców nie jest znana).

W 1921 roku Andrzej Wimmer, podobnie jak wcześniej jego ojciec Władysław, został wybrany na stanowisko Burmistrza Niepołomic. W trakcie swojej pierwszej kadencji aktywnie działał na rzecz rozwoju miasta. Dzięki jego staraniom uruchomiono połączenie kolejowe Kraków-Niepołomice. 15 lipca 1921 r. przybyła do Niepołomic pierwsza Niepołomka, która zapewniała dojazd do Krakowa mieszkańcom naszej gminy. Dużym osiągnięciem w dziedzinie komunikacji było uruchomienie na Wiśle nowoczesnego promu liniowego. Rozwój komunikacji przyczynił się do wpływu znacznych kwot do budżetu gminy.

Andrzej Wimmer w swoich działaniach zawsze starał się być sprawiedliwym, ale i pełnym zrozumienia i empatii człowiekiem. Pochylał się nad kwestiami najuboższych, wielokrotnie pomagając im z ramienia miasta oraz osobiście. Dbał również o to, aby młode pokolenie miało spokojne miejsce do nauki. Przez pewien czas nawet Szkoła Powszechna Żeńska znajdowała się w budynku magistratu. Warto wspomnieć, że poczynania burmistrza Wimmera wspierał poseł ziemi bocheńskiej – Władysław Kiernik. To jemu Rada Miejska przyznała honorowe obywatelstwo Niepołomic. Dyplom otrzymał 18.01.1925 r.

W 1923 roku Andrzej z żoną Marią zdecydowali się na adopcję Zofii, córki brata Marii. W tym samym roku Andrzej został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Andrzej Wimmer ponownie stanął na czele spółki przemysłowej w 1923 r. Jednak już w 1925 r. utracił nad nią



kontrolę. Również w 1925 roku złożył rezygnację z pełnienia funkcji burmistrza, argumentując swoją decyzję problemami we własnej firmie, które nie pozwalały mu w należyty sposób sprawować obowiązków. Powodem rezygnacji był także stale pogarszający się stan zdrowia. W 1927 i 1928 roku został przewodniczącym Związku Chłopskiego w powiecie bocheńskim. Z list tej partii startował w 1928 roku do sejmiku, jednak bezskutecznie.

W 1928 roku ponownie został wybrany na burmistrza Niepołomic. Niestety druga kadencja nie była łatwa. Na przestrzeni kilku lat pojawiła się opozycja polityczna, głównie z ramienia partii PPS. W lokalnych gazetach oraz podczas posiedzeń Rady Gminy rzucano niejasnymi oskarżeniami, które burmistrz musiał później prostować, często na łamach gazet. Również w 1928 roku Andrzej pochował swojego ostatniego brata, Kazimierza.

Druga kadencja, to również czas dalszego rozwoju miasta, zwłaszcza edukacji. Dzięki usilnym, indywidualnym staraniom Andrzeja Wimmera uruchomiono 3-letnią Miejską Koedukacyjną Szkołę Handlową (która ostatecznie miała być w większości finansowana przez miasto) oraz w styczniu 1930 roku ukończono budowę 7 Klasowej Szkoły Powszechnej Żeńskiej. Budynek powstał obok istniejącej już Szkoły Męskiej (obecna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki). Dla niepołomickiej Ochotniczej Straży Pożarnej burmistrz zakupił motopompę i ufundował sztandar. Przez kilka lat również pełnił funkcję Prezesa niepołomickiej OSP.

Warto też wspomnieć o wielkiej pasji burmistrza, jaką było łowiectwo. Andrzej Wimmer należał do Małopolskie-

go Okręgu Myśliwskiego. Publikował również swoje artykuły w czasopiśmie łowieckim – „Łowczy Polski”.

W lipcu 1929 roku Niepołomice odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Na czele witających stanął burmistrz Wimmer. Niestety kilka miesięcy później Andrzej podupadł na zdrowiu. Od lat trawiąca organizm gruźlica limfatyczna coraz bardziej dawała się we znaki. 1 listopada 1929 roku Andrzej przeszedł na zwolnienie lekarskie i niestety nie wrócił już do pracy. Zmarł 28.01.1930 roku w szpitalu Bonifratrów w Krakowie.

W organizację pogrzebu burmistrza włączyła się Rada Miasta oraz Ochotnicza Straż Pożarna. Na czas przejścia konduktu żałobnego, w całym mieście zapalono latarnie, a sklepy i instytucje przerwały swoją pracę. Andrzej Wimmer spoczął w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Niepołomicach.

Kilka lat po śmierci męża, Maria Wimmer z córką Zofią wyprowadziły się do Krakowa, pozostając jednak w stałym kontakcie z rodziną męża. Ponadto, Maria kontynuowała pracę jako nauczycielka w Szkole Handlowej i wieczorowej w Niepołomicach oraz w Gimnazjum w pobliskich Staniątkach. W 1944 r. Zofia wyszła za mąż za żołnierza Armii Krajowej, późniejszego profesora Politechniki Wrocławskiej, Józefa Antoniego Golińskiego. Doczekali się dwóch synów, Piotra (ur. 1945 r.) i Mateusza (ur. 1960 r.).

Maria Wimmer oraz jej córka Zofia spoczęły w grobowcach rodzinnych na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

MARTA GOLIŃSKA

prawnuczka Andrzeja Wimmera

Wakacje ze Szkotą Rysunku ZALUBOWSKI

GRUPY WIEKOWE:
6-12 i 13+



PIĘĆ TURNUSÓW TEMATYCZNYCH:

- 1 TAJEMNICZA WYSPA - PRZYGODA RYSOWNIKA
- 2 OTO JEST FRANCJA - MALARSKA PODRÓŻ Z MISTRZAMI
- 3 O TYM SZUMIĄ WIERZBY - RYSOWNICZA PODRÓŻ W GŁĘB LASU
- 4 NIEOSTATNI KONTYNET - FANTASTYCZNE SAFARI
- 5 FESTIWAL JAPOŃSKI - SPOTKANIE Z KULTURĄ I SZTUKĄ JAPONII

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!

ZAPISY:

TEL. 502 027 408

533 168 364

574 775 333

EMAIL: kontakt@zalubowski.pl

Theatrum Pictorium – Teatr Malarstwa

Potrzeba przeżyć estetycznych powoduje, że ludzie od wieków otaczają się rzeczami pięknymi, które niekiedy możemy nazwać dziełami sztuki.

W 1660 roku w Antwerpii malarz i grafik flamandzki David Teniers II stworzył pierwszy w historii katalog dzieł sztuki z kolekcji obrazów należących do arcyksięcia Leopolda Wilhelma Habsburga, ówczesnego regenta Południowych Niderlandów. Kolekcja liczyła 1300 malowideł, zgromadzonych w pałacu Coudenberg w Brukseli, a Teniers był jej kuratorem. Do swojego katalogu, zatytułowanego *Theatrum Pictorium* wybrał 243 obrazy i wykonał ich olejne miniatury.

Wymiary miniatur określił jako cztery na trzy szerokości dłoni, co współcześnie przekłada się na 25 i 17 cm. Posłużyły one jako modele dla 12 rytowników, którzy odcisnęli je na metalowych płytach i wykonali odbitki stanowiące ilustracje do katalogu. David Teniers namalował również serię obrazów ukazujących wnętrza



Paolo Veneziano, „Ukrzyżowanie” (fragment), XIV w., zbiory MNK



Mistrz Karola z Durazzo „Porwanie Europy” (fragment cassone – skrzyni weselnej), ok. 1390, zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie.

brukselskiego pałacu ze zgromadzonymi w nich dziełami sztuki, wpisując się tym samym w nurt nowego, powstałego w Antwerpii w latach trzydziestych XVII wieku gatunku malarskiego nazwanego „gabinetem sztuki”. Prace z tego gatunku przedstawiały wnętrza wypełnione obrazami i rzeźbami. Przeważnie były to wymaginowane kolekcje, choć zdarzały się i rzeczywiste, jak właśnie ta należąca do arcyksięcia Leopolda. Na tle zbiorów, w prezentowanych wnętrzach, na pierwszym planie widoczne są postacie podziwiające obrazy, pochylone nad tekami z grafiką, pochłonięte w dyskusji. Rozgrywa się spektakl w scenografii zbudowanej z wielości obrazów i rzeźb. W tym swoistym teatrze następuje spotkanie towarzyszył nam przy tworzeniu nowej wystawy w Muzeum Niepołomickim. Jej tytuł zaczerpnęliśmy wprost od Davida Teniersa: *Theatrum Pictorium – Teatr Malarstwa*.

Dzieła sztuki europejskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, powstałe w okresie od XIII wieku po czasy współczesne, będą prezentowane w czterech zamkowych salach wystawowych.

Autorami są twórcy włoscy, francuscy, flamandzcy, niemieccy, holenderscy, hiszpańscy. Ich prace reprezentują wszystkie style europejskiej sztuki: romanizm, gotyk, renesans, barok, klasycyzm i romantyzm oraz wszystkie gatunki malarskie. Jednak osią wystawy są portrety, gdyż w centrum uwagi pozostaje człowiek i jego odniesienia do natury, religii, obyczajów czy kulturowych kodów.

Wśród ponad stu zgromadzonych obrazów i rzeźb znajdują się prawdziwe perełki, jak romańskie madonny rzeźbione w drewnie i kamieniu, dzieło Pietera Brueghela młodszego *Kazanie św. Jana Chrzciciela* czy szesnastowieczny obraz ołtarzowy *Pokłon pasterzy*. Jego autor Tommaso di Stefano, zwany Lunettim, reprezentant dojrzałego renesansu, pozostawał pod wpływem Rafaela Santi. Średniowieczne obrazy o złotych tłach, jak *Ukrzyżowanie* Paolo Veneziano czy *Wstąpienie Marii do świątyni* Johana Koerbecke – niegdyś obiekty kultu religijnego stanowiące wyposażenie kościołów i kaplic – dziś uznane są za wybitne dzieła sztuki. Są także obiekty świeckie okresu średniowiecza: zdobione malowidłami fragmenty skrzyni weselnej (cassone) z Florencji.

Nie można nie zauważyć artystów późniejszych okresów, tworzących pej-



Jan van Troyen, rycina w katalogu D. Teniersa „Theatrum Pictorium”, 1660 r., domena publiczna

zażę, przedstawienia kwiatów i zwierząt oraz tzw. martwą naturę, gatunku malarstwa popularnego szczególnie w XVII wieku. Wśród nich wyróżnia się włoski malarz późnego baroku Alessandro Magnasco i jego dwa monumentalne dzieła z rozbudowanym pejzażem w tle.

No i portrety; postaci znanych z biblii, mitów greckich i rzymskich, monarchów, polityków i uczonych, autorstwa m.in. Lucasa Cranacha oraz wizerunki osób anonimowych, jak w wypadku portretów holenderskich



Tommaso di Stefano zwany Lunetti, „Pokłon pasterzy”, XVI w., zbiory MNK

i flamandzkich, wykazujących wielką malarską maestrię.

Wystawa pozwoli wędrować przez różne sfery życia ludzkiego: naturę, kulturę, życie codzienne, religię.

Pełny tytuł nowej ekspozycji brzmi: *Theatrum Pictorium – Teatr Malarstwa. Spotkania*.

Ten ostatni człon nazwy wskazuje, że nasz niepołomicki, zamkowy teatr obrazów będzie miejscem spotkań ludzi z różnych epok ze sobą, z widzami oraz spotkaniem widzów z dziełami sztuki i ich twórcami, kiedy to powracająca po pandemii normalność na to pozwoli.

Katalog Davida Taniersa znajduje się obecnie w Bibliotece Książąt



David Teniers mł., miniatura obrazu Rafaela Santi – model do katalogu „Theatrum Pictorium”, domena publiczna

Czartoryskich w Krakowie, a stworzone przez niego miniatury stanowiące dziś same w sobie dzieła sztuki, znajdują się w różnych galeriach i kolekcjach.

Wystawa Theatrum Pictorium – Teatr Malarstwa. Spotkania, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, zamek królewski w Niepołomicach, czerwiec 2021 – grudzień 2023

MARIA JAGLARZ

Dyrektor Muzeum Niepołomickiego



Pieter Brueghel mł. „Kazanie św. Jana Chrzciciela”, początek XVII w., zbiory MNK



41. PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ

W intencji
Ojca Świętego
i Ojczyzny

6 - 11
SIERPANIA

ZAPISY :

1-5 SIERPANIA

Parafia pw. 10 tysięcy
Męczenników
z Góry Ararat
w Niepołomicach

Wspólnota V
Grupa 3
Niepołomice



Pielgrzymka
Niepołomice

NA USŁUGACH GESTAPO

Adela ze Staniątek

Około siedemdziesięcioro aresztowanych konspiratorów, z których tylko nieliczni uniknęli śmierci z rąk okupanta – to straszliwy bilans działań gestapo wobec podziemia na terenie Szarowa, Podłęża, Staniątek, Dąbrowy, Niepołomic, Kłaja, Targowiska, Brzezia, Gruszek, Łysokań i Zakrzowa. Największe straty poniosła placówka Obwodu 20. Narodowej Organizacji Wojskowej. Praktycznie została rozbita. Inną liczną grupę ofiar stanowiły osoby sprowokowane przez dwóch gestapowskich agentów do udziału w – jak się okazało – fikcyjnej organizacji AK w Szarowie. Niemcom nie udało się tego osiągnąć, gdyby nie wyjątkowo gorliwi i bezwzględni konfidenti oraz agenci. Jak potoczyły się ich losy po wojnie? Czy dosięgła ich sprawiedliwość?

Współpraca z gestapo

Jak pokazuje historia organizacji podziemnych działających w czasie II wojny światowej, ryzyko wpadki było bardzo duże. W szczególności, jeśli konspiratorzy nie mieli żadnego doświadczenia ani przygotowania do tego rodzaju działalności lub wykazywali się niefrasobliwością i nie przestrzegali podstawowych zasad bezpieczeństwa. Kluczowe znaczenie miała jednak praca konfidentów i agentów gestapo. Dziś w wielu przypadkach trudno rozstrzygnąć, którzy z nich współpracę podjęli z własnej inicjatywy, a którzy w wyniku szantażu (np. pod groźbą wysłania do obozu koncentracyjnego, utraty życia, represji wobec członków rodziny). Nie ulega wątpliwości, że tych pierwszych było najmniej – potwierdzali to sami byli funkcjonariusze gestapo. Aresztowany po wojnie gestapowiec Maks Kwast zeznał, że byli to najbardziej aktywni i wartościowi agenci.

Wykaz agentów i konfidentów gestapo

Kontrwywiad Armii Krajowej sporządził Wykaz agentów i konfidentów z Krakowa (opracowanie KW. Wiktora) na dzień 1.01.1945 r., obejmujący 807 osób. Znalazły się tam nazwiska agentów z meldunków i sprawozdań kontrwywiadu z różnych odcinków i okresów. Na wykazie znajdowało się dużo osób, wobec których sądy podziemne wydały wyroki kary śmierci, a wśród nich byli też straceni w drodze egzekucji. Część osób z listy była jedynie podejrzewana o zdradziecką działalność i ich status wymagał dalszej weryfikacji. Oprócz osób narodowości polskiej współpracujących z okupantem na liście byli również Zy-

dzi i Ukraińcy. Bez względu na motywacje, wyjątkowo perfidna działalność niektórych agentów do dziś budzi odrazę.

Przystojna i bezwzględna

Jedną z takich postaci była Adela Migasówna. Urodzona 20 marca 1921 r. i zamieszkała przed wojną w Staniątkach przy dzisiejszej ulicy Jana Pawła II, została zapamiętana w okolicy jako przystojna, uwodzicielska dziewczyna o nienajlepszej reputacji (alkohol, mężczyźni – była dla nich bardzo „gościwna”...). To m.in. ona sprowadziła nieszczęście na swoją wieś i okoliczne miejscowości. Z inicjatywy brata, Tadeusza Migasa ps. Silnicki (1919-1943), wówczas zastępcy komendanta Podokręgu Kraków-Zewnętrzny NOW, Adela zatrudniła się w administracji na gestapo przy Pomorskiej i miała służyć jako „wtyczka” organizacji (za wiedzą i zgodą ówczesnego szefa wywiadu podokręgu Stanisława Wasia ps. Przybylski ze Staniątek). Migasówna zadziałała jednak odwrotnie, bo szybko się „odwróciła” i zaczęła działać w interesie okupanta.

Początki współpracy z gestapo

To ona zainspirowała Niemców, by zainteresowali się konspiracją w jej rodzinnych okolicach. Zaczęła od zwykłego



Sturmsharführer Erich Vollbrecht – kierownik podreferatu IV A 3 krakowskiego gestapo zwalczającego sabotaż i dywersję. Przy zdjęciu podane jest fałszywe nazwisko. Źródło: Archiwum Oddziałowe IPN w Krakowie

donoszenia o nastrojach antyhitlerowskich wśród mieszkańców, o osobach okradających pociągi kierowane na wschód, o zaczątkach organizacji podziemnych. Wąłory konfidentki szybko docenił w krakowskim gestapo kierownik podreferatu zwalczającego sabotaż i dywersję, Sturmsharführer Erich Vollbrecht. Za pośrednictwem gestapowskiego agenta Kretschmera, kolejarza pracującego w Płaszowie, uzyskał

od niej informację o rzekomym zamiarze rozkręcenia przez miejscowe podziemie torów kolejowych w Puszczy Niepołomiczkiej na odcinku Grodkowice (Szarów)-Kłaj. Jednocześnie Migasówna ostrzegła konspiratorów, że Niemcy planują jakąś akcję na tym terenie. Fakt, że w określonym terminie i miejscu nasiliły się patrole niemieckie, a nawet trochę postrzelały na ślepo, uwiarygodnił ją w oczach organizacji.

Kolejne doniesienia Adeli nie były już informacjami z „sufitu”, lecz konkretnymi zamiarami na ludzi działających w podziemiu oraz wskazówkami co do miejsc przechowywania broni i amunicji. Prawdopodobnie to Adela pomogła Ryszardowi Karolewskiemu – agentowi gestapowskiego referatu „N” – wytypować do działań w Szarowie agenta Zdzisława Mięsię. Ten wprowadził na teren Szarowa innego gestapowskiego agenta-rezydenta – Mieczysława Skowrońskiego. Obaj w drodze prowokacji spowodowali w maju 1943 r. aresztowanie kilkudziesięciu osób zaangażowanych w konspirację, a także członków ich rodzin. Migasówna również miała w tym swój udział.

Prowokatorka

Adela zaaranżowała sytuację, w której 20 listopada 1943 r. został aresztowany Stanisław Waś (Przybylski), jej bliski znajomy, wtedy szef propagandy Podokręgu Kraków-Zewnętrzny NOW, a tylko zbieg okoliczności spowodował, że wraz z nim nie wpadł szef kontrwywiadu Podokręgu Gustaw Rachwalski vel Rafalski ps. Wodzicki (po listopadowych aresztowaniach – Edmund), wcześniej szef dywersji i sabotażu. Obu mężczyzn zaprosiła na spotkanie towarzyskie do domku przy torach kolejowych w Szarowie (po wybuchu wojny Migasowie przenieśli się tam, gdyż ojcu, kolejarzowi, przyznano ten lokal jako mieszkanie służbowe). Wodzicki nie pojawił się, gdyż zatrzymała go sprawa w Kłaju i to go uratowało. Spotkanie okazało się pułapką zrealizowaną na zlecenie gestapo przez niemiecką żandarmerię. Niemcy po zatrzymaniu Przybylskiego długo czekali na Wodzickiego, musieli wiedzieć od Adeli, że zawsze przybywał na umówione spotkanie.

Adeli należy również przypisać udział w aresztowaniach lub próbach aresztowań tzw. skoczków z Podłęża, Staniątek, Dąbrowy, Szarowa i Kłaja. Były to osoby okradające pociągi Ostbahn zaopatrujące Niemców na froncie wschodnim (niektórzy z nich m.in. w ten sposób

doposażali podziemne organizacje). Informacje o skoczkach Migasówna uzyskiwała m.in. od gadatliwych mężczyzn, poczęstowanych alkoholem – np. od Mieczysława J. z Kłaja. Dwóch mężczyzn ze Staniątek zostało postrzelonych przy próbie ujęcia ich przez bahnschutzów w miejscach zamieszkania. Józef Włodek został zraniony w nogę, a drugi staniątczanin w miejsce intymne.

Perfidia i wyrachowanie

Gdy rodzina Wasia dowiedziała się o aresztowaniu krewnego, podjęła starania o uwolnienie go. W tym celu młodszy brat Przybylskiego, Stefan, udał się do Adeli po pomoc – zrobił to, pomimo że we wsi było już głośno, iż Ada „jeździ” z Niemcami. No ale w końcu oboje byli koleżeństwem ze szkoły w Staniątkach, chodzili do jednej klasy! Dziewczyna obiecała pomóc i miało to kosztować określoną kwotę pieniędzy. Rodzina sprzedała krowę, by ratować Stanisława. Stefan umówił się z Adelą w parku, w pobliżu siedziby gestapo (dzisiejszym Parku Krakowskim im. Marka Grechuty). Zabrał ze sobą na spotkanie gotówkę oraz bieliznę i jedzenie dla brata. Kobieta stawiała się na spotkanie w czarnej woalce (nosiła żałobę po niedawno zmarłym ojcu). Powiedziała, że bielizna i jedzenie są niepotrzebne, gdyż Przybylski wyjdzie z aresztu jeszcze tego samego dnia. W trakcie rozmowy oświadczyła, że musi jeszcze wejść do siedziby gestapo i porozmawiać z kimś. Wróciła po kwadransie z informacją, że wszystko będzie załatwione i zaproponowała pójście do pobliskiej restauracji. W lokalu otrzymała połowę żądanej sumy jako zaliczkę. W trakcie spożywania alkoholu stawianego przez Wasia do środka weszło dwóch Niemców – jeden w mundurze, drugi po cywilnemu. Skierowali się do stolika, przy którym Adela siedziała z Wasiem, i aresztowali oboje. Oczywiście wobec Migasówny była to tylko pozoracja, o czym Stefan zorientował się w trakcie ciężkiego przesłuchania przy Pomorskiej. Gestapowcy zarzucali mu, że współpracuje z bratem, i że wiedzą to od Ady. Dociekali również, gdzie jest broń Przybylskiego. Widocznie przy aresztowanym Stanisławie i w jego domu nie znaleźli należącej

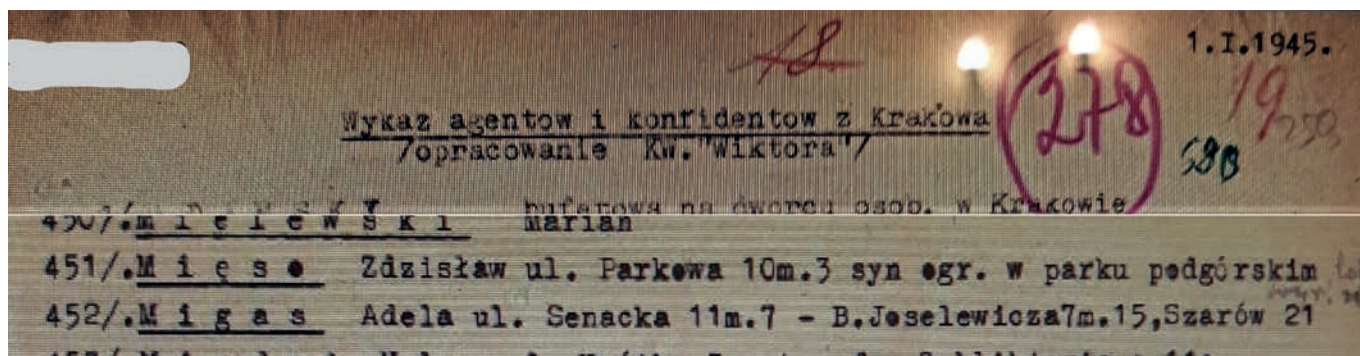
do niego parabelki. Gdy Stefan, już po przesłuchaniu, przebywał w celi przy Pomorskiej, Adela głośno pertraktowała z wartownikiem o umożliwienie jej rozmowy z aresztowanym – specjalnie na tyle głośno, by Stefan ją słyszał. Chciała w ten sposób sprawić wrażenie, że chce mu pomóc. W wyniku perfidnej gry Migasówny, Stefan Waś znalazł się w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen.

Znajomym Adeli był niepołomiczanie Czesław Cebula, dyrygent orkiestry ochotniczej straży pożarnej w Niepołomicach, organista w staniąteckim kościele, w którym – na chórze – organizował konspiracyjne spotkania. Z pewnością nie był świadomy faktycznej roli Migasówny, gdy wysłał do niej swojego syna Stanisława z przesyłką. Dzisiaj nie da się już ustalić, co zawierała. Można domniemywać, że były w niej jakieś dane o podziemnej organizacji, gdyż w listopadzie 1943 r. Niemcy m.in. w Staniątkach uderzyli w konkretne adresy, aresztując mężczyzn zaangażowanych w konspirację, w tym – w trakcie porannej mszy świętej – nadawcę przesyłki.

Z funkcyjnymi gestapowcami Adela chodziła do jednego z najbardziej elitarnych i eleganckich lokali w Krakowie okresu okupacji niemieckiej – Haus Krakau – restauracji i kawiarni z muzyką „nur für Deutsche” (tylko dla Niemców), mieszczącej się w rogu Rynku Głównego, u zbiegu ulic Św. Anny i Wiślniej. Lokal ten w Przewodniku podróжного wydany w Lipsku polecany był Niemcom odwiedzającym Kraków i szczególnie upodobał go sobie gubernator dystryktu krakowskiego Otton Wächter. Pracował tam jako pomocnik kelnera 19-letni Karol Migas. Ojciec Karola był kuzynem ojca Adeli.



Odnowiony, przedwojenny egzemplarz pistoletu FN Browning Baby kaliber 6,35 mm, mieszczący się w dłoni. Taką broń gestapo przydzieliło Adeli Migas. Zdjęcie ilustracyjne



Adela Migas i Zdzisław Mięso na krakowskim wykazie agentów i konfidentów sporządzonym przez kontrwywiad AK wg stanu na 1.01.1945 r. Źródło: Archiwum Oddziałowe IPN w Krakowie

Od czasu pierwszej wojny światowej mężczyźni byli ze sobą skłóceni. Gdy ojciec Karola dowiedział się, że Migasówna bywa w restauracji, przestrzegł syna, aby koledzy nie zwracali się do niego po nazwisku, bo Adela go skojarzy i będzie miał problemy. Karol jednak i tak został aresztowany we wrześniu 1944 r. Trafiał do KL Gross-Rosen oraz KL Mittelbau-Dora.

W Cichawie Migasówna osobiście wystawiła gestapowcom Tadeusza Jan-kowicza i Romana Włodka w celu ich zatrzymania. Jeden z mężczyzn był szkolnym kolegą jej brata Tadeusza.

Siostry po przeciwnych stronach barykady

Młodsza od Adeli o dwa lata siostra Janina nie mogła liczyć na ochronę z jej strony i – będąc zagrożoną wywózką na roboty do Niemiec – ukrywała się przez jakiś czas u rodziny w Krzyszkowicach pod Wieliczką. Po wojnie potwierdziła, że Adela była w kontakcie z Niemcami, lecz nie знаła szczegółów tej współpracy. Janina, choć nie była formalnie związana z placówką AK w Brzeziu, to po powrocie do Szarowa współpracowała i sympatyzowała z organizacją. Zapoznawała się z prasą konspiracyjną, okazjonalnie spełniała rolę łączniczki, a także przekazała jednemu z członków placówki znaleziony przy torach kolejowych magazynek z amunicją. Pomogła w ucieczce ośmiu jeńcom sowieckim pracującym w Szarowie. Maria Smoleń (po mężu Korol) ze Staniątek przeszkoliła ją w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Nikt ze znanych Janinie konspiratorów z placówki w Brzeziu nie był aresztowany przez Niemców.

Niczego i nikogo się nie bała

Migasówna była na tyle pewna siebie, że tuż przed listopadowymi aresztowaniami, będąc podpiita, w rozmowie z kole-

jarzami na nastawni kolejowej w Grodkowicach nie kryła się z tym, że nosi przy sobie broń (pistolet FN Browning Baby kaliber 6,35). Otwarcie twierdziła, że nie ma się czego obawiać. Posiadała również wezwanie do stawienia się na gestapo w nieokreślonym terminie, wystawione przez jednego z szefów tajnej policji. Dokument miał ją chronić przed przypadkowym aresztowaniem, a także być usprawiedliwieniem jej wizyt na gestapo przy Pomorskiej przed niewtajemniczonymi osobami z podziemia. To pewnie ten dokument z nonszalancją okazała bahnschutzowi, który chciał ją wylegitymować na przystanku kolejowym w Grodkowicach (Szarowie).

Na dworcu w Płaszowie, również podpiita, miała wręcz chwalić się swoim zaangażowaniem w aresztowania mieszkańców Podłęża 23 listopada 1943 r.

Wyroki i próby egzekucji

Gdy zdradziecka działalność Migasów-

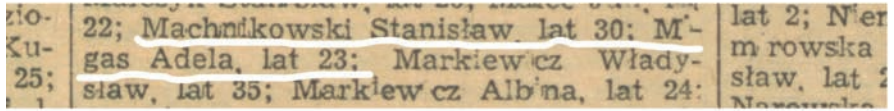
ny nie pozostawiała już wątpliwości, kontrwywiad AK umieścił jej nazwisko w wykazie agentów i konfidentów gestapo. Choć w sprawie Adeli zapadły wyroki śmierci, żadna z prób ich wykonania nie powiodła się.

Migasówna korzystała na terenie Krakowa z różnych lokali, m.in. przy ul. Senackiej 11/7b i Berka Joselewicza 7/15 oraz pomieszkiwała z rodziną w Szarowie pod nr 21, tj. w budynku kolejowym przydzielonym służbowo ojcu.

Często przebywała w dworcowej Miotropie, a także w restauracji przy ulicy Lubicz 15 (przy browarze krakowskim). To tam próbowali dopaść ją egzekutorzy z podziemia. Niestety, udało jej się uciec, a życie stracił przypadkowo postrzelony kelner. Innym razem wyrok na Adeli miał być wykonany na ulicy, ale kobietę zgarnął przejeżdżający samochodem niemiecki oficer. Ponieważ grupy egzekucyjne deptały jej po piętach, chlebobdawcy skierowali ją do bar-



Restauracja krakowskiego browaru przy ulicy Lubicz. Źródło: NAC



Nazwisko Migas na liście polskich obywateli przymusowo przesiedlonych w czasie II wojny światowej do Niemiec, zarejestrowanych i umieszczonych po wojnie w amerykańskim obozie w Ludwigsburgu. Źródło: tygodnik „Repatriant” nr 5/1945, s. 8., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

No.	Imię i Nazwisko	Wiek	Sex	Prof.	Adres	Adres	Adres					
741	COOT	Roman	58	25	0	Pol.	rec. M M 6. 9.21 28	Pol./Warszawa	042972	ALBOS	10.5.49	Isokimth
742		Elizabeth					M F 25. 7.23 26	Gern./Stallingen	042973			dressmaker
743	OSABAI	Isaido	94	95	5	Hung.	rec. M M 2. 9.32 37	Gern./Talsomilla	042974		20.7.49	man
744		Estevita					M F 20. 2.21 25	Gern./Dobersanfeld	042975			housewife
745	HEBRIUK	Ward	95	91	2	Ukr.	orth. M M 28. 5.28 24	Pol./Sobol	042976		5.8.49	labourer
746		Maria					gdc. M F 19. 11.23 26	Ucr./Stanislaw	042977			housewife
747	DZIELSKI	Robert	95	94	6	CSR	rec. M M 27. 4.20 39	CSB/Vilva Bury	042978		4.8.49	confessionary
748		Barbara					M F 26. 1.25 33	Pol./Bralice	042979			housewife
749	POLNER	Rudolf	77	72	2	CSR	rec. M M 15. 2.23 30	CSB/Krowice	042980		5.8.49	fruitgrower
750		Maria					M F 25. 4.23 30	Pol./Lisen	042981			clerk
751	GRZECHOWIAK	Maria	84	84	0	Pol.	rec. M M 16. 10.23 36	Pol./Dantowo	042982		25.7.49	fruitgrower
752		Wlodek					M F 3. 2.21 25	Pol./Dobroszewo	042983		16.8.49	housewife
753	BEKOLANDSKI	Miroslaw	61	62	2	Ukr.	gdc. M M 17. 7.28 24	Pol./Sobierka	042984		11.7.49	teacher
754	BEKOLANDSKA	Ursula					M F 26. 6.24 25		042985			fruitgrower
755	KOBER	Stepan	95	94	6	CSR	rec. M M 11. 5.25 24	CSB/Bodan	042986		4.8.49	social worker
756		Barbara					M F 3. 1.25 21		042987			secretary
757	IVANCIC	Swetlana	93	95	6	Yug.	orth. M M 6. 7.23 30	Yug./Marilovica	042988		25.7.49	teacher
758		Dragan					M F 23. 5.23 26	Pol./Znosovna	042989			housewife
759	MACHNIKOWSKI	Stanislaw	66	65	3	Pol.	rec. M M 29. 9.23 34	Pol./Stallin	042990		8.8.49	fruitgrower
760	MACHNIKOWSKA	Adela					M F 20. 3.21 28	Pol./Stanisla	042991			housewife

Fragment listy osób umieszczonych w Regierungs-Durchgangslager Dachau (obóz przejściowy dla wysiedleńców). Na samym dole nazwisko Adeli Machnikowskiej (Migas). Źródło: Arolsen Archives

THE INTERNATIONAL REFUGEE ORGANIZATION											PORT Form No. RT		
GROUP RESETTLEMENT TO AUSTRALIA VIA NAPLES/ITALY EMBARKATION STAGING CENTER SCHEME											AUSTRALIAN ARRIVAL & DEPARTURE		
APPLICANTS PROCESSED AT DEPARTURE CENTER AREA IND. PD AREA 2											US ZONE GERMANY on 6 September 1949		
NOMINAL ROLL OF PERSONS DEPARTING FROM RESETTLEMENT CENTER											(449)		
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	
Spelt's Arrival Codes													
154.	041653	610172	BEKOLANDSKI	Miroslaw	C	Ukrainian	Gr.Cath.	M M	17. 7.25	Zadwira	Poland	Turner	AG-7-Wiesbaden, Gern
155.	041654	610172	BEKOLANDSKA	Ursula	C	Ukrainian	Gr.Cath.	M F	26. 6.24	Stobrowek	Poland	Prof. Warbur	AG-7-Wiesbaden, Gern
156.	042554	955346	HEBRIUK	Stepan	C	CSR	g.Cath.	M M	11. 5.25	Hodanis	CSR	McL. Burn	AG-6-Mann, Prussia
157.	042555	955346	HEBRIUK	Judith	C	CSR	g.Cath.	M F	3. 1.26	Hodanis	CSR	Soc. Sec. Ag.	AG-6-Mann, Prussia
158.	042151	628299	BOGOSLOD	Stanislaw	C	Poland	g.Cath.	M M	9. 6.13	Golagary	Poland	Isokimth	AG-5-Stuttgart, Germany
159.	042152	628299	BOGOSLOD	Wanda	C	Poland	g.Cath.	M F	17. 4.23	Hodanis	Poland	Postmaster	AG-5-Wiesbaden, Germany
160.	042210	935355	IVANCIC	Swetlana	C	Yugoslavian	Orth.	M M	6. 7.16	Dorasilovica	Yugosl.	Postmaster	AG-5-Wiesbaden, Germany
161.	042211	935355	IVANCIC	Dragan	C	Yugoslavian	Orth.	M F	23. 5.23	Lusovana	Yugosl.	Turner	AG-7-Mann, Prussia
162.	042700	66653	MACHNIKOWSKI	Stanislaw	C	Poland	g.Cath.	M M	29. 9.23	Stallin	Poland	Driver	AG-6-Wiesbaden, Gern
163.	042701	66653	MACHNIKOWSKA	Adela	C	Poland	g.Cath.	M F	20. 3.21	Stallin	Poland	Housewife	AG-6-Wiesbaden, Gern

Lista osób udających się z Niemiec do Australii przez Neapol. Na samym dole nazwisko Adeli Machnikowskiej (Migasówny). Na końcu wiersza litery „FL” (forced laborer – pracownik przymusowy). Źródło: Arolsen Archives

dzień bezpiecznej pracy w obozie w Płaszowie.

W 1944 r. Adela jako kelnerka w kasynie oficerskim w Bochni, pod zmienionym nazwiskiem (Chudecka), miała krótko pracować na rzecz Abwehry (ustalenia AK). W opinii osób, które ją znały, z pewnością nie zasługiwała na miano polskiej Maty Hari. Była raczej prostą kobietą, z tupetem, bez zahamowań i wyczuła z wszelkich uczuć.

Ucieczka i nowe życie

Pod koniec wojny, tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Krakowa, Migasówna razem ze swoimi kolegami

z gestapo uciekła na zachód, do Niemiec. Zarejestrowała się jako przymusowo przesiedlona do III Rzeszy (!) i przebywała w amerykańskim obozie dla osób przesiedlonych w Ludwigsburgu, koło Stuttgartu. W ankiecie jako zajęcie wykonywane w Polsce Adela wpisała: „gospodyni domowa”. W obozie poznała Stanisława Machnikowskiego, kierowcę-mechanika z Siedlisk, który w 1943 r. został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe. Machnikowski pracował w I.G. Farbenindustrie Ludwigshafen. W jednym z zakładów firmy produkowano m.in. bojowe środki chemiczne, w tym Cyklon B.

Migasówna wyszła za Machnikowskiego w 1946 r. Mężczyzna przypuszczalnie nie był świadomy jej przeszłości. Od 30 października 1947 r. oboje przebywali w Rządowym Obozie Tranzytowym (Regierungs Durchgangslager) w Dachau. 6 września 1949 r. znaleźli się na wykazie The International Refugee Organization (Międzynarodowej Organizacji Uchodźców) jako osoby zakwalifikowane do przesiedlenia z Centrum Przesiedleńczego amerykańskiej strefy okupacyjnej w Augsburgu do Australii. Podróż do celu odbył przez Neapol. Po przybyciu do Brunswick-Melbourne zamieszkali przy 24 Union Street. Adela podjęła pracę w fabryce konserw.

Siostra otrzymała od niej pierwszą korespondencję w 1952 roku. List został przesłany na nowy adres Janiny w Brzeziu – zamieszkała tam po wyjściu za mąż. Adela otrzymała informacje o adresie od ciotki z Krzyszkowic. Wcześniej, w 1945 r., Zofia Migas (matka Adeli) z Janiną zmuszone zostały do opuszczenia domu kolejowego w Szarowie (Wojciech Migas, mąż Zofii, zmarł jeszcze w listopadzie 1943 r.). W trakcie sprzeczki z funkcjonariuszem straży ochrony kolei Migasowa po wykonaniu obraźliwego gestu w jego kierunku została postrzelona i w wyniku odniesionej rany zmarła po kilku dniach w szpitalu. Według innej wersji doszło do szamotaniny, bo kobieta nie chciała oddać kluczy od domku i wtedy padł przypadkowy strzał.

Kolejne listy do Janiny pisał mąż Adeli (przesyłał je na adres w Krakowie). W korespondencji skarżył się na Adelę, że pije i ma adoratorów. Później informował jednak, że żona ustatkowała się. Małżeństwo nosiło się z zamiarem wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, gdzie Machnikowski miał mieć rodzinę.

Mocodawcy i koledzy śpią

Działalność Adeli potwierdził m.in. wydany Polsce po zakończeniu wojny były kierownik podreferatu krakowskiego gestapo zwalczającego lewicowe podziemie, SS Obersturmführer Kurt Heinemeyer. Wiedzę na jej temat posiadał chociażby od swojego kolegi Sturmscharführera Ericha Vollbrechta, który zwalczał sabotaż oraz dywersję na szlakach kolejowych i w zakładach produkujących dla Niemców. Według Heinmeyera kobieta miała podawać gestapowcom lokalizację składów broni „grup terrorystycznych”, składy osobowe organizacji oraz miejsca pobytu ich członków, a także aranżować sytuacje, w których dochodziło do aresztowań.



SS Obersturmführer Kurt Heinemeyer, kierownik podreferatu IV A 1 krakowskiego gestapo zwalczającego lewicowe podziemie. Źródło: Archiwum Oddziałowe IPN w Krakowie

Odsiadujący karę dziesięciu lat pozbawienia wolności za współpracę z Niemcami Ryszard Żabiński – kolega Migasówny po fachu – również potwierdził, że była konfidentką gestapo.

Poszukiwania

W styczniu 1945 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie wszczął sprawę ewidencyjno-obszerną za Adelą. Już w lutym 1946 r. odłożył ją jednak na półkę, bo nie był w stanie ustalić miejsca pobytu kobiety. Z tego

samego powodu w lutym 1947 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie zatwierdził postanowienie Prokuratora Rejonowego o zawieszeniu dochodzenia w sprawie Migasówny. Postępowanie zostało podjęte w 1952 r. przez Wydział II (kontrwywiad) Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, a najwięcej czynności do sprawy wykonał Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bochni. Zebrane materiały potwierdziły działalność agenturalną Adeli. Sprawa praktycznie została

zakończona w listopadzie 1956 r. raportem o zarejestrowaniu Migasówny (Machnikowskiej) w ewidencji ogólno-informacyjnej jako osoby współdziałającej z gestapo.

W 1960 r. w Wydziale C krakowskiej Służby Bezpieczeństwa sporządzono wniosek o zastrzeżenie wydania zezwolenia Adeli na przyjazd do PRL (chodziło o to, aby SB została poinformowana, gdyby Adela chciała przyjechać do Polski). Wniosek nie został jednak wysłany do centrali w Warszawie. Brakuje

na nim podpisu naczelnika Wydziału II (kontrwywiadu) KWMO w Krakowie.

Dlaczego zaniechano potwierdzenia pobytu Migasówny w Australii i próby sprowadzenia jej do Polski? W latach 50. i 60. ubiegłego wieku przeszkodą był zapewne brak stosunków dyplomatycznych z Australią, które nawiązano w 1972 r. Umowę o ekstradycji podpisano dopiero w 1998 r.

Nierozliczona

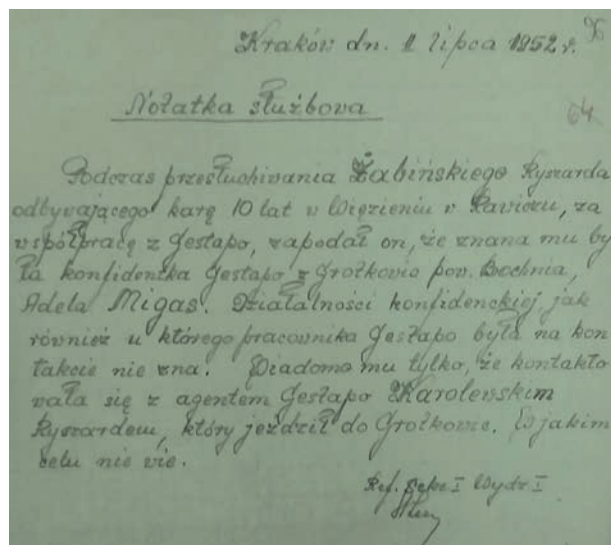
W marcu 1976 r. do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wpłynął anonim, którego autor podawał się za „gorącego patriotę”. W liście poruszył problem nierozliczenia działalności konfidentów i agentów na rzecz okupanta. Podał przypuszczalny kierunek ucieczki Adeli Migas z kraju, nazwiska osób mogących pomóc w ustaleniu miejsca jej pobytu i mających wiedzę o jej działalności w czasie wojny. Autor zapewne nie wiedział, że te dane WUBP w Krakowie uzyskał już w latach 50., łącznie z australijskim adresem Migasówny (Machnikowskiej) w Melbourne.

Anonim został przesłany do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, która przekazała go do Wydziału Śledczego Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie z dyspozycją dokonania ustaleń w sprawie. Prokuratura zastrzegła, że sama będzie prowadziła postępowanie tylko w przypadku potwierdzenia bezpośredniego udziału (sprawstwa) Adeli w morderstwach lub znęcaniu się nad ludnością cywilną i jeńcami. W razie podejrzenia, że kobieta mogła popełnić przestępstwa w innej formie (np. pomocnictwa lub podżegania do takich zbrodni), prokurator zlecił KMMO załatwienie sprawy we własnym zakresie.

W maju 1976 r. krakowska SB potwierdziła przestępczą działalność agentki na podstawie dokumentów zgromadzonych w latach 50., ale w konkluzji sprawozdania z wykonanych czynności stwierdziła, że „materiały nie dają podstaw do zakwalifikowania jej działalności jako dopuszczenia się bezpośredniego udziału w morderstwach” i odstąpiło od dalszych działań. Adela Migas (Machnikowska) nigdy nie została zatrzymana ani osądzona. Niektórych gestapowskich konfidentów czy agentów wymiar sprawiedliwości jednak osiągnął. O tym w następnym artykule.

WOJCIECH WÓJCİK

wojcik.wojcich@interia.eu



Notatka służbowa oficera krakowskiego UB z przesłuchania byłego współpracownika gestapo Ryszarda Żabińskiego. Źródło: Archiwum Oddziałowe IPN w Krakowie

SPOJRZENIE W NIEBO 2021

Czerwiec

Czerwiec się czerwieni, będzie grosz w kieszeni – tak dosłownie, z nadzieją dla plantatorów truskawek, należy rozumieć to przysłowie. Po zimnej i zmiennej pogodowo tegorocznej wiośnie nadal wszyscy z desperacją znosimy obstrzenia związane z obecnością koronawirusa, który zdezorganizował nam wszelkie działania

Czerwiec to czas najkrótszych nocy oraz pięknych świtów i zmierzchów, dogodnych do obserwacji nieba i ostatnich wiosennych spacerów. Mamy zatem krótkie ciepłe noce, które co prawda nie sprzyjają obserwacjom astronomicznym, ale są nadzwyczaj cenne dla miłośników nieba.

Tegoroczne astronomiczne lato, rozpocznie się rankiem, w poniedziałek 21 czerwca o godz. 5.54, kiedy Słońce w swej rocznej wędrówce po ekliptyce, oddali się najbardziej na północ od równika niebieskiego, osiągając punkt przesilenia letniego, zwany punktem Raka. W tym dniu w Niepołomicach Słońce w chwili przejścia przez południk, góruje nad horyzontem na wysokości prawie 63 i pół stopnia. Węjdzie tego dnia o godz. 4.30, a zajdzie o 20.53, zatem dzień będzie trwał 16 godzin i 23 minuty; będzie to najdłuższy dzień (i najkrótsza noc) tego roku, a dłuższy od najkrótszego dnia w Krakowie i okolicy, aż o 8 godz. i 18 minut.

Najwcześniej Słońce wędzie u nas już w 15 czerwca (godz. 4.30) i takich wczesnych wschodów Słońca wędzie doświadczać przez 8 kolejnych dni. Najpóźniej zajdzie 19 czerwca (godz. 20.53) i tak późnych zachodów Słońca wędzie aż 12. Dni, w których Słońce wędzie najdłużej nad horyzontem, doświadczymy przez cały tydzień od 17 do 24 czerwca. W tym też okresie, na św. Jana (24 VI), często padają obfite deszcze. Po tegorocznej zmiennej wiośnie, być może one wystąpią, zobaczymy. W Dzień Dziecka Słońce wędzie o godz. 4.36, a zajdzie o godz. 20.41. Dzień będzie trwał 16 godz. i 5 minut; będzie jeszcze krótszy o 18 minut od najdłuższego dnia roku. Natomiast ostatniego dnia czerwca, Słońce wędzie o godz. 4.34, a schowa się za horyzontem o godz. 20.53 i dzień będzie niezauważalnie, ale już krótszy od najdłuższego dnia roku o 4 minuty.

Aktywność magnetyczna Słońca w czerwcu wędzie na średnim poziomie,

jedynie znacznie podwyższona w drugiej dekadzie miesiąca, wtedy też możemy liczyć wieczorami na pojawienie się srebrzystych obłoków. Pamiętajmy, iż obserwacje plam na Słońcu prowadzimy wyłącznie przy zastosowaniu odpowiednich filtrów spektralnych, lub rzutowanego na ekran obrazu Słońca z lunety. Ponadto w czwartek 10 czerwca, wystąpi częściowe (około 15%) zaćmienie Słońca, początek o godz. 11.52, maksimum o godz. 12.50 i koniec o godz. 13.49.

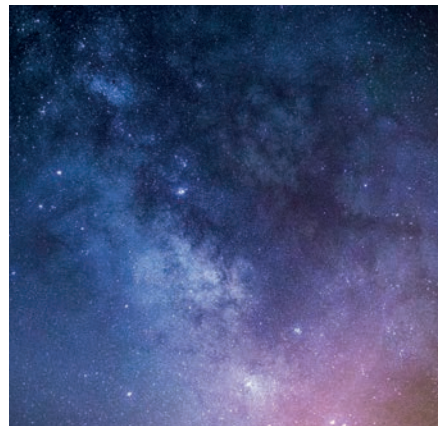
Księżyc powita lato, dochodząc do pełni. Zatem bardzo krótkie, ale bezksiężycowe noce, wędzie mieli w drugim tygodniu czerwca, a kolejność faz Księżycy wędzie następująca: ostatnia kwadra 2 VI o godz. 9.24, nów 10 VI o godz. 12.53, pierwsza kwadra 18 VI o godz. 5.54 i super pełnia 24 VI o godz. 20.40. W apogeum (najdalej od Ziemi) wędzie 8 VI o godz. 3.00, perygeum (najbliżej Ziemi) wędzie to Super Księżyc 23 VI o godz. 11.00. Ponadto, możemy obserwować zbliżenie (ok. 3 stopnie) Księżycy do Marsa, wieczorem 13 VI.

Jeśli chodzi o planety, to Merkurego znajdziemy w czerwcu od początku lata, nisko na porannym niebie, tuż przed wschodem Słońca. Najlepsze, ale trudne warunki do jego obserwacji, przypadną w pierwszym tygodniu lipca.

Venus pojawia się po zachodzie Słońca jako Gwiazda Wieczorna, ale nisko nad horyzontem. Z upływem dni tego lata, wędzie stopniowo coraz później znikać z nieboskłonu, praktycznie aż do końca tego roku.

Mars dostępny wędzie do obserwacji wieczornych, goszcząc w gwiazdozbiornie Raka. Opuszczając konstelację Bliźniąt, jeszcze 2 czerwca, Mars zbliży się do Poluksa na 5 stopni. Natomiast 13 czerwca o godz. 22.00, zbliży się doń Księżyc, na 3 stopnie.

Planety gazowe olbrzymy: Jowisz i Saturn goszczą w czerwcu na niebie w gwiazdozbiornie Koziorożca. Możemy



je obserwować codziennie w drugiej połowie nocy, potem znikają w promieniach wschodzącego Słońca.

Uran gości w gwiazdozbiornie Barana, a widoczny jest nisko nad wschodnim horyzontem, krótko aż do świtu. Rano 7 czerwca, Księżyc zbliży się do tej planety na odległość 2 stopni.

Neptuna w Wodniku można obserwować również na wschodnim niebie w drugiej połowie nocy. Do tej planety 3 czerwca po północy zbliży się Księżyc na odległość 4 stopni. Aby dostrzec te dwie ostatnie planety gołym okiem, trzeba mieć jednak sokoli wzrok.

Natomiast od 22 Vczerwca do 2 lipca wędzie możliwość zliczania meteorów z czerwcowego roju Bootydów (czyli wylatujących z gwiazdozbiornu Wolarza). Maksimum ich aktywności przypada na 28 czerwca, a Księżyc po pełni wędzie skutecznie przeszkadzał w nocnych obserwacjach. Oby pogoda nam dopisywała. Zaś z drugiej strony nasuwa się takie staropolskie przysłowie: Gdy końcem czerwca pogoda służy, wczasowicz tylko oczka mruży.

Zyczę Państwu u progu zbliżających się wakacji i nadchodzącego sezonu urlopowego, samych słonecznych i ciepłych dni z jak najmniejszą ilością burz.

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

Międzynarodowy Dzień Asteroidy

30 czerwca ustanowiony został Dniem Asteroidy na pamiątkę udokumentowanej katastrofy obiektu kosmicznego w 1908 roku nad tajgą na Syberii, nad rzeką Podkamienną Tunguzka. Ten dzień ma głównie na celu podniesienie świadomości społecznej na temat ryzyka uderzenia asteroidy w Ziemię

Na temat tego wydarzenia tunguskiego ukazało się wiele prac naukowych i fantastycznych, nic więc dziwnego, że wpłynęła również obszerna praca dotycząca tego problemu na Wojewódzki Konkurs z Astronomii i Astronautyki, organizowany przez MOA, a zatytułowana: *Czy grozi nam spotkanie z asteroidą?*

Nie jest to pytanie retoryczne, bowiem od dawna wiele Instytucji stara się odpowiedzieć na to pytanie. Np. NASA od wielu lat prowadzi spis obiektów, które potencjalnie grożą spotkaniem z Ziemią. Aktualnie są to tzw. obiekty NEO (Near-Earth Object), istni hazardziści, przelatujący blisko Ziemi. Na dzisiaj w tym spisie znalazły się 2182 obiekty o rozmiarach od paru metrów do kilku kilometrów średnicy. Oceną stopnia zagrożenia ewentualnego spotkania się z takimi obiektami, zajęli się głównie uczeni włoscy. Stąd mamy dwie skały: Torino i Palermo.

Skała Torino jest skalą opisową stopnia zagrożenia takiego spotkania, zaś Skała Palermo, znacznie dokładniejsza, pozwala obliczyć stopień ryzyka uderzenia obiektu w Ziemię. W każdym razie, im większy obiekt, tym mniejsze prawdopodobieństwo zderzenia, ale nie zerowe!

O ciele tunguskim – zagadkowym obiekcie (obecnie przyjmuje się, że najprawdopodobniej było to jądro komety z lodu amorficznego, o średnicy około 80-100 m, które wyparowało na wysokości 10 km nad tajgą), który wstrząsnął zarówno Ziemią, jak i przy okazji świadomością części obsady Fortu 38, napisano już całe tomy.

Rzeczywiście 30 czerwca 1908 roku, około 7 rano czasu miejscowego, mieszkańcy Centralnej Syberii zaobserwowali przelot niezwyklego bolidu. Świecąca kulę obserwowano nawet z odległości ponad 500 km, a w pro-

mieniu przeszło tysiąca km, słyszano grzmoty, wybuchy i trzaski podobne do wyładowań atmosferycznych, chociaż tego dnia niebo było bezchmurne. Lot bolidu zakończył się potężną detonacją związaną potem z tak silną falą baryczną, że zanim uległa stłumieniu, dwukrotnie obiegnęła kulę ziemską. Po tym wydarzeniu wzrosło pochłanianie przez atmosferę światła słonecznego i jednocześnie noce stały się jasne, białe, co trwało dobrych kilka miesięcy.

W nowo otwartym w 1904 r. Obserwatorium Mount Wilson w Kalifornii, przez prawie trzy lata nie można było z tego powodu prowadzić obserwacji słabszych gwiazd i mgławic.

Za to tu, gdzie teraz znajduje się Obserwatorium Astronomiczne UJ na Forcie Skała, wtedy był Fort Pancerny numer 38. Jeden z wielu, jakie otaczały austriacką twierdzę Kraków. Ze szczytu fortu widać było jak na dłoni kościół wyrastający na Szczycie Srebrnej Góry, jakby był on umieszczony na szczytach drzew Lasku Wolskiego. To Erem Kamiedulów na Bielanych. Panującą tam i w forcie ciszę mącił najwyższy śpiew ptaków lub wydawane wówczas krzykliwym głosem komendy dowódcy fortu, lejtnanta Bluhera.

Co ma wspólnego Fort Skała z wydarzeniem z 30 czerwca 1908 r.? Okazuje się, że więcej niż można sądzić.

Monotonia życia, dryl i konfliktowość dowódcy żołnierzy austriackich, strzegących Fortu 38, doprowadziły do opuszczenia placówki przez cały ront pełniący wartę i przejście do eremu na służbę bożą. Trzymając straż w tych warunkach, przy codziennym i nocnym biciu w dzwony w pobliskim kościele, ulegli temu niesamowitemu urokowi. Być może, były jeszcze inne, bardziej przyziemne powody, które spowodowały w sumie przepełnienie kielicha goryczy w służbie cesarzowi, ale



historia o tym milczy. Czekali na znak z nieba i doczekali się. Olbrzymia luna i srebrzyste obłoki, które pojawiły się na wschodnim niebie nad kościołem tuż przed północą wezwały ich. Poszli jak jeden mąż. Zostawili broń, pasy z amunicją, a nawet niedopitą czarną kawę w aluminiowych kubkach. Do samego rana nic już nie mąciło ciszy Fortu 38. Nie było odwrotu od raz podjętej decyzji, choć groził im przecież sąd polowy. Już dniało, kiedy żołnierze zastukali we wrota eremu. Przez chwilę zdawało się, że tam nikogo nie ma, ale po chwili, ciężkie drzwi uchyliły się i zamknęły za nimi na glucho. Szukamy ciszy i spokoju. Pochwalony. Na wieki wieków. Amen. Zostańcie. Nikt tu bowiem nie pyta, skąd kto przychodzi. Wszyscy wiedzą czego tu szukają i doczekają, gdy po latach, znaleźć się w katakumbach dolnego kościoła.

Na bramie wiodącej do eremu znajduje się tablica z wezwaniem: *Pustel-*

nia nasza stanowi przystań dla tych, którzy zmęczeni bałaganem świata przychodzili tu, aby znaleźć się w obliczu Boga, aby rozważyć swoją udrękę i niedoskonałość, aby w ciszy naszej, z naszego spokoju czerpać otuchę do walki z ziemskimi utrapieniami. Obyś zyskał ją i Ty, zadumany przed historią – zabłąkany przechodniu.

Cisza jest tam doskonała, słychać w niej nie tylko przysłowiowego komara, ale też zmaganie się Dobra ze Złem. Ciszę nocną, ciemną, w kopułę nieba wtuloną, rozbija i roztrąca dzwon takim grzmotem, jakby na Sąd Ostateczny wzywał. Wzywa on zakonników na wspólną modlitwę do kościoła. Jest godzina 3.45, tzw. jutrznia.

Kim są ci zakonnicy? Jak żyją? czy jeszcze żyją, czy też umarli dla świata?

Wywiedli się przed tysiącem lat z benedyktyńskiego zakonu. Ich patriarchą był św. Romuald Pochodził z możnego rodu. Klasztor benedyktyński wydał mu się nie dość surowy, dla pokutniczego i świętego życia. Postanowił więc zakładać pustelnie na włoskiej ziemi. W 982 roku buduje erem w Campo di Camoldioli, w tokańskich Apeninach. Ten właśnie erem przetrwał do dzisiaj, jako kolebka zakonu kamedulskiego. Od niego też wzięli swą nazwę nasi Kameduli, noszący białe habity z kapturami. Na ziemi polskie, ściągnął Kamedułów w 1001 r. król Bolesław Chrobry, a ponownie sprowadził ich do Polski w 1604 roku, marszałek korony Mikołaj Półkozic Wolski z Podhajec.

Dla nich wybudował tu pierwszy erem na Srebrnej Górze.

Na fasadzie przy wejściu do kościoła widnieje rok 1605. Od przeszło czterystu lat, miejsce to użyźnia praca i uświęca modlitwa. Każdy pustelnik jada w celi sam. Wyżywienie, bardzo skromne, chude, ale zdrowe. Milczenie i modlitwa jest tu permanentną atmosferą duchową, skierowaną ku wieczności. Zdarza się, że pustelnik prosi o jeszcze ciaśniejsze więzy dla siebie, czyli o tak zwaną rekluzję, będącą perfekcyjnym szczytem pustelniczego powołania. Jest to krańcowe odosobnienie, także dla pustelniczej wspólnoty, wymagające specjalnych zezwoleń od władz zakonnych. Obowiązuje go nieprzerwane milczenie w całkowitej samotności – przez dni, lata... do końca życia.

Po śmierci zostaje pochowany obok współbraci w ścianie katakumb, tuż obok dolnego kościoła i tylko napis z nazwiskiem zmarłego – niekiedy dość obco brzmiący i latami spędzonymi w służbie bożej, mówi coś zwiedzającym.

Byłem tam kilka razy, korzystając z bliskości obserwatorium i eremu. Na każdym kroku towarzyszy tu człowiekowi świadomość sensownego życia ku śmierci i wieczności, przenikniętego spokojem i radością, która się zdaje nie być z tego świata. Spośród kilku nauk, jakie można stąd wynieść to świadomość, jak niewiele człowiekowi potrzeba, aby żyć po ludzku, z sensem, zdro-

wo i szczęśliwie. A przyjmą tu każdego mężczyznę, o każdej porze dnia i nocy, nie pytając, skąd przybywa. Liczą się tylko szczerze intencje służenia Bogu i współbraciom.

Korzystając z okazji uroczystego zaproszenia na benedykcję opata w Tyńcu O. Adama Kozłowskiego, 24 marca 1993 r., na której były obecne najwyższe władze kościelne i administracyjne Królewskiego Miasta Krakowa, miałem ten zaszczyt widzieć się z majorem OO. Kamedułów-Pustelników, O. Winfriedem Leitpoldem. Stąd trafiłem na ślad wiążący – w pewnym sensie – Klasztor Benedyktynów w Melku (około 80 km na zachód od Wiednia) nad Dunajem (warto przeczytać książkę Umberto Eco – *Imię róży*) z naszym eremem bielańskim, a pośrednio i fortem pancernym 38.

Jeśli będziecie kiedyś zwiedzać klasztor w Melku, zwróćcie uwagę na piękną bibliotekę. Przewodnik będzie mówił o plafonie, który jest tak wymalowany, że sufit wydaje się być sklepieniem trójwymiarowym, a w rzeczywistości jest płaski jak stół. W tej bibliotece, o ścianach zastawionych przeszklonymi szafami, na półkach po prawej stronie od wejścia, jest dział historii klasztorów. Tam też poczesne miejsce zajmuje historia opactwa w Tyńcu i eremu z Bielan, doprowadzona do mniej więcej połowy 1918 r. Opaste tomisko, oprawne w czerwoną skórę ze złoceniami, zawiera kilkaset kart pięknego papieru czerpanego, początkowo zapisanych w języku łacińskim, potem w niemieckim, wskazujących na niezwykłą staranność skrybów. Tam też można znaleźć opis interesującej nas nocy, z 30 czerwca na 1 lipca 1908 roku.

A zatem co odpowiedzieć na postawione na początku pytanie? Czy mamy się obawiać takiego zdarzenia? Otóż wg. skali Palermo podobny przypadek, jak nad tajgą, może się powtórzyć za kilkaset lat, stąd lepiej prowadzić obserwacje obiektów NEO, prawdziwych hazardzistów i w miarę możliwości technicznych, nie dopuścić do takiego zdarzenia.

W ostatnim dniu czerwca, na progu rozpoczynającego się sezonu urlopowego, pomyślmy chociaż przez chwilę, jakim jesteśmy pyłkiem we Wszechświecie.

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne



Międzynarodowy Dzień Ziemi

stacja okolicznościowa SNØIMED

Dzień Ziemi (ang. Earth Day), znany też jako Światowy Dzień Ziemi lub Międzynarodowy Dzień Ziemi to akcja prowadzona corocznie wiosną, której celem jest promowanie postaw proekologicznych w społeczeństwie. Organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem naszej planety. Na obchody składa się zwykle wiele wydarzeń organizowanych przez różnorodne instytucje. Jako pierwszy z ideą obchodzonego na całym świecie Dnia Ziemi wystąpił John McConnell na konferencji UNESCO, dotyczącej środowiska naturalnego w 1969 roku. Pierwszy raz Dzień Ziemi został ogłoszony 21 marca 1970 r. przez burmistrza San Francisco, Josepha Alioto. Ideę poparł Sekretarz Generalny ONZ, U Thant. 26 lutego 1971 r. podpisał proklamację, w której wyznaczył równonoc wiosenną jako moment, w którym Narody Zjednoczone obchodzą Dzień Ziemi. W momencie kiedy Słoń-

ce przechodzi w Gwiazdozbiór Barana, w siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozbrzmiewa Dzwon Pokoju (ang. Peace Bell). Ma to zwykle miejsce 20 lub 21 marca. Niezależnie od tego w 2009 roku dzień 22 kwietnia został ogłoszony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, jako Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi.

Niepołomicki Klub Krótkofalowców SP9MOA wraz z Nadleśnictwem Niepołomice chcąc aktywnie włączyć się w obchody Międzynarodowego Dnia Matki Ziemi, wspólnie zorganizowali stację okolicznościową SNØIMED (International Mother Earth Day), której celem była promocja tego święta oraz naszej Puszczy Niepołomickiej. Stacja pracowała przez tydzień od 19 do 25 kwietnia. W czwartek 22 kwietnia, stacja została zainstalowana w sąsiedztwie Ośrodka Hodowli Żubrów. Korespondenci, którzy w tym właśnie dniu przeprowadzili z nami łączność, otrzymywali pamiątkowy dyplom wyda-

ny specjalnie na tę okoliczność. Chętnych do QSO nie brakowało! Byliśmy jedyną stacją w Polsce, która nadawała z tej okazji oraz z tak bardzo atrakcyjnego miejsca, jakim jest Puszcza Niepołomicka i Ośrodek Hodowli Żubrów. W ciągu całej aktywacji stacji zostało przeprowadzonych 1371 łączności, z czego ponad tysiąc z leśnego stanowiska. Wspaniałe warunki antenowe oraz brak zakłóceń od urządzeń elektrycznych pozwoliły na kontakt z korespondentami z 63 krajów, takich jak Afganistan, Australia, Brazylia, Kanada, Indonezja, Wenezuela Kuwejt, Liban, Oman, Arabia Saudyjska, Republika Południowej Afryki czy Stany Zjednoczone. Do tych wszystkich radioamatorów powędrują pamiątkowe karty QSL z wizerunkiem żubrów z niepołomickiej hodowli.

Zapis ciekawej łączności z kolegą z Brazylii można obejrzeć na profilu Facebook (kod QR).

Dziękujemy Nadleśnictwu Niepołomice za wspólną akcję i liczymy na powtórkę za rok! Mając tak piękne miejsce, jakim jest nasza Puszcza, warto je pokazywać i promować na całym świecie.



Wszystkich zainteresowanych nie tylko dalekimi łącznościami, zapraszamy do kontaktu przez profil Facebook SP9MOA.

73!

MICHAŁ MATUSIK SQ9ZAY
prezes Niepołomickiego Klubu
Krótkofalowców



Nasze działania w 2021 roku

Budowa posterunku mobilnego to główne zadanie kolejnego etapu rozwoju Sieci Zapasowej Łączności Kryzysowej na terenie naszej gminy, dofinansowane przez UMiG w Niepołomicach

Plecak, a w nim wszystko co potrzebne do zapewnienia łączności z obszaru prowadzenia akcji ratunkowej, to nasz tegoroczny cel. Oczywiście, nie ma gotowego rozwiązania, można tylko podejrzeć konstrukcje przygotowane oraz używane przez inne Sieci Łączności Kryzysowej i próbować odwzorować najlepsze pomysły.

Obudowa

Zakładamy, że możemy działać w każdych warunkach pogodowych. Stąd obudowa w formie walizki musi być wodoszczelna, a jednocześnie zapewnić odprowadzenie ciepła od radiotelefonów umieszczonych wewnątrz.

Urządzenia radiowe

W walizce będzie radiotelefon na fale krótkie Xiegu G90 o mocy 20 watów. Jego zaletą jest mały pobór prądu podczas nasłuchu oraz wbudowana skrzynka antenowa. Radiostacja zapewni łączność na obszarze kraju oraz Europy.

Kolejnym radiotelefonem będzie TYT TH-9800 realizujący łączność w paśmie 2 metrów oraz 70 centymetrów (lokalny przemiennik, sąsiednie sieci ratunkowe, krótkofalowcy znajdujący się w promieniu kilkunastu kilometrów).

Trzecie urządzenie to Vertex VX-2500 na pasmo 2 metry z kanałami Służb Profesjonalnych.

Ostatnim radiotelefonem będzie CB radio CRT S-mini do łączności z kierowcami oraz innymi użytkownikami pasma obywatelskiego.

Zasilanie

Długo zastanawialiśmy się nad wyborem najważniejszego elementu stacji mobilnej, czyli źródła zasilania. Zdecydowaliśmy się na najnowszą technologię – ogniwa Li-FeP04, zapewniające wysoką pojemność przy małym ciężarze. Obecnie oczekujemy na zamówiony zestaw o pojemności 20 Ah i wadze tylko 3 kg, co pozwoli na niezależne działanie radiostacji w terenie przez co najmniej 10 godzin.

Ogniwa będzie można dołączyć z paneli słonecznych lub instalacji samochodowej. Plecak przygotujemy także do zasilania z dowolnego zewnętrznego źródła prądu (akumulator, zasilacz sieciowy, agregat itp.)

Anteny

Zakupione ultralekkie maszty z włókna szklanego posłużą do rozłożenia anten

w warunkach terenowych. Mamy już niewielką antenę na pasmo CB oraz pomysł, co kupić na wyższe częstotliwości. Wyzwaniem będzie wybór i konstrukcja anteny na fale krótkie. Tu najważniejszy jest kompromis pomiędzy wymiarami anteny, jej wagą i skutecznością. Aktualnie testujemy rozwiązanie nazwane *City Windom* – antenę drutową o długości 40 metrów, pracującą na podstawowych pasmach KF, czyli 80, 40 i 20 metrów.

Dodatkowe wyposażenie

Stacja mobilna oprócz głównej skrzynki radiowej, będzie wyposażona w przenośne radiotelefony PMR w ilości co najmniej 6 sztuk, które można rozdać np. osobom monitorującym poziom wody w wybranych punktach w terenie, a nie będących krótkofalowcami. W ten sposób mamy możliwość włączenia lokalnej społeczności do Sieci Zapasowej Łączności Kryzysowej. Do tego celu będzie również użyty sprzęt na pasmo obywatelskie CB.

Na wyposażeniu stacji mobilnej będzie radiotelefon ręczny UKF z wbudowanym GPS, wysyłający pozycję geograficzną operatora w systemie APRS, widoczną na mapie internetowej.

Dodatkowym ekwipunkiem będzie apteczka oraz latarki.



Ćwiczenia terenowe

Podsumowaniem projektu będzie uruchomienie i przetestowanie stacji mobilnej podczas corocznych manewrów ze służbami profesjonalnymi w okresie jesiennym.

Wszystkich czytelników zainteresowanych nie tylko łącznością kryzysową, zapraszamy do obejrzenia filmu z ćwiczeń Zapasowej Sieci Łączności Kryzysowej pod adresem <https://youtu.be/cotdcngLKKg>



oraz kontaktu z naszym Klubem przez profil Facebook SP9MOA.

73!

MARIUSZ CIELUCH

sekretarz Niepołomiczkiego Klubu Krótkofalowców

Onkologia na wypasie

Fundacja Dzieciom Kolorowy Most, Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach zapraszają do udziału w zbiórce na rzecz Onkologii i Hematologii w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie

Zbieramy:

środki higieniczne:

chusteczki mokre dla niemowląt, płyny do dezynfekcji, pampersy rozmiar 3,4,5,6, podkłady higieniczne, emolienty dla dzieci (płyny i emulsje do kąpieli, kremy i balsamy do ciała i twarzy), pasty do zębów, szczoteczki dla dzieci, kremy nawilżające, pudry dla niemowląt, proszki do prania dla dzieci, płyny do płukania dla dzieci

inne:

baterie LR6, kocyki, pościel dziecięca, poduszki, Ikea klips, antylop, pudełka na zabawki, kubeczki, talerzyki, sztuczce dla dzieci (Ikea)

WSZYSTKIE PRODUKTY MUSZĄ BYĆ NOWE

Rzeczy można przynosić do Zamku Królewskiego w Niepołomicach (kosz przy portierni), Referatu Promocji ul. Zamkowa 9a (wejście od strony stawu) oraz Kościoła Parafialnego na Jazach od 26 maja do 30 czerwca 2021 r.

Organizatorzy:



Fundacja Dzieciom
Kolorowy Most

Zamek Królewski
w Niepołomicach

Mama chorego dziecka

Choroba dziecka dotyka każdego członka rodziny, wpływa na dotychczasowe życie, zmieniając je w nagły i niespodziewany sposób. Kobieta i mężczyzna podejmując decyzję o założeniu rodziny, jak i te pary, których wiadomość o ciąży całkowicie zaskoczyła, nigdy nie oczekują, że dziecko, które przyjdzie na świat będzie chore. Nawet jeżeli takie myśli mimowolnie pojawiają się w ich głowach, napawając przyszłych rodziców lękiem, to jest to raczej iluzja, niechciana możliwość, odległa i nie do końca realna wizja. Dopiero kiedy dostajemy diagnozę od lekarza, że dziecko urodzi się chore lub urodziło się z wrodzoną wadą, uświadamiamy sobie wpływ, jaki to będzie miało na nasze życie, a w szczególności na życie mam.

Chyba żadna z przyszłych mam nie wyobraża sobie tego, że jej dziecko nie będzie w pełni sprawne. Szczególnie w sytuacjach, gdy na poczęcie dziecka decydujemy się w pełni świadomie, będąc gotowymi na obowiązki, z jakimi będzie się wiązało wychowywanie nowego człowieka. Mamy patrzą w przyszłość, myśląc o śmiechu swych dzieci, dumie, kiedy będą stawiały swoje pierwsze i późniejsze kroki w życiu. Dopiero kiedy usłyszymy diagnozę, że dziecko nigdy nie będzie w pełni sprawne i zdrowe, spada to na całą rodzinę, szczególnie na mamy, które przez dziewięć miesięcy nosiły je pod swoim sercem. Każde ich wyobrażenie i oczekiwania co do macierzyństwa rozpada się i zastępowane jest przez strach i lęk co do przyszłości.

Mamy stają przed koniecznością nauki, opieki i zadbania o specyficzne potrzeby chorych dzieci, obawą, że sobie nie poradzą, czasami przymusem znalezienia dużych pieniędzy na zapewnienie specjalistycznej opieki, przy jednoczesnym częstym wyborze rezygnacji z pracy, aby móc zajmować się maluchem, który jeszcze bardziej niż zdrowe dziecko potrzebuje uwagi i opieki. A to tylko część z nowych obowiązków, które w jednej chwili zostają zrzucone na barki mam.

Bardzo możliwe, że w takiej sytuacji w głowach mam pojawiają się myśli, których do końca nie chcemy, a pojawiają się mimo to. Często im bardziej z nimi walczymy, tym mocniej w nas uderzają. Są to myśli typu: *coś musi być ze mną nie tak, że nie potrafię urodzić zdrowego dziecka, gdybym poszła wcześniej do lekarza, dlatego niczego nie zauważyłam wcześniej, to moja wina, że ono jest chore.*



Bardzo ważne jest, żeby wyraźnie powiedzieć, że to błędne iluzje, bardzo często wynikające z ogromnego nieuzasadnionego poczucia winy, szukania sensu dla choroby, jaka przydarzyła się naszemu dziecku. Żadna mama, która w czasie ciąży nie zażywała szkodliwych substancji i dbała o dobry przebieg ciąży, nie jest winna temu, że dziecko urodziło się chore.

Choć diagnoza o nieuleczalnej chorobie dziecka powala niczym tornado, to nie jest ona wyrokiem. Nie ma słów, by opisać ból pękającego serca mamy, gdy dowiaduje się o chorobie dziecka. Ale każda z mam w takiej sytuacji potrzebuje czasu by *rozpaść się i pozbiierać*, zanim zmierzy się z tą sytuacją. To jest przestrzeń bardzo potrzebna, by rodzic mógł podnieść się i zacząć walczyć o każdy dzień swojego maleństwa.

Początki takiej sytuacji są bardzo trudne, pełne łez, obaw, żalu i pretensji, ale to miłość do dziecka pozwala odkrywać z każdym dniem, że jest ono wspaniałe, że pomimo następstw choroby, braków i deficytu w rozwoju przynosi wiele radości.

Nie zmienia to jednak faktu, że ogromna odpowiedzialność oraz trud, jak i wielkie poczucie winy, które mamy mogą czuć, niesamowicie obciąża psy-

chikę. Może wpłynąć to na sposób, w jaki patrzą same na siebie i na świat. Mamy są dzielne, twarde, silne i świetnie dają sobie radę, ale są też najbardziej niedowartościowane. Często odcinają się od swoich emocji i potrzeb. Ograniczają całe swoje życie do chorego dziecka. Co w odległej perspektywie nie jest dobre.

Dlatego mamom koniecznie trzeba mówić i przypominać o tym, że są piękne, dzielne i jak wspaniałe jest to co robią dla swoich dzieci, ale to nie wystarczy, potrzebują przede wszystkim wsparcia i chwili tylko dla siebie.

Drogie mamy chorych nieuleczalnie dzieci, mówimy Wam, że jesteście niesamowite i wspaniałe, jak każdego dnia walczycie o swoje pociechy i całą rodzinę, ale nie zapominajcie też o sobie, nie bójcie się prosić o pomoc. Korzystajcie z pomocy wyręczającej (opieki wytchnieniowej), grup wsparcia, wszystkiego co choć na chwilę pozwoli Wam być tylko dla siebie i pozwoli złapać równowagę w tej sytuacji. Istnieje wiele organizacji, które oferują taką pomoc.

KAMIL CZESAK

Fundacja Kolorowy Most

DePresja Społeczeństwa

W obecnym świecie stres stał się codziennością. Nasze zdrowie psychiczne nieustannie wystawiane jest na próbę. Tempo życia, zabieganie, załatwianie kilku rzeczy na raz – wszystko to powoduje, że odczuwamy na swoich ramionach ciężar codzienności. Globalna pandemia, związana z ograniczeniem rozmów twarzą w twarz, z nieustannym lękiem o zdrowie i życie najbliższych, z paraliżem życia społecznego dodatkowo spotęgowała istniejący już wcześniej problem

Dane statystyczne pokazują, że w aspekcie zdrowia psychicznego realizuje się jeden z czarniejszych scenariuszy. 9 milionów Polaków zmagają się z zaburzeniami psychicznymi, a rocznie około 1,5 miliona z nich trafia do szpitali psychiatrycznych. Na świecie co 40 sekund ktoś podejmuje próbę samobójczą.

W odpowiedzi na powstały problem stworzyliśmy projekt DePresja Społeczeństwa. Nasza inicjatywa, realizowana w ramach Zwolnionych z Teorii, ma na celu uświadamiać społeczeństwo w zakresie zdrowia psychicznego. Poprzez rzetelną psychoedukację staramy się przeciwdziałać marginalizowaniu kwestii chorób i zaburzeń psychicznych. Aktywnie prowadzimy kampanię w naszych mediach społecznościowych, umieszczając tam posty zawierające esencjonalną wiedzę z zakresu psychologii, psychoterapii i psychiatrii. Fachową wiedzę staramy się przełożyć na język zrozumiały dla każdego, tak by stała się ona ogólnodostępna. Wyjaśniamy chociażby, jak objawiają się poszczególne zaburzenia psychiczne, a także wskazujemy techniki, które każdy z nas może zastosować na co dzień, by poprawić swoje samopoczucie.



SPOŁECZEŃSTWA

Pozostajemy we współpracy z psychologami i psychoterapeutami, którzy rozwiewają wątpliwości naszych odbiorców, bo nikt nie powinien być sam w obliczu problemu.

Tworzymy projekt dla Was i z Wami, dlatego zależy nam na Waszym poczuciu bezpieczeństwa i wsparcia z naszej strony. Projekt DePresja Społeczeństwa to przede wszystkim inicjatywa skierowana do młodzieży, gdyż często łatwiej i skuteczniej jest skontaktować się z osobą w podobnym wieku – nami.

Mamy nadzieję, że dzięki naszym działaniom uda się wprowadzić zmiany

w postrzeganiu zaburzeń psychicznych przez społeczeństwo oraz poszerzyć wiedzę w tym zakresie. Zrozumienie, że #GłowaTezChoruje, jest pierwszym i najważniejszym krokiem w pomaganiu sobie i innym.

Zapraszamy do obserwowania profilu DePresji Społeczeństwa na Facebook'u i Instagramie, gdzie przeczytacie o naszych wszystkich akcjach!

SEWERYN STEMPAK, EMILIA AZIERSKA

współautorzy projektu DePresja Społeczeństwa
#GłowaTezChoruje



O intuicji

Już w szkole podstawowej jesteśmy przygotowywani do podejmowania decyzji poprzez rozumowanie oparte na racjonalnym myśleniu. Kiedy jednak potrzebne są błyskawiczne decyzje, na przykład komu podać piłkę podczas meczu – brak nam czasu na analizowanie ustawienia graczy i toru ruchu piłki. W takich sytuacjach posługujemy się intuicją. Okazuje się, że sporo zagadek kryminalnych detektywi rozwiązują dzięki intuicji. To właśnie podświadomy intelekt pozwala wytypować potencjalnego sprawcę, a potem dość często okazuje się, że pozostawione na miejscu przestępstwa ślady, na przykład odciski palców, potwierdzają podejrzenia. A zatem najlepiej jest, jeśli idące odrębnymi ścieżkami rozumowanie racjonalne oraz intuicja mają jakieś punkty wspólne i wzajemne interakcje.

Czym jest intuicja? Intuicja to mechanizm bazujący na szybkim i nieświadomym podejmowaniu decyzji w oparciu o wcześniej zgromadzone doświadczenia. Intuicją posługują się kierowcy jadąc po oblodzonym odcinku jezdni, strażacy podczas gaszenia pożaru oraz menagerowie przewidujący wpływ zdarzeń politycznych na gospodarkę i na notowania akcji spółek giełdowych. Jak wiadomo – jednym udaje się to lepiej, a innym gorzej. Obserwując jednak konkretne przypadki można stwierdzić, że intuicja wielkich odkrywców i wynalazców przyniosła im życiowy sukces. Warto zatem posługiwać się nią, biorąc jednak zawsze pod uwagę ryzyko niepowodzenia.

Nasuwa się proste porównanie do naszych zmysłów. Wzrok pozwala na uzyskanie dowodów na to, że widziany przez nas przedmiot ma jakiś konkretny kolor, kształt i rozmiary. Można go zatem traktować jako odpowiednik racjonalnego rozumowania. Natomiast słuch – podobnie jak intuicja – daje nam jedynie sygnał, że coś syczy lub że coś spadło i mniej więcej pozwala ocenić rodzaj zagrożenia i jego kierunek – zanim się je zobaczy na własne oczy. W zupełnie oczywisty sposób słysząc niepokojący dźwięk odskakujemy, choć po zweryfikowaniu wzrokiem może się okazać, że nie zagraża nam żmija, a jedynie małe dziecko postanowiło dla zabawy nas postraszyć.

A zatem warto posługiwać się intuicją, ale optymalnie postąpimy, jeśli intuicję wesprzemy logiczną analizą faktów.

Fraszka o intuicji

Intuicja – to element
podświadomej wiedzy, czyli
błysk neuronów w mózgu, który
prawie nigdy się nie myli.

MARCIN URBAN

Permanentne piękno

W ostatnich latach makijaż permanentny zyskał na dużej popularności. Żyjąc w XXI wieku dobrze wiemy, że czas jest dla nas niezwykle cenny, i robimy wszystko, aby móc go zaoszczędzić. Usługi mikropigmentacji umożliwiają szczególnie nam, kobietom, wygodę na co dzień i perfekcyjny makijaż o każdej porze.

Na czym polega zabieg makijażu permanentnego?

Jest to nic innego jak wprowadzenie przystosowanego do tego użytku barwników (które uprzednio przechodzą rygorystyczne badania, muszą posiadać odpowiednie atesty i certyfikaty) jednorazową, sterylną igłą w wierzchnie warstwy skóry. Dzięki makijażowi permanentnemu, możemy podkreślić brwi, oczy lub usta w naturalny, nieprzerwany sposób.

To samo co tatuaż?

W odróżnieniu do tatuażu, mikropigmentacja jest zabiegiem półtrwałym, co znaczy, że odpowiednio wykonana utrzyma się w skórze od roku do trzech lat. Aplikując pigment w wyższe warstwy skóry, gwarantujemy tym samym jego przemijalność, co osobiście uważam, że jest zaletą owego zabiegu. Jednakże istnieje cienka granica pomiędzy tatuażem a makijażem permanentnym, dlatego zanim zdecydujemy się na zabieg, należy upewnić się, że osoba go wykonująca posiada odpowiednią wiedzę i doświadczenie.

Co zyskam?

Profesjonalnie wykonana procedura makijażu permanentnego uwydatni naturalne piękno, ale także umożliwi zamaskowanie pewnych niedoskonałości – np. w przypadku blizn na brwiach, śladów po opryszczce na ustach lub też przebarwieniach na owych obszarach. Jest alternatywą dla zabiegów chirurgicznych, ponieważ dobrze dobrany kształt i nasycenie brwi nadadzą efekt „liftingu” bez użycia skalpela. Sprawdzą się doskonale w przypadku przerzedzonych włosów na łukach brwiowych, także po przebytych chorobach lub terapiach onkologicznych. Wraz z wiekiem tracimy kolor naturalnej czerwieni wargowej, co optycznie zmniejsza usta. Dzięki nowoczesnym technikom mikropigmentacji jesteśmy w stanie podkreślić naturalny kolor warg w subtelny sposób.



Dla kogo?

Zabiegi można wykonywać w każdym wieku. Piękno nie ma ograniczeń!

Od czego zależy długość utrzymywania się efektu?

Trwałość makijażu permanentnego zależy od:

- rodzaju cery i jej kondycji,
- indywidualnych predyspozycji organizmu,
- metabolizmu komórkowego,
- funkcjonowania układu odpornościowego,
- ekspozycji na promieniowanie ultrafioletowe,
- pielęgnacji pozabiegowej.

Wpływ na efekt końcowy mają także przebyte choroby i przyjmowane leki.

Przeciwwskazania:

- ciąża, karmienie piersią,
- choroby nowotworowe,
- kuracja izotretynoiną, retinoidami, tetracykliną,
- niestabilizowane choroby: tarczycy, serca,
- cukrzyca,
- infekcje bakteryjne i wirusowe, w tym aktywna opryszczka,
- HIV,
- WZW,
- antybiotykoterapia,

- przyjmowanie leków rozrzedzających krew,
- przyjmowanie leków sterydowych,
- epilepsja,
- alergia na barwniki.

Często kobiety zastanawiają się, czy ten zabieg jest odpowiedni dla nich. Mają obawy co do nienaturalnego, wręcz karykaturalnego efektu. I słusznie! Podejmując decyzję, że chcesz poddać się tej procedurze, musisz być przekonana, że tego chcesz i że osoba, która go wykona zrobi to w satysfakcjonujący dla Ciebie sposób.

Każdy zabieg powinna poprzedzać świadoma zgoda oraz dokładny wywiad, w którym specjalista wykluczy wszelkie przeciwwskazania i wysłucha Twoich oczekiwań. Kolejno, wykonywany jest rysunek wstępny, który jest swego rodzaju wizualizacją efektu końcowego – na tym etapie możemy skorygować kształt według Twoich życzeń, aczkolwiek warto kierować się estetyką linergisty. Dopiero po pełnej akceptacji rysunku, przystępujemy do pigmentacji. Zabieg trwa około 2/2,5 godziny i jest stosunkowo bezbolesny.

KATARZYNA BIERNAT-KRUPIŃSKA

licencjonowany kosmetolog, certyfikowana linergistka odznaczona tytułem Pro Artist, właścicielka salonu Luxe Beauty.



HISTORIE PROJEKTU FOTOGRAFICZNEGO

Na cztery łapy

DOMINIKA SOWA

pomysłodawca cyklu i autor fotografii

Magdę i Mayę poznałam dzięki Monice z okolicznej grupy fotograficznej. Opowiedziała mi o Magdzie i już wiedziałam, że tej pary nie może zabraknąć w moim projekcie. Jak to się mówi po nitce do kłębka. A na tej nitce jest wiele wspaniałych historii, które już niebawem.

Magda, dziękuję, że mogłam poznać Ciebie i Mayę. Jesteś wspaniałą młodą osobą, która jest tak dojrzała w swoich decyzjach jak niejeden mocno doświadczony człowiek.

Każde słowo napisane przez Magdę jest warte Waszej uwagi. Zapraszam Was gorąco do lektury.

Maya

Wierna jak rzeka

W życiu każdego psiarza przychodzi taki moment, w którym ten zdaje sobie sprawę, że czas znacznie mniej łaskawie niż jego samego traktuje jego psiego kompana. O byciu w tej kwestii optymistą, dla którego *szklanka pozostaje w połowie pełna*, można mówić bowiem tak długo tylko, jak długo mówimy co najmniej o połowie. Optymizmu zaczyna jednak brakować, gdy zawartość szklanki w którymś momencie spada poniżej tej granicy. Wtedy zresztą, jakimś magicznym sposobem, zawartości zaczyna ubywać jak gdyby szybciej.

Kiedy więc moja poprzednia suczka, wychowana od szczenięcia, osiągnęła wiek seniora, zaczęłam się powoli zastanawiać – jak to będzie, gdy jej zabraknie. Dziewięć lat razem to przecież szmat czasu. Dziewięcioletni pies to już jednak psi emeryt. Nawet jeśli z perspektywy obcej osoby nic się przez ten czas nie zmieniło – opiekun zauważył te kilka metrów na spacerze pokonane wolniejszym niż kiedyś tempem czy kilka sekund krótszego entuzjazmu na powitanie... I można się oczywiście sprzeczać co do tego, gdzie dokładnie leży połowa psiego życia, bo dla każdego psa połowa będzie leżała w innym miejscu, ale dziewięć lat, to już w zdecydowanej większości przypadków za połowę. Zamiast zbyt długo jednak rozważać przykry upływ czasu, postanowiłam z wyprzedzeniem działać – na wszelki wypadek – znaleźć drugiego psa. Miejsca przecież było wystarczająco – w domu, w ogrodzie i w sercu, więc dlaczego nie?

Poszukiwania psa do tandemu trwały u mnie dość długo, bo prawie 1,5 roku. Nie spieszyło mi się jednak. Liczyłam, że mam jeszcze wystarczający zapas czasu. Miałam okazję poznać dzięki temu masę schronisk i fundacji. Kojarzyłam imiona psów z ich sylwetkami z portali ogłoszeniowych. Znałam ich profile z opisów tworzonych przez wolontariuszy. Psów bezdomnych jest przecież dużo za dużo. Małe, duże, krótkowłose i kudłate, czarne, białe i łaciate, aktywne i te nieco mniej aktywne, wiele psów w typie ras – zwłaszcza ras wyjątkowo w danym czasie popularnych, ale i zwykłych kundelków – wszystkie czekające na swoją Wielką Szansę.

Przez ten czas wybrałam co najmniej kilka psów, które poważnie brałam pod uwagę do adopcji – z tego czy innego względu miały szansę całkiem nieźle wpasować się w tryb życia mój i mojej rodziny. Poszukiwania jednak trwały. Chciałam się bowiem przekonać, czy (poza wyborem z rozsądku), rozpo-

znam w psie to „coś”. To „coś” czekało zaś zadziwiająco blisko – w krakowskim schronisku przy ul. Rybnej.

Jak pewnie wiele psich adopcji – zaczęło się od zdjęcia, zrobionego przez wolontariuszkę. Uroczą jesienną sceneria i to hipnotyzujące wręcz spojrzenie, działające jak magnes. Ta iskra w oczach. Szybko zaczęłam szukać dalszych informacji – gdzie, co, jak, dlaczego? Co poszło nie tak? Dlaczego ten pies ze zdjęcia wyładował w bidulu? Gdzie tu jest haczyk?

W rozpoznaniu sytuacji bardzo pomocni okazali się pracownicy i wolontariusze schroniska. Ze wszystkich uzyskanych informacji, suczka wydawała się mieć tylko jedną drobną wadę – miała mieć aż 8 lat. Niezbyt wpisywało się to w moje założenia. Była raptem 2 lata młodsza od mojego własnego psa. Jakoś nieszczególnie potrafiło mnie to już jednak zniechęcić. Umówiłam spotkanie.

Nasze pierwsze schroniskowe spacerki były dość specyficzne – chłodne



i stonowane. Nieco może nawet niepokojące – zważywszy, że rozważałam dzielenie z tym psem co najmniej kilku najbliższych lat mojego życia. Nie do końca odpowiadające również opisom przedstawianym przez dotychczasowych opiekunów suczki. Tym bardziej widoczne było to w porównaniu z zachowaniem uroczego stworzenia z sąsiedniego boksu – przytulnej, borderowej suni. „Borderowej”, czyli takiej, jaką wcześniej brałabym pod uwagę w pierwszej kolejności. A przy tym młodzieńczej. Suczki, którą pamiętam do dziś, ale też która miała (będąc młodszą, a więc bardziej „kompaktową” jak na krakowskie warunki, młodszą i znacznie bardziej otwartą w pierwszym kontakcie na ludzi niż Maya) zdecydowanie większe szanse na adopcję niż sporych, jakby nie było, rozmiarów, pies w dojrzałym wieku. Suczki, którą jeszcze niedawno wzięłabym ze schroniska bez zastanowienia i ja. Stałam więc przed wyborem. I wybrałam – jak rzadko kiedy, kierując się bardziej intuicją niż zdrowym, w tym przypadku, rozsądkiem.

Tym sposobem Maya towarzyszy mi już od prawie czterech lat. Swoją prawdziwą naturę pokazała jednak dopiero dobrą chwilę po przybyciu do mojego domu – po oswojeniu się z otoczeniem. Okazała się być psim ideałem (jak mawiają o niej zresztą również moi znajomi i rodzina) – psem niemal samoobsługowym – rozumiejącym wszystko bez słów, jak gdyby czytała w myślach. W stosunku do innych zwierząt – jest delikatna i subtelna, acz gdy trzeba – bardzo stanowcza (czym stosunkowo szybko zaskarbiła sobie chociażby akceptację nawet mojej raczej wycofanej w kontaktach z innymi psami rezydentki).

Na spacerach trzyma się przy nodze jak cień, zwłaszcza gdy nie ma założonej smyczy. Wędrując w grupie, staje się typowym pastuchem – stale monitorującym stan osobowy na wypadek, gdyby komuś przyszło zabłądzić. Jest przy tym psem niezwykle delikatnym, miękkim wobec swoich, a jednocześnie twardym i nieustępliwym wobec obcych.

Kilkukrotnie już przekonałam się, że w sytuacjach kryzysowych można na nią liczyć. Zawsze czujna. Zawsze gotowa. Zawsze na warcie. A jednocześnie pełna spokoju, ciepła i cierpliwości. Prawdziwy owczar z krwi i kości. Początkowy chłód (którym, jak się okazało zwykła obdarzać w pierwszym kontakcie wszystkie obce jej osoby), bardzo szybko zastąpiło przywiązanie, jakiego próżno szukać gdziekolwiek. Przywiązanie, które (tak jak podejrzewałam, szukając drugiego psa)

bardzo pomogło mi przetrwać rozstanie z poprzednią, wieloletnią psią towarzyszką, gdy ono w końcu nadeszło – szybciej nawet niestety, niż się tego spodziewałam. Dzisiaj więc dla Mai swoi, to my – ja i moja rodzina. Bez znaczenia jest, gdzie przebywamy i co akurat robimy, jeśli może być tam z nami, jest szczęśliwa. Tak myślę. Jej dom jest teraz tam, gdzie my jesteśmy. Czasem się zastanawiam, czy można zazdrościć samej sobie?

Do pełni szczęścia zabrakło nam niestety jednego – zdrowia. Maya miała zadatki na sportowca. Jak się bowiem okazało – zdaniem weterynarzy, którzy mieli szansę ją oglądać – była co najmniej dwa razy młodszą, niż twierdzono w schronisku. Szybko pokochała frisbee. Biegała przy rowerze. Skakała przez przeszkody. Jako zadaniowiec i pracoholik – świetnie sprawdzała się w tego typu aktywnościach. Kochała to. Ale tego co kochała robić niestety nie może. Epilepsja (na szczęście ze stosunkowo rzadkimi atakami), a przede wszystkim dysplazja stawów biodrowych skutecznie zweryfikowały nasze nieśmiałe plany. Dzisiaj raczej wędrujemy, podróżujemy – zdobywamy góry, wizytujemy plaże (również zagraniczne), trochę biegamy, staramy się zawierać nowe psie znajomości. Wspólnie wychowujemy też młodszą, niesforną, terierową przyrodną siostrę Mai. Inne aktywności fizyczne uprawiamy wyłącznie hobbystycznie – dla higieny psychicznej – za radą psich ortopedów. Zawsze jednak z umiarem i zawsze z arsenałem leków przeciwbólowych – a mimo to zawsze za długo dla chorego psiego ciała, a za krótko dla wiecznie młodego psiego umysłu. Tym cenniejsza jednak bywa teraz każda, choćby i najmniejsza iskra radości na psim pysku – gdy nie boli, ale i wtedy, a zwłaszcza wtedy, gdy boli. Przede wszystkim walczymy więc z bólem. A jest to walka wybitnie nierówna. Z góry wręcz przegrana. Ale będziemy walczyć nadal. Razem. Oby jak najdłużej. Nigdy więcej zza schroniskowych krat.

Choć dni mijają i czas ucieka, Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka – śpiewał Krzysztof Myszkowski w utworze Starego Dobrego Małżeństwa do tytułowej Majki. I nam ludziom, takiej wierności jak psia, pozostało się tylko uczyć.

MAGDALENA FRYTEK

uczestniczka projektu
adres witryny internetowej projektu: <https://naczteryłapy.com/>
projekt na Facebooku: <https://www.facebook.com/pnaczteryłapy/>



UWAGA NA OSZUSTÓW!

Jeśli ktoś Cię odwiedzi, powie, że jest urzędnikiem
i będzie namawiał do podpisania umowy
na fotowoltaikę lub wymianę kotła,
sprawdź go.

Zadzwoń do urzędu i upewnij się, czy tam pracuje,
tel. 12 250 94 51 (fotowoltaika), 12 250 94 54 (wymiana kotła)



O pszczołach, miodzie i pszczelarstwie

Czasy barci i kłód

Na ziemiach polskich miód początkowo wybierany był od pszczoł dziko żyjących w naturalnych dziuplach. Chcąc zwiększyć ilość rojów i pozyskiwanego miodu, we wczesnym średniowieczu rozpoczęto modyfikowanie istniejących dziupli oraz wyrabianie nowych w żywych drzewach. Te ostatnie nazywano barciami i były one pierwszymi na naszych ziemiach sztucznymi pomieszczeniami dla pszczoł. W niektórych regionach kraju, dziuple eksploatowane były równoległe z barciami aż do początków XX wieku. Określenie barć oznaczało drzewo, w którym bartnik wykonał pomieszczenie dla pszczoł bądź tylko samą wydrążoną w takim drzewie przestrzeń.

Barcie były wrabiane, czyli dziano przeważnie w sosnach o średnicy minimum 1 metra, czyli liczących powyżej około 120 lat. Bartnik po wybraniu odpowiedniego drzewa nakładał barć, tj. wyrąbywał na drzewie swój indywidualny znak zwany klejmem. Ponieważ w minionych czasach zdarzały się również przypadki wandalizmu i kradzieży, niekiedy klejmo umieszczono wewnątrz barci, co utrudniało jego odnalezienie i zniszczenie. Dążąc do szybkiego zwiększenia przyrostu średnicy pnia oraz zahamowania jego wzrostu, często odcinano część pnia nad barcią i dla ochrony przed zamakaniem nakrywano pień deską lub kawałkiem kory brzozonej obciążonej kamieniem. Takie drzewo bartne nazywano podcinem, a jego charakterystyczny pokrój pozwalał z daleka odróżnić go od „zwykłej” sosny. Oprócz sosen, barcie dziano czasami w innych gatunkach drzew: w wiązach, świerkach, jodłach, lipach, a nawet w dębach.

Najczęściej barcie umiejscowione były na wysokości od kilku do kilkunastu metrów, ale znajdowano je również na wysokości około 2 i powyżej 20 metrów. Do dziania barci używano zwykłej siekiery zwanej przez bartników bartą lub serką oraz pieszni – wydłużonego dłuta o szerokości około 5 cm i osa-

zonego na około półtorametrowym drewnianym trzonku. Sama barć miała wysokość około 1-1,5 metra, głębokość 0,3-0,4 metra i szerokość: przy obwodzie pnia – 0,1 – 0,14 metra, poszerzoną w głębi czyli przy plecach do 0,25 – 0,30 metra. Otwór barci zwany był dłużnią, a jej dolna część piętą, nogami lub innym określeniem, którego w tym miejscu

nie wypada przytaczać, ale dociekliwi czytelnicy mogą je znaleźć w literaturze. Dłużnia przeważnie znajdowała się od strony południowo-wschodniej i zamknięta była deską – dłużycą lub zatworem. Niektóre barcie dodatkowo zabezpieczone były przed wpływem warunków atmosferycznych drugą, zewnętrzną deską – śniotem, która mocowana była do pnia drzewa na dwóch drewnianych grubych hakach.

Wylot dla pszczoł znajdował się w różnych miejscach: na krawędzi dłużni albo wykonany był oddzielnie jako oko bądź to poprzez wybite sęka, bądź poprzez wycięcie kwadratowego otworu, a ich prześwit zmniejszony był klinem – oczkasem. Dla ochrony przed częstym i nieproszonym gościem barci – niedźwiedziem, używano różnych wymyślnych urządzeń. Najprostszym była samobitnia, czyli drewniany klocek zawieszony na linie na wysokości śniota. Często, poniżej barci i dookoła dłużni wbijano do pnia drzewa bartnego metalowe ostre haki, które raniły zwierzę. Bardziej „humanitarną” przeszkodą była obwieszka, czyli gładkie kije lub deski, którymi objano dookoła drzewo bartne poniżej dzieni, co uniemożliwiało, a na pewno znacznie utrudniało niedźwiedziowi wbiecie pazurów i kontynuację wspinaczki.



Wypiekanie kultowych ciasteczek miodowych w starożytnym Egipcie.

Najskuteczniejszym ponoć sposobem uniemożliwiającym niedźwiedziowi splądrowanie barci stanowił odенок lub podkur. Był to zbity poniżej dzieni pomost z belek z wbitymi od spodu metalowymi hakami. Zabezpieczenie to było tak skuteczne, że w dużym stopniu utrudniało dostęp do barci również i samemu bartnikowi.

Aby wspiąć się do barci, bartnicy używali różnych sposobów. Najczęściej było to leziwo – odpowiednio skręcony powróż o długości około 40 metrów, którego jedno z zakończeń zwano chobotem (określenie przydatne dla szukających źródeł pochodzenia nazwy miejscowości Chobot). W skład leziwa wchodziła też deska pełniąca podczas przeglądu barci rolę ławeczki. Leziwo było tak skonstruowane, że pozwalało bartnikowi wspiąć się po pniu, przeprowadzić przegląd barci i sprawnie zjechać na ziemię. Szarpnięcie z ziemi za leziwo powodowało rozluźnienie węzłów i zsuniecie się powroza na ziemię. Bartnicy używali też innych, wiele prostszych sposobów wyjścia na drzewo bartne: drabin, ostrwi (ostrzew, ostróg) – cienkich pni drzew z obciętymi na krótko gałęziami, czy też obwiązali się luźno powrozem wokół pnia i wychodzili po wyrąbywanych w pniu stopniach. Przeglądy w barciach prze-

prowadzane były około trzech razy w ciągu roku.

Bartnicy skupieni byli w organizacjach bartnych, działali w oparciu o własne prawo, a spory rozstrzygały sądy bartne, które wydawały nierzadko najsurowsze kary (z kilkoma rodzajami kar śmierci włącznie). Oprócz szerokich przywilejów, bartnicy mieli też pewne obowiązki, jak choćby powinność składania daniny w miodzie (zwanej prowentem).

Upadek bartnictwa rozpoczął się od około XVI wieku. Jego źródła należy upatrywać zarówno pośród czynników zewnętrznych, jak i w naturalnym procesie postępu. Barcie ulegały zniszczeniom podczas wojen, a w okresie wzmożonego zapotrzebowania na drewno bartnictwo obwiniano o powodowanie strat w drzewostanach. Dlatego też wykorzystywano każdy powód, aby wyrzucić bartników z kompleksów leśnych. Przyczyną usunięcia w pierwszej połowie XVI wieku bartników z terenów obecnej Puszczy Niepołomickiej było na przykład spowodowanie przez nich pożaru lasu. Na początku XIX wieku zaborcze władze państwowe wydały zarządzenie zabraniające chowu pszczół w barciach, co miało przyczynić się do ochrony lasów. W Puszczy Białowieskiej barcie zostały zlikwidowane pod koniec XIX wieku, a ostatnie użytkowane w kraju barcie spotykano jeszcze na początku XX wieku między innymi w powiecie grodzieńskim, w puszczy Berszowskiej, czy w okolicach Ostrołęki. Do współczesnych czasów zachowały się nieliczne muzealne barcie. Niezwykle cenną jest tzw. barć wiślana – fragment



Część ekspozycji kłód w skansenie i muzeum pszczelarstwa w Swarzędzu...

drzewa bartnego wylowiony w roku 1985 z Wisły. Ta barć datowana jest na przełom wieku XIV i XV.

Proces przechodzenia od bartnictwa do pasiecznictwa, czyli hodowli pszczół w ulach zgromadzonych w jednym miejscu, tj. w pasiece trwał wiele wieków. Istnienie uli, czyli pomieszczeń dla pszczół zbudowanych przez człowieka w martwym drzewie (nazwa „ul” nie dotyczy więc barci, która znajdowała się w drzewie żywym), udokumentowane zostało w średniowiecznych zapisach. W X-wiecznej kronice występuje słowiańskie określenie ula – uliszczce. Na temat licznych pasiek wiejskich położonych na Śląsku znaleźć można wzmianki w dokumentach pochodzących z XIII wieku. Rozwój pasiecznictwa na naszych terenach nastąpił około XVI-XVII wieku. Pierwsza polska książka traktująca o hodowli pszczół została wydana w Zamościu w roku 1614. Było to dzieło Waleńcego Kąckiego zatytułowane *Nauka koło pasiek*.

Pierwszymi ulami na naszych terenach były kłodki (zwane czasami pniakami) powstałe przez wycięcie fragmentu pnia z barcią i ustawienie go w innym miejscu lub też przez wydrążenie w kawałku ściętego pnia przestrzeni, takiej samej jak w barci. Kłodki przeważnie miały jedno pomieszczenie dla pszczół, ale niekiedy dwa lub trzy, a wyjątkowo nawet cztery. Te ostatnie zwane były królami. Zarówno w barciach, jak i w kłodkach pszczoły budowały plastry w sposób swobodny, czyli

nie ograniczony znaną nam dziś ramką. W zależności od rejonu kraju, kłodki umieszczano przeważnie w pozycji pionowej na drzewie (stawki), na podestach przymocowanych do drzewa (stanie), na palach wbitych w ziemię (kłodki na sochach) lub na ziemi (stojaki). W niektórych rejonach kłodki umieszczane były w pozycji leżącej i określano je wtedy jako leżaki. Czasami bywały dekorowane poprzez malowanie lub rzeźbę. Przed zamakaniem chroniono je przykryciem kawałkami kory brzozy, snopkiem słomy, deskami, czy też fragmentem przeciętego wzdłuż pnia. Niekiedy spotykano też paki – ule, których obsługa była identyczna jak kłód, ale różniły się od nich konstrukcją; zbite były z grubych desek – fosztów. To rozwiązanie podyktowane było zapewne brakiem lub trudnym dostępem do odpowiednich pni, z których wykonywano kłodki. Praca przy barciach i kłodkach wymagała dużego doświadczenia, przekazywanego najczęściej z pokolenia na pokolenie.

Kłodki powszechnie użytkowano w naszym kraju jeszcze w okresie międzywojennym, kiedy to zdecydowanie zostały wyparte przez wygodne ule ramowe, o których więcej informacji można będzie znaleźć w kolejnej części artykułu.

KRZYSZTOF GAWŁOWSKI

Pasieka Pod Olszą'1999

Ryciny: R. Wróblewski, *Polskie pszczelarstwo*, Wydawnictwo Ossolineum, 1991



Barć wiślana. fot. Jerzy Kamprowski



JARUNA

Zapraszamy na
WEEKEND ZE SŁOWIANAMI
26 i 27 czerwca

SOBOTA / 26.06.21

Polana Sitowiec 9.00-15.00

- Rodzinny Rajd Jaruny – do pokonania 5-kilometrowa trasa z niespodziankami w Puszczy Niepołomickiej
- Gry i zabawy średniowieczne
- Warsztaty dla dzieci
- Słowiańska kuchnia i muzyka

NIEDZIELA / 27.06.21

Park Miejski 11.00-18.00

- Obozowisko i stoiska historyczne
- Słowiańskie rękodzieło i kuchnia
- Wykład i warsztaty o tematyce słowiańskiej
- Koncert grupy JAR

Zapraszamy do posmakowania i poznania słowiańskiej historii oraz codzienności – szczegóły na naszej stronie internetowej jaruna.pl i Facebook @StowarzyszenieJaruna

Projekt dofinansowany ze środków gminy Niepołomice



Partnerzy:



Nadleśnictwo Niepołomice



Matopolskie Centrum Dźwięku i Słowa



DOMINIKA
SOWA
fotografia



FUNDACJA
SIEDLĘSKO
KULTURY

Ptaki wiosny



Bardzo lubimy chodzić w teren i na żywo obcować z naturą. To najlepszy sposób na odkrywanie, poznawanie, doświadczanie i zapamiętywanie otaczającego nas świata. Stawiamy więc na stałe i cykliczne wychodzenie do lasu, na łąkę czy nawet najbliższą okolicę domu – przyroda jest wszędzie.



Za nami pierwszy spacer z całego cyklu – tym razem odwiedziliśmy Olszyny w Puszczy Niepołomickiej. Właśnie tam w sobotę 15 maja rozglądaliśmy się za ptakami wiosny. Nasi przewodnicy, Marta i Igor Długosz, już po samych odgłosach wydawanych przez ptaki, rozpoznawali poszczególne osobniki i opowiadali o ich charakterystycznych cechach.

Wyposażeni w lornetki i lunety mogliśmy wszystko to weryfikować na bieżąco, a niektórym udało się nawet uwiecznić na zdjęciach kilka ciekawych gatunków ptaków, a nawet motyli. Nasi eksperci – jak się okazuje – znają się nie tylko na ptakach, pasjonują się również motylami. Ale to odrębna historia.

Podczas spaceru ornitologicznego udało nam się wypatrzyć, bądź też nasłuchać 40 gatunków ptaków, m.in.: bociana czarnego, wilgę, muchołówkę białoszyją, kropiatkę, rokitniczka, gąsiorka, kłaskawkę, pokłaskwę, kruka, czajkę i turkawkę.

Cała trasa obfitowała nie tylko w ptasie atrakcje, ale również w przyrodniczy spokój, któremu przygrywała jedynie błoga cisza i piękne krajobrazy.

AGNIESZKA LISOWSKA-WOŚ
Dom Kultury Siedlisko
Stowarzyszenie Zielony Puszczyk





SYNKU, ROZUMIEM,
ŻE TO BYŁ CIEŻKI ROK.



ALE MIMO WSZYSTKO UWAŻAM, ŻE MOGŁEŚ
SIĘ TROCHĘ BARDZIEJ POSTARAĆ.



TWOJE ŚWIADECTWO
SZKOLNE, WYGLĄDA DOŚĆ
KIEPSKO... WEŹMY
NA PRZYKŁAD NASZEGO
KRÓLA
KAZIMIERZA



KIEDY BYŁ W TWOIM WIEKU UMIAŁ
JUŻ CZYTAĆ I PISAĆ DO TEGO
PO ŁACINIE!



WIEŚZ TATO, KIEDY NASZ
KRÓL KAZIMIERZ BYŁ
W TWOIM WIEKU
TO JUŻ BYŁ
KRÓLEM...

RUSZ makówką z Trzoskiem

ZAMALUJ ODPOWIEDNIE KRATKI DIAGRAMU
WEDŁUG KODU A DOWIESZ SIĘ JAK MA
NA IMIĘ NAJLEPSZY KOLEGA TRZOSKA.

- A - 1, 2, 3, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 19, 21, 23
- B - 1, 3, 5, 7, 10, 13, 15, 17, 19, 21, 23
- C - 1, 2, 3, 5, 6, 7, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22
- D - 1, 5, 7, 10, 13, 14, 18, 21, 23
- E - 1, 5, 7, 10, 13, 15, 18, 21, 23



A **B**
C **D**
E

W PRAWIDŁOWO
ZBUDOWANEJ
KOSTCE
DO GRY, SUMA
PRZECIWLĘGLYCH
ŚCIANEK ZAWSZE
WYNOŚI 7.
KTÓRE Z KOSTEK
SĄ ŹŁE
ZBUDOWANE.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	
A																								
B																								
C																								
D																								
E																								

POMÓŻ MYSZCE ODNALEŹĆ W LABIRYNCIE DROGĘ DO WYJŚCIA.



SZYBKIE! PYTANIE!

CO ROBI
PIŁKARZ
NA DRO-
DZE?



Stowarzyszenie
„Niepołomice
Biegają”
i Ilya Markov
zapraszają



w
tramp-
kach

– bezpłatne
treningi
biegowe



Od maja do października 2021 r.

Kiedy: każdy czwartek o godz. 18.15

Gdzie: Arena Lekkoatletyczna,
ul. Szkolna 3 w Niepołomicach
(bez względu na pogodę).

Więcej informacji:
www.niepolomicebiegaja.pl

VOIT STUDIO